

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70, telefon 222-22  
Tel. nocne 144-44, 177-77

## Tragiczna spowiedź Goebbelsa

Minister propagandy stawia hitleryzmowi smutne horoskopy  
przyznając się do ciężkich rozczarowań we wszystkich dziedzinach

BERLIN, 31 XII. (PAT). — W przemówieniu, wygłoszonym dziś przez radio we Fryburgu minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels przedstawił bilans prac rządu narodowo-socjalistycznego w roku ubiegłym.

Okres ten — oświadczył on — obfitował w sukcesy, ale również w ciężkie próby i rozczarowania.

Dziś jednak system państwa narodowo-socjalistycznego jest bardziej niż przedtem umocniony.

Wspominając o trudnościach gospodarczych Niemiec,

wynikających z braku dewiz i surowca, minister wyraził nadzieję, że niebawem znajdą się środki, aby albo otworzyć Niemcom dostęp do rynków zagranicznych, albo dostosować własną produkcję do rozmia-  
rów, odpowiadających potrzebom Niemiec.

Minister przyznał, że płace robotnicze są niewystarczające, jednak wyraził nadzieję, iż robotnicy okażą zrozumienie sytuacji.

do chwili, gdy rządowi uda się podnieść ogólną stopę życiową w Niemczech. Z ubolewaniem wspominał min. Goebbels o trwającym

konflikcie kościelnym i zaznaczył, że rząd będzie pil-

nie śledził rozwój tej sprawy, aby przeszkodzić ewentualnym szkodliwym następstwom dla interesów państwa.

Mówiąc o polityce zagranicznej min. Goebbels użył wyrażenia, że w sprawie Saary, dzięki lojalnym ustępstwom Berlina i Paryża została wyeliminowana atmosfera gorączki. Żądanie równouprawnienia Niemiec uzyskuje coraz większe zrozumienie i aprobatę w całym świecie.

Wskreślając program na nadchodzący rok min. Goebbels po-

stał na pierwszym miejscu walkę z bezrobociem, dodając, że Niemcom musi się udać osiągnąć pewne uchwytne wyniki

i ulgi w dziedzinie zaopatrzenia w dewizy i surowce. W polityce wewnętrznej podjęta zostanie próba zlikwidowania konfliktu kościelnego.

W polityce zagranicznej cały naród niemiecki oczekuje tylko jednego, a mianowicie niepodzielnego powrotu Saary do Rzeszy.

## Niemcy żądają od Szwajcarii wydania im przywódcy komunistów Heinza Neumanna

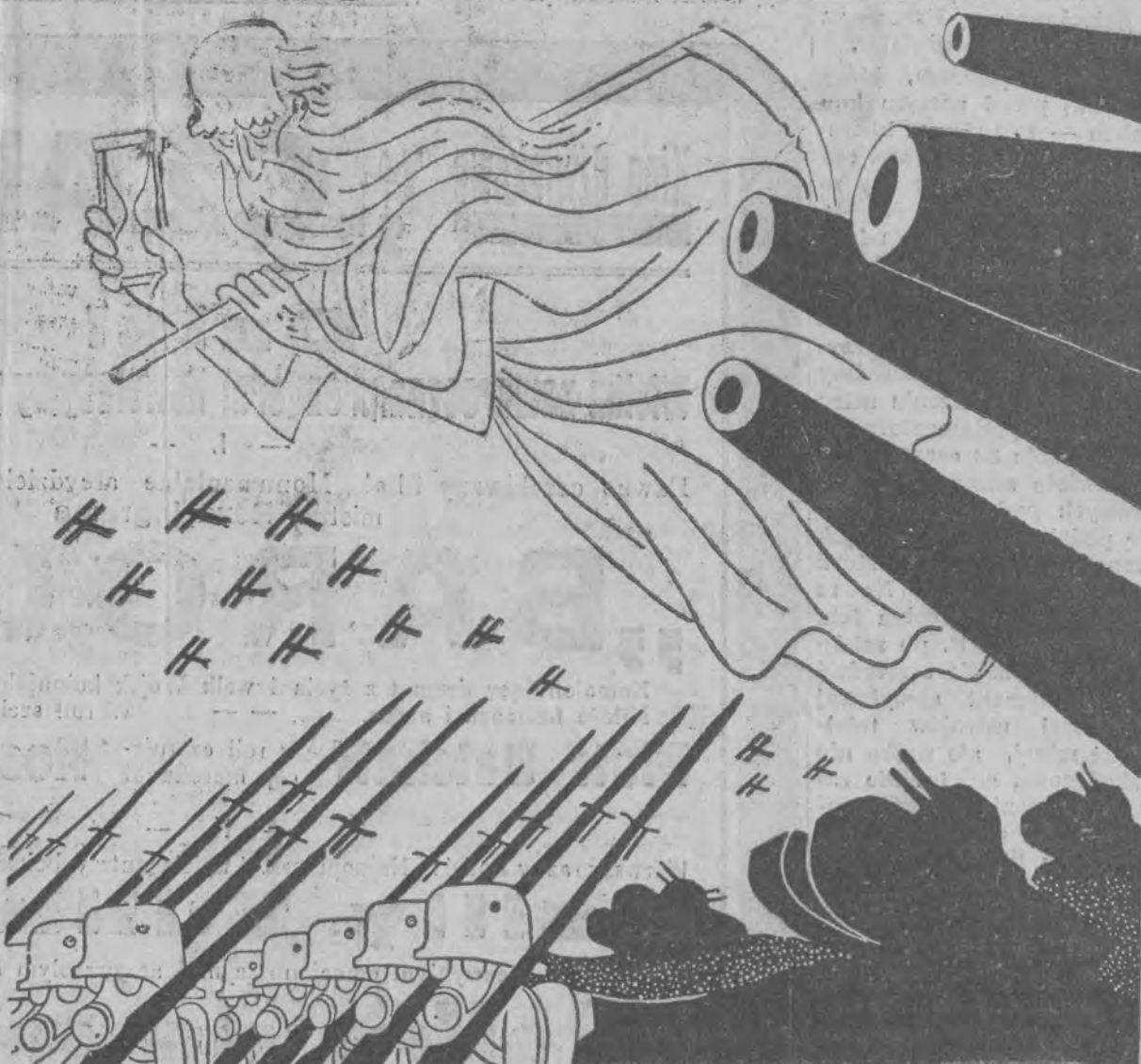
Z Berna szwajcarskiego donoszą: Rada związkowa zastanawiała się nad prośbą rządu Rzeszy co do wydania zaarrestowanego niedawno w Zurychu komunisty, Heinza Neumanna. Decyzja zostanie powzięta dopiero po zbadaniu, czy istnieją

dostateczne podstawy, uzasadniające żądanie Niemiec. Do tego czasu Neumannowi przysługują wszystkie prawnie przewidziane gwarancje. Przedewszystkiem ma on prawo oddać swoją sprawę adwokatowi.

Heinz Neumann pomimo swojej młodości (liczy zaledwie 32 lata) był jedną z kierowniczych jednostek komunistycznej partii Niemiec. Po zaarrestowaniu Thaelmana i Torglera on był cementem organizacji komunistycznej do chwili, gdy sam musiał uciekać zagranicę. Jako 19-letni chłopiec już grał wybitną rolę w młodym aparacie partyjnym. W roku 1923 pracuje w charakterze agitatora w Zagłębiu Ruhry, jest jednym z przywódców strajku przeciwko właścicielom kopalń i zostaje zaarrestowany. Droga prowokacyjną wprowadzają go do nieokupowanej strefy i osadzają w więzieniu w Monasterze. Ucieka, gdy doprowadzają go do sądu śledczego, znika z gmachu sądu i kryje się przy pracy konspiracyjnej. W roku 1924 jedzie do Moskwy, do siedziby Kominternu. Jego talent oratorski wyznacza mu w Rosji nową rolę: Przez sześć miesięcy uczy się języka chińskiego i bierze udział w walkach rewolucyjnych Chin, jako reprezentant międzynarodówki komunistycznej. Jest jednym z głównych organizatorów powstania w Szanghaju w 1928 roku.

Po powrocie do Niemiec zostaje posłem do Reichstagu. Niebawem i tutaj wysuwa się na czoło polityki partyjnej. Rząd Hitlera rozpowszechnia pogłoskę, że brał on udział w zamordowaniu dwóch policjantów, Anlaufa i Lenka, i wysyła za nim listy gończe. W sierpniu 1933 roku jego nazwisko figuruje na pierwszej liście pozbawionych obywatelstwa Rzeszy. We wrześniu zostaje wyznaczona nagroda za jego głowę. Jednak po zagarnięciu władzy przez Hitlera Neumann wycofał się na dalszy plan życia politycznego i zarabiał na utrzymanie pracując w biurze.

## Stary Rok, Nowy Rok...



Pomimo paktomanji i pacyfistycznej żonglerki dyplomacji europejskiej — zaznacza się wybitny wzrost zbrojeń. Państwa objęte są siłami i przeciwników i usiłują im nie tylko dorównać, ale nawet prześcignąć. Armaty, tanki, gazy, samoloty bombowe produkują się w szybkim tempie dla... wzmocnienia dzieła pokoju. Człowiek ulicy patrzy na to wzdycha za poetą:

Daj nam wojnę, Panie Boże,  
Daj nam wojnę ujrzeć gdzieś,  
Leć nie ledź, ale mato  
Fabrykantów armat reć.

### 25 notariatów będzie w Łodzi

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, podporządkujące kwestję ilości notariatów w całym państwie.

Według tego rozporządzenia ogólna liczba notariatów w siedmiu okręgach sądów apelacyjnych wynosić będzie 183. Dotychczas było ich 780.

Na warszawski sąd apelacyjny przypada 186 notariatów, z tego 38 w Warszawie.

Na Łódź przypada 25 notariatów.

### Najstarszy dziennik niemiecki przestał wychodzić

BERLIN, 31. 12. (PAT). Z Nowym rokiem przestał wychodzić w Monachium najstarszy dziennik niemiecki „München Augsburger Abendzeitung”, który w styczniu 1934 r. obchodził 325-letni jubileusz swego istnienia.



## Zły rok

Nikt na całym świecie nie będzie z pewnością żałował roku 1934. Nie był wprawdzie witany radością i z nadmiernym optymizmem, atoli zażył najskromniejsze nawet nadzieje. Upamiętnił się jedynie wyścigiem zbrojeń w skali, której ludzkość nigdy dotąd nie widziała, akrobatyczną niemal działalnością dyplomacji, trwaniem dalszego ostrego nacjonalistycznego szaleńczego rzeźni państw, z Niemcami na czele, przeciąganiem się depresji gospodarczej z rujnującymi ludźmi i narodem bezrobocznym. To był zły rok.

Nie tylko zły, ale i przejściowy, nie się nie skończyło, nie skryślał znowa. Wypadki ostatniego roku wykazują pewne tendencje, wykazują narażenie — nawet gwałtowne — wrzodów w organizacji świata. Ale żaden wrzód nie pękł.

Przejdźmy różne dziedziny po kolei. Najważniejszą jest domena międzynarodowego współżycia. Na tym gruncie obserwowaliśmy przez cały rok ubiegły niestęchane napięcie. Przyczyną jego był fakt, że po przedni 15-letni ustroj polityczny Europy, oparty na hegemonii Francji na kontynencie, runął. Runął, bo hegemonia francuska była oparta na absolutnej przewadze sił militarnych Francji nad siłami Niemiec. Dozbrojenie Niemiec tę hegemonię wywróciło. Raz po raz mogło się zdawać, że Francja z orężem w ręku, do odbrania sobie hegemonii nie dopuści. Dzisiaj ta ewentualność nie wchodzi więcej w rachubę.

Natomiast nie jest dotąd rzecz jasną, czy uda się utrwalenie nowego systemu politycznego, opartego już nie na hegemonii, ale na równowadze. Nie jest też pewnym, czy Niemcy zadowolą się równouprawnieniem w zakresie zbrojeń, czy też pragną to równouprawnienie wyzyskać dla ponownych prób przeobrażenia karty Europy. Próba puczu w Wiedniu 25 lipca b.r. i niemniej szybka rejterada Rzeszy dowodzą, że obydwie te ewentualności waga się w umysłach niemieckich. Jeżeli Niemcy wybiorą pierwszą alternatywę świat będzie miał zapewnionych kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat pokoju. Jeżeli drugą, każdy nadchodzący rok może przynieść światu — wojnę.

Niezależnie od tych dwóch ewentualności, jest rzeczą jasną, że o ile Europa ma uniknąć w bliższej lub dalszej przyszłości katastrofy, nasz kontynent musi uzyskać większy stopień kohezji wewnętrznej, niż dotąd. Ekonomiczna odbudowa Europy jest niemożliwa, jeżeli współżycie kilkunastu państw naszej części świata nie zostanie znacznie bardziej znormalizowane, niż dotąd.

Dzisiejszy rozwój techniki i dzisiejsze skurczenie przestrzeni (aeroplan) stwarza nowe biologiczne możliwości dla rozwoju ludzkiego, które nie mogą być w pełni wyzyskane w granicach dzisiejszych małych państw narodowych, wymaga przede wszystkim cywilizacji kontynentalnych.

Tę problematycę Europa nie rozwiązała w r. 1934, nie rozwiąże go zapewne i w r. 1935, a i w ogóle nie jest dotąd rzecz jasną, czy ewolucja od cywilizacji narodowych do cywilizacji kontynentalnych jest możliwa na drodze pokojowej.

# Citroen bez pomocy

## Rząd przestaje ratować chore przedsiębiorstwa przemysłowe

Historycy będą mieli w przyszłości wdzięczne zadanie w postaci napisania biografii Andrzeja Citroena, którego geniusz jedną z największych firm przemysłowych na kontynencie stworzył i doprowadził do finansowej ruiny. Bowiem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że trudności fabryki samochodowej Citroena i drogi do sądu można byłoby uniknąć, gdyby zamiast założyciela na czele przedsiębiorstwa stała jakaś przeciętna jednostka.

Sprawa Citroena przypomina pod wieloma względami sprawę niemieckich zakładów Junkersa, które przed trzema laty znalazły się w trudnościach płatniczych i skorzystały z subsydjów państwa niemieckiego. Tak samo, jak Junkers, Citroen był również założycielem przemysłu w tym zakresie, w tym zakresie, a nie finansistą. Był on warty idea produkowania samochodów, liczących samochodów, dobrych samochodów. Strona finansowa jego zakładów interesowała go tylko o tyle, o ile musiała dostarczyć mu środków do zrealizowania jego planów. Jako technik był pionierem. Jego fabryka była wzorowo zarządzana. 400 samochodów dziennie dostarczała jej płótno bez końca. Była to największa fabryka samochodów w Europie.

Ale finansowe fundamenty, na których wszystko stało, były zbyt wąskie. 400 milionów wynosił kapitał akcyjny firmy, a 1200 milionów wynosiły kredyty, wyłącznie krótkoterminowe. Podczas koniunktury dawało to zyski. Ale podczas kryzysu zbyt spadał. Citroen gonął rynek, obniżając ceny. Wreszcie nie pokrywały one, nawet własnych kosztów. Citroen pozostał najwięk-

czy też dopiero poprzez nowy krwawy chrzest wojenny, któryby dotychczasową Europę załamał w gruzy i popielisko?

Drugi wielki problem, który stoi dzisiaj przed naszym kontynentem — to pytanie: liberalizm czy faszyzm, obywatel czy państwo, ustroj totalny czy ustroj parlamentarny? Na to pytanie rok 1934 też nie udzielił nam odpowiedzi. W roku ubiegłym widzieliśmy niemal same schorzenia, niedomaganie wszystkich ustrojów. Na przykładzie Francji widzieliśmy zaniechanie i wynaturzenia ustroju liberalno - parlamentarnego. Krwawa sobota 30 czerwca pokazała światu naocznie na jak niepewnych podstawach opiera się państwo totalne i w jak ogromnym stopniu dyktatura barbarzyne ludzkość. Na to samo wskazuje powrotna fala teroru w Z. S. R. R. po zabójstwie Kirowa. Naogół stwierdzić można, że moment szczytowej atrakcyjności ustrojów totalnych już minął, ale walka nie jest skończona, ani też nie zostały dostatecznie wypróbowane hamulce i zmiany, które mogą system liberalny i parlamentarny szarmonizować należycie z wymogami skomplikowanych czasów obecnych.

Oby ewolucja wypadków w świecie w r. 1935 była tego rodzaju, by pozwoliła i nam przełożyć szalę zdecydowania w kierunku koncepcji pacyfistycznych, liberalnych i humanitarnych, bez obawy narażenia przez to naszych żywotnych interesów na szwank, ani stawienia odosobnionej wyspy w Europie, która tymczasem zwróciła się zdecydowanie ku odmiennemu ideałowi.

szym producentem samochodów Europy, ale dokładał do wozów, które sprzedawał.

Istniało dość ludzi, którzy mu zwracali uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z jego polityki, ale nikt nie był w stanie powstrzymać go w realizacji jego wielkich planów. Zerwał z bankami, które go już nie chciały finansować, a radę nadzorcą ustępowała mu, jak zresztą zawsze rada nadzorcza ustępuje, gdy naczelna dyrekcja pozostaje nieubłagana. Wszystkie rokowania w sprawie sanacji, prowadzone już od roku z najrozmaitszymi czynnikami, rozbiły się o samowolę autokraty, który nie chciał się zgodzić na żadne ograniczenie, czy w ogóle kontrolę jego finansowej swobody ruchów. Doszło wreszcie do tego, że firma nie mogła wypełniać swych zobowiązań i jeden z wielkich wierzycieli ogłosił jej upadłość. Dnia 22 grudnia sąd handlowy w Paryżu postanowił przeprowadzić „liquidation judiciaire”, czyli przymusowy układ sądowy. Wyznaczony przez sąd kurator zbada, czy możliwe jest dalsze prowadzenie firmy pod jakąkolwiek postacią i jaki procent należności otrzymają wierzyciele.

\*

Znaczenie sprawy Citroena tkwi jednak nie w dziedzinie gospodarki prywatnej; również nie w skutkach olbrzymiej niewypłacalności, która dotknie silnie całe życie gospodarcze, ponieważ chodzi nie tylko o 19 tys. robotników samych zakładów, ale o wiele tysięcy sprzedawców, odbiorców i dostawców, którzy tracą egzystencję, albo stracili już swe majątki, które z góry firmie wpłacili na poczet obciążonych samochodów. Ważniejsze od tych skutków prywatno - gospodarczych jest zasadnicze znaczenie, jakiego nabrała cała sprawa przez interwencję w izbie francuskiej.

Socjaliści zainterpelowali rząd, czy gotów jest poprzeć koncern, a rząd odpowiedział odmownie. Czas interwencji państwa w dziedzinie gospodarki prywatnej minął — oto w kilku słowach sens tego, co powiedział Flandin.

„Rząd uważa, że nie na miejscu jest korzystanie z usług płatnika podatkowego, aby uzdrowić prywatne przedsiębiorstwo”.

Jednym słowem: punkt zwrotny nie tylko w polityce francuskiej, ale o znaczeniu międzynarodowym.

Bowiem we wszystkich krajach „socjalizacja strat” była dotychczas środkiem, stosowanym podczas obecnego kryzysu, gdy tylko chodziło o większe zakłady przemysłowe. W ten sposób państwo w coraz większym stopniu stawało się zbiornikiem chorych przedsiębiorstw, które utrzymywało, aby one ze swej strony wytwarzały na rynek konkurencję zdrowym przedsiębiorstwom w swej branży, przez co uniemożliwiała normalny rozwój tych zdrowych zakładów. Ta interwencja państwa w przedsiębiorstwach, których udziałowcem stawało się ono zupełnie przypadkowo była jedną z głównych przyczyn, uniemożliwiających oczyszczenie życia gospodarczego i jego prawdziwą „racjonalizację”. Była to w istocie swej antyplanowa gospodarka. Bowiem założeniem planowej gospodarki jest organizowanie gałęzi produkcji ograniczone zgodnie z potrzebami. Socjalizm oznacza to samo. Ale jeśli fabryka, której załama nie się właśnie dowodzi, że zapotrzebowanie jest mniejsze, niż produkcja istniejących fabryk, ma być po-

mimo swego faktu sztucznie nadal podtrzymywana, to jest to właśnie antytezą planu. Rząd francuski, który odmówił swego udziału w jeszcze jednej takiej wewnętrznej sprzeczności, postąpił słusznie z każdego punktu widzenia, zarówno kapitalistycznego, jak socjalistycznego.

Mimo to z obu stron rządowi temu zarzucają, że nie powinien był zgłaszać tak całkowitego desinteressement i wiele odwagi trzeba było, aby jednak tak postąpić. Ale należy przypuszczać, że ta odwaga się opłaci. Zakłady Citroena, oddłużone i może zmniejszone, zostaną prawdopodobnie przez kogoś przejęte i zaczną pracować na zdrowszych podstawach, niż gdyby były ciężarem społeczeństwa, które naprawdę nie ma potrzeby ponosić ofiar praktycznych na rzecz wierzytelności i akcjonariuszy zakładów Citroena.

N. T. B.

## Zła przemiana materji

jest często przyczyną wielu chorób (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry). Ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego systematycznie i energicznie wzmagają czynność wątroby i wydzielają w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji, uniemożliwiając równocześnie zaleganie ich w organizmie. Skład Główny, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz Apteki i Składy apteczne. Żądać bezpłatnych broszur.

### PODZIĘKOWANIE.

JW Panu prof. Tomaszewiczowi wyrażamy serdeczne podziękowanie za udany ciężki zabieg operacyjny i szczęśliwe wyleczenie. Życzymy dalszego powodzenia w pracy.

Szpigelmanowie.

Kino dźwiękowe

„CZARY”

Dziś!

Wielka noworoczna premiera! Rewelacyjny podwójny progr.

— I. —

Dawno oczekiwany film! Monumentalne arcydzieło filmowe reżyserji mistrza Rexa Ingrama

„BAROUD”

Emocjonujący dramat z życia i walk Wojsk kolonialnych w Marokko. Miłość francuza i araba.

W roli żeńska Si Hamed'a

Piotr Batcheff

w roli czarującej marokanki

Rosita Garcia

— II. —

Pierwszy raz w Łodzi! Najpopularny i najelegantszy bokserulubieniec Ameryki

Billy Sullivan

w nieswykłym emocjonującym i arcywesołym filmie p. t.

Walka na morzu

Dziś początek seansów o godz. 12-ej.



## Zbrodnia w kościele Rewolucjoniści zastrzelili 5 osób

MEKSYK, 31. 12. (PAT). Około 100 młodych rewolucjonistów z okrzykami „Śmierć kościołowi!” wkroczyło do kościoła katolickiego w Ouyecacan, gdzie zabito wystrzałami karabinowymi 5 osób i raniono szeregi innych.

## Lekarze litewscy są zwolennikami sterylizacji

BERLIN, 31. 12. (PAT). Z Kowna donoszą, że odbył się tam zjazd lekarzy litewskich, którzy uchwalili przedłożyć rządowi projekt wprowadzenia przymusowej sterylizacji w stosunku do zbrodniarzy, alkoholików i umysłowo chorych.

## „Iran”

### Persja zmienia nazwę

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Poselstwo perskie w Warszawie otrzymało zawiadomienie z Teheranu, że od 21 marca 1935 roku, czyli od perskiego Nowego Roku, państwo zmienia nazwę i będzie się nazywało odtąd „Iran”.

## Zniżka celna na śledzie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od Nowego Roku aż do 2 lutego 1935 r. obowiązować będzie zniżka celna na śledzie. Zniżkowe cło wynosić będzie dla śledzi żywych i śniętych złoty od 100 klg., a na śledzi solone — 16 zł. od beczki.

## Wielcy mężowie stanu w karykaturze



Roosevelt, prezydent U. S. A.



Mussolini, dyktator Włoch



Litwinow, komisarz ludowy ZSSR

## Cena cukru spadła ale jest za to nowy podatek

WARSZAWA, 31. 12. (PAT). — W „Dzienniku Ustaw” R. P. nr. 110 z dn. 31 grudnia 1934 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 31 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie uregulowania ceny cukru.

Na podstawie powyższego rozporządzenia najwyższa cena cukru, pobierana przez cukrownie za cukier, sprzedawany na rynku wewnętrznym, została ustalona na 75 zł. 50 gr. za kwintal białego kryształu, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na fundusz pracy, nie licząc podatku spo-

żywczego i dodatków od tego podatku.

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 roku, a równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra skarbu z dnia 30 sierpnia 1934 r. Należy przypomnieć, że poprzednie rozporządzenie, regulujące cenę cukru, określało ją na 80 zł. 50 gr. za kwintal. Obecnie obowiązująca cena jest więc niższa o 5 zł. na 1 q.

W „Dzienniku Ustaw R. P.” nr. 110 z dnia 31 grudnia 1934 r. opublikowana została ustawa z dnia 31 grudnia 1934 r. upoważniająca ministra skarbu do pobierania do podatku spożywczego od cukru do

datku w wysokości 5 zł. od 100 kg. cukru wszystkich gatunków, oraz do wprowadzenia osobnego dodatku do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach w wysokości 3,50 zł. od 100 klg.

Od dodatków tych nie będzie pobierany 10-procentowy dodatek, wprowadzony na podstawie ustawy z dn. 12 lutego 1931 r. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

## Pociąg spłonął z ładunkiem ropy naftowej

STRASSBURG, 31. 12. (PAT). — Na dworcu towarowym w porcie strassburskim pociąg, złożony z 30 wagonów - cystern, wiozący transport ropy naftowej zderzył się z lokomotywą pociągu towarowego.

Spowodowało to zapalenie się i gwałtowny wybuch jednej z cystern z benzyną. Ogień przenosił się w krótkim czasie na stojące w pobliżu wagony, powodując szkody materialne na przeszło milion franków. Ofiar w ludziach nie było.

## Polityczny cel podróży ministra Becka do Kopenhagi i Sztokholmu

SZTOKHOLM, 31. 12. (PAT). — Przybył tu minister Beck z małżonką, witany na dworcu przez posła szwedzkiego w Warszawie Bohemana, sekretarza Sandlera Oervalla oraz personel poselstwa polskiego.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:  
Z powodu podróży min. Becka mówią, że wyprawa jego do Kopenhagi i Sztokholmu, aczkolwiek ma charakter prywatny, jednakże nie jest pozbawiona pewnych celów politycznych. Chodzi mianowicie o wysondowanie gruntu, czy nie dałoby się stworzyć szerszego bloku

bałtyckiego z udziałem państw skandynawskich, aby złagodzić nieco utworzony niedawno blok bałtycki, do którego, jak wiadomo, weszły: Estonia, Łotwa i Litwa.

Nowa koncepcja polityczna nie jest wymierzona przeciwko temu blokowi, a stanowić miałaby jak-

gdyby jego rozszerzenie.  
SZTOKHOLM, 31. 12. (PAT). — Dziś w godzinach popołudniowych p. minister Józef Beck został przyjęty na specjalnej audjencji przez Jego Królewską Mość króla Gustawa.

## Sylwester w Saarze obchodzony będzie pod opieką wojska

SAARBRUECKEN, 31. 12. (PAT). — Ubiegłej nocy grupa komunistów napadła na przedmieściu Saarbruecken na kawiarnię uczęszczaną przez członków „Frontu niemieckiego” dała przez okno dwadzieścia kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jedną osobę.

Zajście to łącznie z zerwaniem wiecu „Volksbundu” katolickiego i porażeniem jednego z jego przy-

wódców przez przeciwników politycznych, świadczy o poważnym zaostreniu się walki politycznej na terytorjum Saary. Poprzednio tego rodzaju akty terroru nie miały miejsca.

W kołach komisji rządzącej zajęcia te wywołały zaniepokojenie. Na noc sylwestrową zarządzono poważne wzmocnienie służby bezpieczeństwa.

Ze strony zwolenników status quo wysuwane jest obecnie żądanie aby zebrania polityczne odbywały się pod ochroną wojsk obcych.

SAARBRUECKEN, 31. 12. (PAT). — Jak donosi organ frontu niemieckiego, ilość członków tej organizacji, grupującej zwolenników przyłączenia Saary do Niemiec przekroczyła obecnie 500.000 osób.

## Zuchwały napad na bank

Bandyci zastrzelili kasjera i ranili kilku interesantów

BUDAPESZT, 31. 12. (PAT). — Miasto zostało dziś poruszone niezwykle zuchwałym napadem bandyckim, dokonany w biały dzień na jeden z banków.

W godzinach przedpołudniowych do filii węgierskiego banku hand-

wego, jednej z poważniejszych instytucji finansowych, znajdującej się na Placu Wolności, wbiegło trzech osobników z rewolwerami w rękach, skierowali się oni do kasy, chcąc zrabować pieniądze, przyczem zasypali strzałami kasjera,

który padł na miejscu. Urzędnicy banku i niektórzy z klientów zaczęli również strzelać — wywiązała się obustronna strzelanina, w wyniku której jeden z bandytów padł zabity. Dwaj pozostali zbiegli, nie zabierając z sobą żadnego łupu.

W czasie strzelaniny wymieniono około 20 strzałów. Dwóch urzędników banku i jeden z klientów odnieśli ciężkie rany.

Napad miał miejsce w czasie największego ruchu interesantów.

## Al. Smirnow wydany z partji pod zarzutem „oportunistu prawicowego”

MOSKWA, 31. 12. (PAT). — Aleksander Smirnow, jeden z najstarszych bolszewików, został ponownie wydany z partji pod zarzutem prawicowego oportunisty, który miał polegać na krytyce w rozmowach prywatnych kierownictwa partyjnego.

Smirnow, były wicepremier R. S. F. S. R. oraz sekretarz centralnego komitetu partji, był wykluczony z

partji w styczniu 1933 r., razem z prawicową grupą Ejsmonta.

Po ponownym przyjęciu do partji pracował ostatnio w mieście Frunze (republika kirgiska), gdzie miał okazywać „pobłażliwość wobec elementów kulackich”.

Jest to pierwsza represja, zastosowana od 2 lat, wobec wybitnego członka b. opozycji prawicowej.

Nagroda literacka im. Juliusza Reicha we Wiedniu podzielona została pomiędzy dramaturgów Roberta Lantza, Jadwiegę Rossi, oraz poetów Fryderyka Sachera i Herberta Strutza.

## Zmiany w prasie stołecznej „A.B.C.” łączy się z „Nowinami Codziennymi”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z dniem Nowego Roku zachodzą w prasie stołecznej następujące zmiany: Dziennik wieczorowy „A.B.C.” i dziennik poranny „Nowiny Codzienne” — oba organy stronnictwa narodowego — łączą się w jeden pod red. St. Strzetelskiego. Nowy organ ukazywać się będzie w godzinach porannych.

Redakcja „Czasu” krakowskiego została całkowicie przeniesiona do Warszawy. Dzisiejszy numer tego pisma ukaże

się już, jako wydanie warszawskie.

„Gazeta Warszawska” ustąpiła z drukarni, w której drukowała się już od wielu lat, zmienia format na większy i ukaże się dzisiaj w nowej szacie pod nacelną redakcją sen. Kozieckiego. Dodać należy, że na maszynie w drukarni, na której kilkanaście lat tłoczono oficjalny organ stronnictwa narodowego, drukować się będzie konserwatywny „Czas” gdyż maszynę tę nabyli na własność konserwatyści.

## Laval nie pojedzie do Rzymu? Pogłoski o zerwaniu rokowań włosko-francuskich

RZYM, 31 XII. (PAT). — W rokowaniach francusko-włoskich, które w ostatnich dniach miały przebieg bardzo ożywiony, nastąpiło dziś wystrzelenie sytuacji o tyle, że jest już wiadomem, iż min. Laval nie przyjedzie do Rzymu przed

połową stycznia.

Paryski korespondent „Lavoro Fascista” przytacza krążące w Paryżu pogłoski o zerwaniu rokowań włosko-francuskich wskutek trudności, jakie wylonić się miały w ostatniej chwili.



## Plotki

W roku 1932 Andree Citroen, znający się wówczas u szczytu powożenia, odwiedził zakłady Forda w Detroit.

Henry Ford wychwalał przed swym europejskim rywalem niezwykle sprawna organizację pracy.

— Po upływie godziny i pięciu minut od chwili, gdy pierwsza śrubka znalazła się w rękach pierwszego robotnika, auto opuszcza fabrykę.

— To jeszcze nic, monsieur: Ford — odparł Citroen. — U mnie po godzinie i pięciu minutach pierwszy przejechany przechodzień leży już w szpitalu!

Na jakimś zebraniu towarzyskim, w którym brał udział Karol Szymanowski, jedna z pań popisywała się grą na pianinie.

Po odegraniu paru utworów zwróciła się do kompozytora:

— Cóżby pan chciał teraz usłyszeć, drogi mistrzu?

— Cichy trzask zamkniętego pianina — odparł Szymanowski.

Znany komedjopisarz K. mieszka stale na jednym z lotnisk.

Sąsiedni domek zajmuje jakaś bardzo liczna rodzina, z którą K. szybko się zaprzyjaźnił.

Pewnego dnia sąsiad spytał go:

— Czy nie miałby pan nie przeciwko temu, żeby moje dzieci bawiły się w pańskim ogródku?

— Ależ proszę bardzo! — odpowiedział uprzejmie literat. — Dzieci moich przyjaciół są moimi dziećmi.

Pewien ekscentryczny Jegomość jadąc raz z Warszawy do Zakopanego, siedział w wagonie dla niepalących, w którym prócz niego znajdowała się tylko jakaś starsza dama.

Było to w lipcu. Słońce prażyło niezmieszanie. W przedziale było potwornie gorąco i duszno. W pewnym momencie „Ramil” zrywa z szyi kołnierzyk i krawat. Potem zdejmując kolejno buty i skarpetki, marynarkę i kamizelkę. Nagle zrzuci koszulę, ukazując nagi tors. Starsza dama woła ze zgrozzeniem:

— Boże, co pan robi?!

Witkowski patrzy na nią ze spokojem:

— Dopóki nie palę, nie ma pani nic do gadania! — mówi chłodnym tonem i zabiera się do ściągania spodni.

**Rok 1935  
rozpocznij kupnem  
losu u Wolanowa!**

# Najważniejsze wydarzenia w roku 1934

6.1. Wybuch gazów w kopalni czeskiej Duchow. 190 ofiar.

8.1. Stawiski, największy oszust i aferzysta dzisiejszych czasów, zastrzelony we Francji.

10.1. Van der Lubbe, rzekomy podpalacz Reichstagu, ścięty toporem katowskim.

16.1. Zmarła Helena Paderewska.

17.1. Trzęsienie ziemi w Idjach. Zginęło 10.000 ludzi.

23.1. Barykady na ulicach Paryża.

26.1. Sejm przyjmuje tezy nowej Konstytucji.

26.1. Polsko - niemiecki pakt o nieagresji, zawarty na 10 lat.

28.1. Rozruchy w Paryżu. Rząd Chautempsa podaje się do dymisji.

6.2. Nowe zaburzenia w Paryżu.

12.2. Krwawe walki z socjalistami w Wiedniu.

13.2. Wizyta ministra Becka w Moskwie.

14.2. Łamacz lodu „Czełuskin” tonie, zgnieciony przez lodowce. Załoga uratowana.

18.2. Tragiczna śmierć króla belgijskiego, Alberta.

23.2. Powołanie nowego ministra oświaty, Wacława Jędrzejewicza.

23.2. Koronacja króla Leopolda III w Brukseli.

7.3. Zakończenie wojny celnej polsko - niemieckiej.

18.3. Włochy, Austria i Węgry podpisały umowę przyjaźni.

22.4. Wizyta ministra Barthou w Warszawie.

13.5. Gabinet Jędrzejewicza podał się do dymisji. Prof. Krzyżanowski nowym premierem. P. Rajchman ministrem przemysłu i handlu.

16.5. Udaremniony zamach stanu na Litwie.

21.5. Bezkrwawa rewolucja i ogłoszenie dyktatury w Bułgarii.

24.5. Masaryk wybrany po raz czwarty prezydentem republiki Czechosłowackiej.

27.5. Wybory do rady miejskiej w Łodzi.

8.6. Waldemaras sięga po władzę na Litwie. Zamach odparty.

13.4. Minister propagandy Goebbels przemawia w Warszawie.

15.6. Minister Pieracki ofiarą zamachu. Rząd wyznaczył 100.000 z nagrody za schwytanie zabójcy.

18.6. Dekret o obozach izolacyjnych w Polsce. Masowe aresztowania.

25.6. Marszałek Piłsudski przyjął szefa francuskiego sztabu generalnego.

29.6. Bracia Adamowicze lecą przez Atlantyk.

30.6. Noc „długiego noża” w Niemczech. Zastrzelenie Roehma, generała Schleichera i in.

2.7. Bracia Adamowicze lądują w Warszawie po przelocie Atlantyku.

4.7. Zmarła Marja Curie-Skłodowska.

8.7. Walki uliczne w Amsterdamie.

10.7. Rozwiązanie Obozu Narodowo - Radykalnego w Polsce.

17.7. Straszna powódź w Małopolsce.

26.7. Nieudany zamach stanu w Wiedniu. Kanclerz Dollfuss ginie z ręki zamachowców.

2.8. Śmierć Hindenburga.

6.8. Sejm polaków z zagranicy w Warszawie.

11.8. Zmarł biskup Tymieniecki w Łodzi.

19.8. Hitler naczelnikiem państwa.

24.8. Tragiczna śmierć Aleksandra Lednickiego.

28.8. Otwarcie międzynarodowego turnieju lotniczego w Warszawie (Challenge’u).

3.9. Wizyta floty sowieckiej w Gdyni.

9.9. Spłonął statek amerykański „Morro Castle” z 300 pasażerami.

13.9. Wypowiedzenie przez ministra Becka w lidze narodów traktatu o mniejszościach narodowych.

16.9. Kapitan Bajon ogłoszony zwycięzcą Challenge’u.

18.9. Rosja sowiecka przyjęta do ligi narodów.

25.9. Balony polskie zwyciężają w konkursach międzynarodowych (Gordon - Bennett).

2.10. Katastrofa kolejowa w Krzeszowicach pod Krakowem.

7.10. Wybuch kontrewolucji w Hiszpanji i Katalonji.

9.10. Zamach na króla Aleksandra i ministra Barthou w Marysylvie.

15.10. Zgon Poincarego.

20.10. Wizyta premiera węgierskiego Goemboesa w Warszawie.

7.11. Zmarł Teodor Sztukker, słynny zapasnik polski.

8.11. Dourmergue podał się do dymisji. Flandin na czele nowego rządu we Francji.

14.11. Ambasadorowie Polski i Niemiec składają swe listy uwierzytelniające.

21.11. Rząd jugosłowiański znosi skargę do ligi narodów przeciwko Węgrom.

23.11. Francja zawiera sojusz z Rosją sowiecką.

24.11. Otwarcie nowej linii kolejowej Kraków — Radom — Warszawa.

28.11. Po ustąpieniu Ranscha — Greiser prezydentem senatu Wolnego Miasta Gdańska.

1.12. Dygnitarz sowiecki Kirow.

4.12. Pierwsze zebranie nowej rady miejskiej w Łodzi.

6.12. Rada ligi narodów formuje międzynarodową siłę zbrojną dla zapewnienia porządku w okręgu plebiscytowym nad Saarą.

7.12. Obchód 30-lecia pracy naukowej prof. Ignacego Mościckiego, prezydenta Rzplitej Polski.

19.12. Spuszczenie na wodę nowego statku transatlantyckiego „Piłsudski”.

20.12. Poseł Rymer wybrany na prezydenta Łodzi.

24.12. Abisynja oskarża Włochy przed ligą narodów o atak zbrojny.

29.12. Rozstrzelanie zabójcy Kirowa i 13 wybitnych komunistów.

## OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

### Nowy rekordzista świata



Lotnik francuski Delmotte pobili w tych dniach światowy rekord szybkości lotu, lecąc z szybkością 501,6 72 km. na godzinę. Na zdjęciu — lotnik ze swym pieskiem — maskotą.

WERNER MOOS

## Pakunek

Wysoki pan w szarym płaszczu opuścił sklep wynosząc spory pakunek. — Zapadał już zmierzch. Przed rzęsistymi oświetleniami wystawami zatrzymywali się ludzie i oglądali to, co ich interesowało. Pan Beraun przekroczył jezdnię i zatrzymał się obok przystanku tramwajowego. Widział skręcający w uliczkę tramwaj. Poczekając na drugi. Tymczasem położył pakunek na ziemi i kupił w kiosku gazetę. Tytułowa strona wzbudziła jego zainteresowanie i przez kilka sekund przykuł swój wzrok do zadrukowanych szpalt.

Tramwaj zatrzymał się. Pan Beraun wsunął gazetę do kieszeni

szani palla, poczem chciał podnieść pakunek. Nagle zadrżał: pakunek znikł.

Wtem zobaczył na przeciwległej stronie chodnika jakiegoś mężczyznę niosącego pakunek — jego pakunek! Człowiek ten pragnął jaknajszybciej się oddalić.

Wściekły pan Beraun podążył za złodziejem. Ów złodziej krepny, niski mężczyzna, był niegolony, bez kołnierzyka, miał na sobie letnie palto, w którym musiał porządnie marznąć. Pan Beraun zbliżał się do amatora cudzej własności, ponieważ jednak nigdzie wokół siebie nie widział policjanta, szedł niespostrzeżenie tuż za złodziejem.

wcale go narazie nie zatrzymując. Na to miał jeszcze czas. — Poza to był ciekaw, dokąd ten człowiek zdąży.

Złodziej był tak dalece pewny siebie, że nawet się nie oglądał czy jest przez kogo śladowany lub śledzony. W pewnym miejscu skręcił on w bocznicę. Była to zaniebana, pełna wybojów uliczka, po obu stronach widniały stare domy, z których przebiegała nędza mieszkańców. Przy jednym z domów mignęła blade światło latarni.

Mały człowiek z pakunkiem zatrzymał się przed jedną z bram i po chwili wszedł do wnętrza. Tu więc mieszkał.

Pan Beraun postanowił zaczekać przed domem aż się zjawi w pobliżu policjant, wszak musiał tu pilnować, by mu się złodziej nie wymknął. Przechadzał się przed domem tam i z powrotem. W pewnej chwili

przeszła obok niego jakaś kobieta z dwójkiem dzieci. Znikły w bramie tego samego domu.

W jednym z parterowych mieszkań obserwowanego domu zabłysło światło. W pobliżu okna zamigotała lampka naftowa i Beraun zajrzał do wnętrza pokoju. Nagle osłupiał. W samym środku pokoju zobaczył mężczyznę, którego śledził. — Człowiek ten niezgrabnie otworzył skradziony pakunek, poczem zawartość tegoż kładł na stół. Co w nim było? Była tam duża, świeża szynka, były kanapki, flaszka wina, ser, owoce, duże pudełko z doskonałymi ciuchami...

Pan Beraun stał, ja wryły — obserwując złodzieja, który wszystkie te delikcje układał na ubożuchym stole.

Nagle otworzyły się drzwi. Troje dzieci weszło do pokoju,

stając koło stołu. Pan Beraun nie mógł słyszeć, co mówiły dzieci, ale błyszczące ich oczy i wyraz promieniających twarzyczek był wymowniejszy, niż najgłośniejszy dialog. Dzieci były chude, wybidzone. Jedną z dziewczynek trzymała na ręce połamaną lalkę. Dziewczynka pokazywała na stół i mówiła coś do lalki. Potem dziewczynka drobną rączką wzięła sobie ze stołu duże, rumiane jabłko...

Beraun uczynił coś niezwykłego: Nikogo nie wzywał, aby ukrócić samowolę złodzieja, nie szukał policjanta. W duszy pana Berauna działo się coś nie zwykłego. Stał przez chwilę nieruchomy i patrzył do wnętrza małego pokoju. Potem rzekł coś półgłosem, odwrócił się i odszedł... Z uśmiechem na niedawno jeszcze posępnej twarzy — opuścił uliczkę ubogich.

WAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTALNIA”  
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

**„GRZECHY WIELKIEGO  
MIASIA”**  
Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

PROFESOR

**Stanisław Nirnstein**

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p



# Przepowiednie wróżbitów na 1935 rok

Straszna katastrofa nawiedzi Japonię. — Spłonie wielki statek napowietrzny angielski. — Umrze wielki magnat naftowy—Rockefeller? — Jeden z władców europejskich zagrożony. — Zgon trzech szefów państw. — Taksówki samolotowe w Anglii. — Restauracja Habsburgów w Austrii. — Upadek hitleryzmu w Niemczech!

Od wielu lat przy końcu każdego roku kalendarzowej za bierają głos „światowej” lawy „jasnowidze” i „genialne” wróżki, którzy snują przewidywania na nowy rok. Spełnił się ci czytają z gwiazd, z palm, z atramentu, roztopionego owiu, linii ręki, kwiatów, kart t. p. Zagraniczne dzienniki również w bieżącym roku przysłały porcję przepowiedni. I rok 1935. Zreferujemy więc pinje „jasnowidzów” francuskich, angielskich i amerykańskich.

**PANNA LALLEMAD**  
z Paryża, wróżka z ka tarokowych, przypomina namier swoje zeszlazoczne przewidywania:

„Głowa jednego z sąsiednich państw zginie w tragicznym wypadku... — Przepowiednia ta sprawdziła się w śmierci króla belgów Alberta I... „U” i dwa tygodnie pracują angicznie nad uspokojeniem nastrojów stronnictw i nad ocaleniem władzy. Uda się to, tworzą gabinet jednostronny węg... Meżami tymi yli, jak wiadomo, Doumergue i Flanadin. „Okolo lutego wki skandal finansowy narodzi się w całym kraju... — Wszyscy mają na ustach nazwisko Stawiskiego. „Zgi” głowy państwa w jednym krajów europejskich będzie rał doniosłe konsekwencje... zyz nie była to przepowiednia tragicznego zgonu króla Aleksandra jugosłowiańskiego?”

Wróżka chce w ten sposób przekonać o prawdziwości swych przepowiedni na rok 1935 głosi tylko dobre nowiny: „Liczba bezrobotnych zmniejszy się niebawem. Ie będzie ich już wkrótce zupełnie... Nowy Rok nie przyniesie ani wojny ani rewolucji... światowe porozumienie. — Nieny, Anglia, Włochy, a może i Hiszpania zbliżą się do Francji. Międzynarodowe interesy stają się coraz bardziej ożywione. „Widzę” wielki postęp w świecie. „Nowy Rok nie będzie lepszy od starego”.

Czytając z gwiazd  
**P. KRYSZYNA NORA**  
również przypomina, że prze powiedziała na rok 1934 krwawe dni 6 lutego, porót do władzy dawnego, zasłużonego premiera (Doumergue’a), zgon wybitnego męża stanu (Poincaré’a) i t. d. Na rok 1935 p. No ra przepowiada:

„Nie chcąc bynajmniej naśladować złowróżby Kassandry, mogę powiedzieć, że rok 1935 nie będzie bynajmniej lepszy od poprzedniego. „Widzę” jak będą burzliwy, niekiedy niebezpieczny. Niechaj to jednak nie budzi zbyt

nich obaw: owa burzliwość, o we niebezpieczeństwo będą ka dym razem usmierzone, zażegnane...”

„Widzę” poważne groźby. — Plebiscyt w Saarze stanie się przyczyną wielkiej goryczy rządu niemieckiego, mimo lojalności i dobrej woli francuskiej, mimo samych jego wyników minimum 25 proc. „Ja status quo”!

„Z początkiem wiosny 1935 zarysują się poważne groźby niepokojów w Europie środkowej i przedwyszystkiem w Europie wschodniej. Francja i Anglia, za którymi pójdą wkrótce Włochy i Polska, staną na czele ruchu dla zapewnienia pokoju.

„W Niemczech spisek... Czy będzie on podniecany przez generałów?.. Życie Hitlera w niebezpieczeństwie...”

„Po długich wahaniach sytuacja polityczna i ekonomiczna może się poprawić.

„Nie widzę” żadnego postępu w zabiegach dla ulżenia choremu na raka i na gruźlicę... Jeden z królów, przyjaciół Francji, jest zagrożony...”

Wybuchnie wiele dziwnych chorób, spowodowanych powszechnym niepokojem i „wykośleniem się” nerwów. W Hiszpanii niepokój... Staną się one szczególnie poważne w drugiej połowie 1935 roku. We Włoszech gorąca walka, spowodowana chęcią utrzymania wartości lira.

„Naogół biorąc rok 1935 będzie gorący i burzliwy”.

**PANI FLORIDA**, czytająca przeszłość z roztopionego ołowiu, snuje następujące horoskopy:

„Narody poszczególne zmierzają do międzynarodowego porozumienia i osłagają je. Rok 1935 nie będzie jeszcze wojny od kresów poważnych trudności finansowych. Rosja i Francja idą ku układowi handlowemu. Pod tym znakiem otwory się dla nich era nowego dobrobytu.

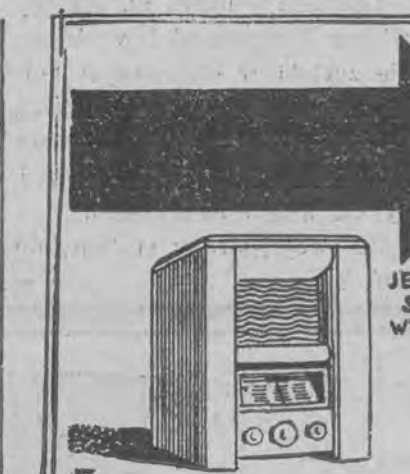
**AMERYKANIN BRAGGA** opracował przepowiednie na r. 1935:

„Rok ten będzie miał jakoby dwa oblicza: jedno radosne, drugie ponure. Będzie on rokiem straszliwych katastrof i rokiem szybkiego postępu wiedzy ludzkiej.

Jeszcze zanim słońce wejdzie w znak Barana (w dniu 21 marca) światem wstrząśnie wieść o

straszliwym trzęsieniu ziemi powodzi, która tysiące japończyków puzhew dachu nad głową.

Katastrofa ta rozmiarami swoimi zaćmi nawet wybuch



Do nabycia we wszystkich radioskładnicach w kraju.

**OD POPULARNEJ DWULAMPOWKI DO LUKSUSOWEJ SUPERHETERODYNY ELEKTRIT**

wulkanu Krakatau, najokropniejszą katastrofą ubiegłego stulecia. Będzie to zarazem największa z katastrof, które nawiedzą ludzkość w r. 1935.

Pozatem przepowiednia mówi o strasznym cyklonie na amerykańskim wybrzeżu, o powodzi w Holandji i o katastrofie kopalnianej w pobliżu Ruhry.

Okolo połowy roku przyszłego

spłonie doszczętnie największy angielski statek napowietrzny. Będzie to katastrofa zbliżona do katastrofy balonu „R. 101”.

Co się tyczy katastrof kolejowych,

to dwie z nich wywrą specjalnie silne wrażenie. Obie wydarzą się w ostatnim kwartale przyszłego roku: pierwsza we Francji, w bliskości Paryża, druga na terenie Austrii.

Jeśli chodzi o „wypadki historyczne”, to zaliczyć do nich należy jeszcze dwa zgony.

Amerykę dotknie śmierć jednego z mandalów,

którzy w tej chwili trzęsą naftowymi koncernami (Rockefeller?) Europę okryje żalobą nagła śmierć władcy.

Obawy pesymistów przed przyszłą wojną i tym, razem jeszcze okazały się tylko przykrą marną, gdyż rok 1935 nie będzie rokiem wojny.

Rok 1935 będzie również rokiem wynalazków. Amerykanin dokona rozbicia atomu. Anglik skonstruuje

samolot, wznoszący się prostopadłe z ziemi.

Również w Anglii zostaną uruchomione pierwsze

taksówki samolotowe,

natomiast próby wysyłania poczty z Ameryki do Europy przy pomocy rakiety, nie udadzą się.

**PANI LUCE VIDI**,

słynna paryska wróżka i znana w Europie znawczyni astrologji ogłasza swój horoskop na 1935 rok.

W zbliżającym się roku — pisze pani Vidi — wszystko be

dzie posiadało podwójny charakter, ludzie i wypadki, hasła i prądy. Zacznie się kształtować nowa umysłowość. Kwestje społeczne i gospodarcze będą coraz bardziej dominowały nad problemami politycznymi.

Dawni kombataneci wojny światowej zaczną tracić swoje wpływy. W szeregu krajów świata powoli

wynurzy się na widownię polityczną nowa partja,

kierowana przez nowych, dotąd zupełnie nieznaną ludzi. Kryzys będzie się coraz bardziej pogłębiał.

W końcu pierwszej połowy 1935 roku w dwóch krajach Europy zajdzie wielki przewrót społeczny, lecz będzie on bezkrwawy.

We Francji nastąpi znaczne wzmocnienie się władzy, co będzie początkiem kroczenia dzisiejszej republiki

ku przyszłej — i niedalekiej — monarchji.

Japonja zawrze ścisły — choć tajny — sojusz wojskowy z Niemcami.

W czerwcu lub lipcu w wielu miastach japońskich wybuchną rozruchy o charakterze społeczno-gospodarczym. Stany Zjednoczone czeka nader ciężka chwila:

gospodarka planowa całkowicie się załamie,

choć nie zniszczy to osobistego autorytetu prezydenta Roosevelta.

W najszczęśliwszym położeniu znajdzie się Anglia, która zacznie szybko się zbliżać do kresu gospodarczego kryzysu.

W ciągu 1935 roku umrze trzech szefów państw.

W dziedzinie literatury wydarzy się ewenement epokowej doniosłości: ukaże się

genialne arcydzieło,

które stanie się punktem wyjścia powszechnego nawrotu do

idealizmu.

Najważniejsze jest to, że wszyscy jasnowidze zgodni są w jednym:

w roku 1935 wojny nie będzie.

Co więcej, również i następny rok, 1936, upłynie w pokoju. Natomiast co do roku 1937

nie można powiedzieć nic pewnego...

Jeden z astrologów zwraca uwagę, że rok 1936 stoi pod znakiem Marsa, co nie pozostawia bez wpływu na gwałtowność charakterów.

Francja grozi rozruchy w styczniu i lutym, które jednak będą miały przebieg łagodny. Do krwawych rozruchów dojdzie w lipcu.

Przepowiadają też krótkotrwałą, bo zaledwie ośmiomiesięczną dyktaturę, poczem nastąpi stopniowe uspokojenie, a rządy przejdą w ręce pewnego rodzaju dyktatoratu.

Zarazem zapowiadają duże sukcesy kobiet, które uzyskają prawo głosowania i odegrają dużą rolę w życiu politycznym.

Z zagadnień ogólniejszych przepowiadają odkrycie mikrobów raka, restaurację Habsburgów w Austrii i upadek hitleryzmu w Niemczech.

Wreszcie — straszliwe katastrofy w lotnictwie i marynarce francuskiej, spowodowane przez jakieś obce mocarstwo.

W sumie — rok 1935, mimo licznych wstrząsów, upłynie w pokoju i może być uważany za zapowiedź lepszej i jaśniejszej przyszłości.

\*\*\*\*\*

**FOTOGRAF PRASOWY**

**ROSS**

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

\*\*\*\*\*



# ?RYGAWAR GUM

## Wiadomości bieżące

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suko, K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suko, J. Hartma (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Ogielnicza 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suko, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

### ZYCZENIA NOWOROCZNE

Dziś, w Nowy Rok p. wojewoda Hauke Nowak przyjmować będzie w salach recepcyjnych urzędu wojewódzkiego o godz. 1 pop. życzenia noworoczne dla prezydenta Rzeeczypospolitej i rządu.

O godz. 12 w sali konferencyjnej magistratu komisarz rządowy, inż. Wojewódzki przyjmować będzie życzenia noworoczne.

### OSWIECENIE ULIC

Ogólna liczba ulic Łodzi wynosi 340 klm. Z tej liczby 200 klm. ulic zostało oświetlonych elektrycznością i z górą 50 klm. ulic gazem. Pozostało do oświetlenia niecałe 90 klm. nieoświetlonych ulic.

### CHOROBY ZAKAŻNE

W czasie od 23 grudnia do 30 grudnia zgłoszono do wydziału zdrowia publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzusny 13, płonica 16, błonica 24, odra 15, róża 2, gorączka połogowa 8, krztusiec 2. Ogółem zanotowano 80 przypadków w tygodniu poprzednim 126.

### WYJAŚNIENIE

Komisarz rządowy inż. Wojewódzki prosi o wyjaśnienie, że decyzję w sprawie opłat na rzecz komitetu rozbudowy miasta powziął wyłącznie w zastępstwie magistratu a nie w zastępstwie magistratu i rady miejskiej, jak to mylnie podaliśmy. Z chwilą bowiem ukonstytuowania się rady miejskiej wykonuje on czynności tylko w zastępstwie magistratu.

### OSOBISTE.

Łódzianin p. Witold Budkiewicz ukończył studia akademickie na wydziale inżynierii lądowej politechniki warszawskiej oraz złożył ostateczny egzamin dyplomowy uzyskując tytuł inżyniera urządzeń i komunikacji miejskich.

## Nowi sędziowie

Mianowani na stanowiska sędziów sądu okręgowego w Łodzi pp. Józef Walczak i Maurer Wawrzyniec objęli urzędowanie, a mianowicie: sędzia Walczak w I wydziale cywilnym, zaś sędzia Maurer w IV wydziale karnym sądu okręgowego w Łodzi. (a)

## DOCHODOWY DOM

nowoczesny sprzedam  
z powodu wyjazdu.  
Oferty sub. „Dochód“.

## Gen. Kordjan-Zamorski

komendantem głównym policji?

Podaliśmy wiadomość, iż główna komenda policji państwowej ulegnie reorganizacji. Krążą pogłoski, że płk. Jagrym - Maleszewski powołany zostanie na stanowisko wojewody tarnopolskiego, zaś na komendanta głównego policji powołany zostanie zastępca szefa sztabu głównego, gen. Kordjan - Zamorski.

# Chora gospodarka ubezpieczalni

## Sanacja polega wyłącznie na gnębieniu lekarzy i ubezpieczonych

W swoim czasie była kasa chorych, a obecna ubezpieczalnia społeczna

była lustrwana przez specjalną komisję

związku kas chorych. Komisja owa sporządziła protokół, podpisany przez dyr. Dworskiego, który stwierdził, że z raportem zgadza się w zupełności.

Wydawałoby się, że w ciągu tak długiego okresu czasu, jaki dzieli nas od wizyty komisji lustracyjnej, w ubezpieczalni zmieni się wszystko na lepsze, że podpisany przez dyrektora protokół, zawierający wytyczne dalszej pracy i

wytknięcie starych błędów spowoduje nieodzowną reorganizację.

Cóż zawierał ów protokół i co uczyniono, by usprawnić pracę w ubezpieczalni?

Reasumując wyniki przeszło 6-tygodniowej lustracji łódzkiej kasy chorych, komisja lustracyjna w uwagach ogólnych zaznaczyła, że łódzka kasa chorych rządzi się w sposób co najmniej dziwny. Skonstatowano szereg odchyśleń od norm, przyjętych przez związek ogólnopolski, stwierdzono, że w Łodzi robiono eksperymenty, często fatalne w skutkach. Wydział centrali i oddziały administracyjne — podstawowe jednostki organizacyjne kasy — pracował nieskoordynowanie, bez jakichkolwiek instrukcji, czy regulaminów. Kompetencje i odpowiedzialność kierowników nie była dostatecznie określona, poszczególne wydziały pracowały jakgdyby oddzielne organy, niezwiązane ze sobą.

Jako szczegół specjalnie charakterystyczny komisja podkreśliła, że miesięczne preliminarze budżetowe sporządzały oddziały administracyjne i obwoły lecnicze, a nie buchaltera, co oczywiście musiało pociągnąć za sobą

błędy nawet zasadnicze. Mimo to, owe preliminarze brałyby pod uwagę przy rozważaniach gospodarczych.

Wiele czynności, wobec braku skoordynowania pracy, wykonywano po kilka razy.

błędy organizacyjne podwajały koszty.

Jako przykład posłużyć może obwód III, gdzie na 26 tysięcy ubezpieczonych zatrudniano 24 osoby personelu administracyjnego.

W końcu komisja orzekła konieczność przeprowadzenia reform, bowiem w tych warunkach, jakie istniały, kasa nie może spełniać swych zadań.

Jak z tego wynika, komisja nie była zachwycona łódzka kasą chorych.

Ponieważ rozpatrywanie całokształtu zagadnień, związanych z ubezpieczalnią, zajęłoby zbyt wiele miejsca, narazie omówimy tylko wydział gospodarczy.

Omawiając pracę tego wydziału, komisja zaobserwowała następujące punkty:

Lecznica przy ul. Żłmnej, wbrew zapowiedzi wydziału, nie została w określonym czasie wykończona. Rozpoczęta budowlę trzeba było kosztem znacznych sum zabezpieczyć, by nie uległa zniszczeniu.

Ze swojej strony możemy dodać, że

po dziś dzień lecznica wspomnianiana nie jest wykończona, mimo, iż upłynęły już dwa lata, a prace ukończone miały być w r. 1931.

Prace nad budową sanatorium w Tuszyńku rozłożyła kasa na kilka lat, mimo to jednak

co rok przekraczano preliminarze budżetowe.

Kosztorys robót drogowych

w Tuszyńku określony na 44,5 tys. okazał się iluzoryczny, bowiem na część tych robót wydał 62,5 tys. zł.

Kot budowy pierwszego pawilonu, przewidywany na 50 tys. i wyniósł

około pięć razy tyle, bo 23000 zł. i jeszcze po dziś dzień nie jest wykończony, chociaż przebiegają tam już pierwsze choroby. Niedawno, nie wiadomo po co, wybudowano w Tuszyńku

kom kosztów 30 tys. zł.

Pięć achillesową wydziału gospodarczego jest niewątpliwie starnia, w ub. roku na szczesze zlikwidowana. Obliczono, że roboty w niej wykonane, były droższe, niż gdyby wykonywał je prywatni przedsiębiorcy. W samym 1932 r. kasa wydała na stolarni przeszło 1000 zł.

Jako kuriozum przytoczyć można fakt, że

na jej zduma w jednym kwartale stracono 238 zł.

Szwala pracowała o 66 proc. drożej, niż inne, prywatne, a mmo, iż kasa posiadała 14 własnych aut, koszt przebiecia jednego kilometra kalkulował się drożej, niż gdyby jeżdżono taksówkami,

gdyż 70 zł. za kilometr.

Jeżeli chodzi o biura zakupów, toaległości u różnych dostawców wzrastały z dnia na dzień, a

same odskiki za rok 1932 wyniosły 14 tys. złotych.

Jako dyna oszczędność, którą zaobserwowała komisja, podkreślił zmniejszenie lampek elektrycznych w hrach i ubikacjach kasy...

Od czasów badań komisyjnych nie się niemiennie poza... nazwą. Zamiast zredukować koszty administracji, redukuje się lekarzy i śledzenia; zamiast zrewidować własną gospodarkę, przeprowadza się oszczędność na... żarówkach...



Wszystkim Czytelników i Przyjaciółom naszym życzymy  
„DOSIEGO ROKU“

Redakcja „Głosu Porannego“

## Śmiertelna bójka na weselu

Porębany siekierą tancerz zmarł w szpitalu

W Pabjanicach przy ul. Karolewskiej 67 na odbywającym się tam weselu miała miejsce krwawo zakończona bójka.

W uroczysku weselnej brali udział m. in. Feliks Praus i Jan Kubisz. Około godz. 3 między obu wyżej wymienionymi wynikła gwałtowna sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Kubisz wybiegł do kuchni i uzbrojony w siekiere po chwili wyskoczył do pokoju, gdzie właśnie Praus tańczył.

Kubisz rzucił się na Prausa i zadał mu kilka potężnych ciosów ostrzem siekiery w głowę i plecy.

Ranny padł, wśród uczestników zaś powstało zamieszanie, z czego skorzystał Kubisz, porzucił siekiere i ukrył się.

Powiadomiono pogotowie i policję. Przybyła karetka P. C. K. przewiozła rannego do miejscowego szpitala, gdzie Praus wkrótce zmarł.

\*\*\*\*\*

Institut de Beauté  
**POMA**

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

## Niezwykły widok



70-piętrowy gmach towarzystwa radjowego w Nowy Jorku w świetle reflektorów.



## Każdy turysta z Orbisu korzysta

kup BILET w P. i P.

## „ORBIS”

Piotrkowska 18, tel. 29-33  
Piotrkowska 65, tel. 11-01

### 20 lat historii w kartach wizytowych

Historia ostatnich 20 lat, opowiedziana zapomocą... kart wizytowych! Oto oryginalna próba, odejta przez jedno z pism paryskich. Zarys historyczny otwiera następujące wizytówki:

#### JOZEF PIŁSUDSKI

1914. Redaktor naczelnym dziennika „Robotnik”, Warszawa (Rosja).

1934: Marszałek Polski. Minister wojny. Warszawa.

#### BENITO MUSSOLINI

1914. Redaktor „Avanti”. Członek komitetu wykonawczego II międzynarodówki. Turyn.

1934: Premier. Minister spraw zagranicznych, wojny, marynarki, lotnictwa — królestwa Italii Rzym.

#### GHANDI

1914: Doktor praw.

1934: Mahatma. Prorok. Indie.

#### MUSTAFA KEMAL

1914. Oficer armii J. M. Sultana

Turcji.

1934: Prezydent republiki tureckiej.

#### AHMED ZOGU

1914: Pastuch. Tirana.

1934: Król Albanii. Tirana.

#### ADOLF HITLER

1914: Pracownik malarski. Monachium.

1934: Führer i kanclerz Rzeszy, Berlin.

#### ITALO BALBO

1914: Student literatury. Medjoan.

1934: Marszałek. Gubernator Cyrenajki. Tripolis.

#### ADMARAL RUSI

1914: Minister marynarki. Petersburg.

1934: Buchalter. Rue Madeleine. Paryż.

# „Hitler” -- oskarżony o komunizm skazany został wczoraj przez sąd łódzki na 6 lat więzienia

Wczoraj toczyła się w sądzie okręgowym sprawa o komunizm. Na ławie oskarżonych zasiadli: Sander Zelwer, lat 36; Hela Braude, lat 26; oraz Estera Seidengart, lat 19.

Zelwer, jest uciekinierem z Niemiec i przybył do Polski w początku 1933 r. Akt oskarżenia stwierdza, że władze policyjne zaobserwowały w mieszkaniu Zelwera, pojawienie się ogromnej ilości nielegalnej literatury komunistycznej. W tym czasie wpływały konfidenckalne meldunki, że emigrant polityczny z Niemiec, ukrywający się pod pseudonimem „Hitler” został kierownikiem techniki okręgowej Komunistycznej Partii Polski i jako taki rozwija ożywioną działalność; przyczem władze otrzymały dokładny jego rysopis.

Dnia 7 września otrzymano poufne wiadomości, że przed domem na ul. Żeromskiego 54 zjawia się mężczyzna z paczką zawierającą literaturę komunistyczną.

Wydelegowani na miejsce funkcjonariusze V brygady zauważyli mężczyznę z paczką, który wszedł do wskazanego domu.

Przytrzymany na schodach, rzucił paczkę mówiąc: „Macie, weźcie sobie!” Aresztowanym okazał się Zelwer.

Rewizja, przeprowadzona w pokoju, który odnajmował Zelwer w domu przy ul. Żeromskiego 54 ujawniła ogromny skład wydawnictw nielegalnych w postaci odezw,

## RACZKI LIŁOWEJ BIAŁOŚCI

delikatne i miękkie jak aksamit, świadczące o kulturze rodziny, zawdzięczają Ponie subtelnemu kremowi „Pralatów”

KREM PRALATÓW

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

„PERFECTION”

uchwał, artykułów itp. oraz liczne „wskazówki” służące do odbijania odezw. W drodze do komisariatu usiłował Zelwer przekupić strzegącego go funkcjonariusza, proponując mu udanie się do sklepu z bielizną na ul. Piotrkowską, gdzie otrzymał 100 zł.

Po aresztowaniu Zelwera, władze policyjne urządziły w jego mieszkaniu zasadzkę, która doprowadziła w dniu następnym do aresztowania pozostałych oskarżonych, które były łącznikami między partią a techniką.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Merson — oskarżał prokurator Skąpski. Na ławie obrończej zasiadli adwokaci: A. Kempner P. Kon, Forelle, Kauczyński i Moszkowski.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Zelwer oświadczył, że nielegalne druki otrzymał na przechowanie od niejakiego Rollera, również emigranta z Niemiec. Sam jest przeciwnikiem komunizmu i interesuje się nim jedynie ze względów naukowych.

Oskarżona Braude twierdzi, iż chodziła po domach i sprzedawała lalki, które sama robiła, zaś do mieszkania Zelwera trafiła przypadkowo.

Oskarżona Seidengart zeznała, iż widywała Zelwera tylko dlatego, iż ten utrzymywał bliskie stosunki z jej siostrą, a ona chciała go od tego odwieść.

Kier. brygady, komisarz Brylak szczegółowo opowiada o działalności oskarżonych. O przebiegu aresztowania zeznają inni funkcjonariusze.

Sw. Kolander, który odsiaduje karę więzienia za komunizm i który przez szereg miesięcy siedział w jednej celi z Zelwerem, opowiada o zwierzeniach Zelwera, który się rze koma chwalił, że przechowywał w swym mieszkaniu wielokrotnie po



# Gdzie spędzimy Karnawał 1935 roku



Będziemy się bawić w karnawale. To nie ulega wątpliwości. Były dobre i złe czasy, a jednak zawsze wyszperaliśmy trochę gotówki, by godnie czcić wesołego króla:

## KARNAWAŁ...

Karnawał 1935 r. nie będzie gorzszy od innych. Ma być nawet lepszy. Tak przynajmniej obiecują właściciele, dyrektorzy i kierownicy największych łódzkich lokali rozrywkowych, restauracji i barów, do których zwróciliśmy się z prośbą o informacje.

A więc posłuchajmy uważnie:

## „Malinowa”

Właściciel tego najbardziej reprezentacyjnego lokalu w Łodzi, p. Walkowski zapowiada w „Malinowej” w tym roku wyjątkowo wesoły karnawał.

— Będziemy mieli jak zawsze najlepsze programy. Na styczeń zaangazowaliśmy bardzo dobry zespół muzyczny Messinga, złożony z 7 osób. W programie artystycznym uwzględniliśmy numery taneczne i śpiewne. Sala „Malinowa” połączona zostanie z „Marmurówką”, a obie, na okres karnawału będą wspaniale udekorowane. Efekty świetlne dopełnią całości. Duży nacisk kładziemy na rozwinięcie naszego cocktailbaru, który zaopatrzyliśmy w pierwszorzędne trunki. Wytrawny miksler robi z nich cuda...

— Sądzę, że nadal nas będzie odwiedzać najlepsza publiczność, my ze swej strony uczynimy wszystko, by przyjąć ją jak najlepiej. W czwartki, soboty, niedziele i wtorki urządzamy „fajfy”, połączone z występami artystycznymi. Poza tym

mamy wyśmienitą kuchnię i znaną w Łodzi obsługę.

— W Grand-Hotelu można jeść całą dobę: wieczorem w „Malinowej”, rano w śniadalni w „Cukierence”, w nocy w „Piccolo”!

## „Manteufel”

W najstarszym w Łodzi, bardzo miłym i pełnym tradycji lokalu przy ul. Zachodniej, w „Manteufelu” przyjmuje ni długoletni właściciel, sympatyczny p. J. Petrykowski.

— Od 50 lat lokal ten znajduje się w rękach naszej rodziny, mamy więc wyjątkowo dużą praktykę. Dajemy do uprzejmienia gościom pobytu i nad robimy będziemy wszystko, by lokal utrzymać na dotychczasowym poziomie.

— Na karnawał 1935 przygotowujemy publiczności szereg niespodzianek. Będą doskonała orkiestra, atrakcyjne numery artystyczne, wśród których znajdzie się jeden rewelacyjny. Szczegóły nie chciałbym z tych względów publikować...

— Na okres zabaw karnawałowych otworzymy Białą Salę, znaną już z licznych udanych bali i zabaw, potem, latem, jak zwykle, uruchamiamy gródek.

Polecamy naszą kuchnię i obficie zaopatrzoną piwnicę.

## „Luvre”

Kierownik tego, cieszącego się powodzeniem lokalu, p. Fred Lott kładzie przede wszystkim nacisk na dobór programu artystycznego, o wielkim sukcesie.

(Dokończenie a str. następnej).



## Gdzie spędzimy Karnawał 1935 roku

(Dokończenie).

sie, jaki odnieśli w Łodzi, sprawdzeni przez niego „Dancing Jolis” (duet murzyński), p. Lott szuje na miesiąc karnawałowe dwadzieścia bojowe programy. Będzie to znowu w Polsce i zagranicą „Trio Sennid”, popisujące się w jeździe na wrotkach, oraz „Trio Irians” wykonujące numery ekscentryczno-krobaczne.

Te dwa programy — twierdzi wytrawny znawca p. Lott — sągna niewątpliwie do „Louvr” umy publiczności.

Będzie pozatem nowa dobór orkiestra i jak zwykle „fajfy” występami. Kuchnia pierwszorzędną, piwnica zaopatrzona, na sali umor i werwa.

### „Tivoli”

Powstanie tego, znanego z Łodzi lokalowi sięga 191 roku. Obecni czterej właściciele p. Ważyniec Gerbich, Józef Idźwowski, Jan Majczak i Alojzy Nitec są jednocześnie założycielami „Tivoli”. „Tivoli” znane jest przede wszystkim z doskonałej kuchni, wspieranych bankietów, jakie się tam odbywały i odbywają oraz z śniego ogródka, jedynego obecnie w Łodzi.

„Tivoli” ma obszerny lokal, złożony z sali głównej, bufetowej, werandy zimowej oraz licznych gabinetów, niezależnie od ogródka i letniej werandy.

Jest to lokal o dużych tradycjach, znany tylko z dobrej strony. Tu odbywały się największe przyjęcia, bankiety i t. p., jałup. bankiet na 1200 osób, z okazji przybycia do Łodzi p. Prez. Rzeczy, 100-letni jubileusz majstrówackich i wiele innych.

Latem i zimą, w lokal ten w ogródku przygrywa stał gościom pierwszorzędną orkiestrą. W karnawale zaś w „Tivoli” w zabawa przy dźwiękach dobowych orkiestr.

### „Hotel Polski”

Restauracja Hotelu Poklego zna na jest wszystkim smakom. Wia domo powszechnie, że „dobrze jeść można w Polskim”.

P. inż. Piir, obecny właściciel i kierownik tej restauracji, ma dużo do powiedzenia historji lokalu.

Powstał on, oczywiście nie w obecnej nowoczesnej formie, jeszcze w zaraniu Łodzi. Pierwszym właścicielem był Benjamin Jakobi, który w r. 1845 założył tu restaurację, pierwszą w Łodzi. W dwa lata później sprzedał ją angiłowi, który ochrzcił lokal mianem „Hotel Polski”. W r. 1884 był restauracją p. Karol Klukow lokal pozostał w rękach tej rodziny. Jest to pierwsza łódzka restauracja, która pamięta narodziny naszego miasta.

Obecnie lokal jest przebudowany i stanowi miłe miejsce rozrywki. Kuchnia jest znakomita, a dobra orkiestra uprzyjemnia gościom czas.

Na karnawał „Hot Polski” obiecuje wiele niespodzianek...

### „Bachus”

Właściciel tej restauracji, ciesząc się w mieście dłem uznaniem, p. Wiśniewski, jest tarym fachowcem. Jeszcze przed wojną prowadził on w Łodzi gastronomję i jako gospodarz dał s poznać gościom z jaknajlepszj strony. Zawsze uprzejmy i usłowny, dba o zakład, który też rozija się coraz pomyślniej.

Stosunkowo niewno lokal został rozszerzony. N pierwszym piętrze w milej i gównie pomyślanej sali zbudowano jeszcze jedną jadalnię, obok obzerne, wygodne gabinety i senarad. do których

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Teatr w karnawale

W tygodniu przedświątecznym dało się we wszystkich niemal teatrach polskich zaobserwować znaczne osłabienie frekwencji — co zresztą jest zupełnie normalnym objawem. Niemniej tydzień taki odbija się potem boleśnie na całokształcie budżetu teatralnego.

Mimo tej „tradycji” teatr krakowski nawet przed świętami grał przy kompletach — co jest zasługą szczęśliwie dobranej repertuaru.

Oto teatr im. J. Słowackiego wystawił w tym czasie przebojową, pełną świetnej werwy, humoru i karnawałowej beztroski komedję Lichtenberga „2:2 Mecz małżeński”, która podobnie, jak w warszawskim „Ateneum” zdobyła w Krakowie rekord powodzenia.

Wyborna ta farsa znalazła się również na afiszu teatru łódzkiego. Premiera „Meczu małżeńskim” odbyła się w Noc Sylwestrową, poczem ze względu na swój karnawałowy charakter przejdzie do normalnego repertuaru.

#### TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek 3 przedstawienia: o godz. 12 bajka dla dzieci „Kopciuszek”.

O godz. 4 pop. „Ten, który wrócił”.

O godz. 8,30 wiecz. „2:2 Mecz małżeński”.

#### TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek, o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. „Adien Mimi”.

#### TEATR W SALI GEYERA

Dziś, we wtorek, o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. dwa przedstawienia komedji „Człowiek, który ożenił się z niemową” i „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą”.

### KINO

## EUROPA

Narutowicza 20.

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Dziś i codziennie

NAJWIĘKSZA  
REWELACJA  
POLSKIEJ  
KINEMATOGRAFJI

## Młody Las

według głośnej sztuki  
JANA ADOLFA HERTZA  
Reżyserji I. LEITESA

Wspaniała obsada aktorska:  
**BOGDA, BRODZISZ,  
JUNOSZA - STĘPOWSKI,  
JARACZ, SAMBORSKI,  
ZNICZ, CYBULSKI,  
WALTER, TRAPSO,  
TURKOW, ZACHAREWICZ  
BALCERKIEWICZÓWNA,  
BIEGAŃSKI, HALSKA.**

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2 po cenach znizonych

proceedzi oddzielne wejście z ul. Narutowicza.

Na górze przygrywa gościom orkiestra, na dole rozlegają się miłe stonowane dźwięki radja.

Specjalnością „Bachus” jest doskonała kuchnia, a szczególnie obfite i tanie dania „z kociołka”.

Na karnawał p. Wiśniewski zaangażował dobry zespół muzyczny i zaopatrzył obficie piwnicę.

### Premjery teatralne

## „MIGO”

Komedja M. Acharda w Teatrze Miejskim

Jest to już drugi w bieżącym sezonie debiut autora francuskiego. Pierwszym była „Dama w biele”. Jako utwór sceniczny była ta „Dama” ocale niebo lepsza. Aczkolwiek treść nie grzeszyła wielkim sensem, to jednak była próba odmalowania epoki w akcie 2-im, próba naogół udana. Pozatem auto, usiłował konsekwentnie przeprowadzić charaktery bohaterów i to mu się w pewnym stopniu powiodło. W „Migo” niema tego wszystkiego ani śladu. Pseudo - psychologiczna miłość tancerzki do zwykłego sutenera, wiodąca aż do zamachu rewolwerowego na ulicy, a następnie przykładowe życie tej samej dziewczynki przy boku romantycznego i sentymentalnego męża — fotografa, podczas gdy sutener ginie z ręki następnej ofiary — oto treść niewybredna, naiwna i nieprzekonywująca. A przytem dowcipy, szczególnie w akcie 1-szym, na poziomie „przełknięcia”. Drugi akt, w którym wogóle nic się nie dzieje, jest wielkim warsztatem sieczki djałogowej, jałowej i nikomu niepotrzebnej. Dopiero w akcie 3-im znajdujemy przebliski normalnej komedji, zarówno djałogowo, jak sytuacyjnie.

Wykonanie „Migo” stało na pozio

mie zupełnie dobrym. Wprawdzie odtwórczyni roli tytułowej, p. Zaklicka, która w tej sztuce zadebiutowała na naszej scenie, nie stworzyła wysokiej miary kreacji, ale wykazała, że można się po niej wiele spodziewać, że posiada talent, który tym razem nie został odpowiednio wykorzystany.

Bardzo dobrze spisały się pp. Benita i Fiszerówna. Szczególnie ta ostatnia miała w drugim i trzecim akcie momenty wysokiej miary. Miły epizod stworzyła p. Malejówna.

Główną rolę męską grał p. Woższewicz. Zdolny ten i inteligentny artysta stanowczo zbyt wiele chce dać z siebie, wskutek czego jak to się mówi „zgrywa się” kosztownością i bezpośrodkości. Piotrek powinien być sympatycznym, kochanym, prostym, romantycznym i kapryśnym chłopczykiem, a nie „kreacją”. Naturalniejsze podejście wyszłoby tej roli na korzyść. Bez zastrzeżeń wypadły kreacje pp. Macherskiego i Winawera. Całość w okresie świątecznym niewątpliwie będzie się cieszyła powodzeniem.

Zastępca.

### SZACHY

## Turniej pań

o puchar Lady Hamilton-Russell

W sierpniu 1935 roku odbędzie się w Polsce pod protektorem Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego najważniejszy meeting szachowy — turniej narodów. Polski Turniej Szachowy rozpoczął już prace przygotowawcze i organizuje turnieje przedolimpijskie celem wyłonienia najsilniejszej drużyny pań. Jednocześnie podczas olimpiady szachowej w Polsce odbędzie się również turniej pań o mistrzostwo świata, t. zw. „turniej o puchar Lady Hamilton - Russell”.

O ile turniej druż. pań i zestawienie silnego zespołu nie sprawia specjalnych trudności — o tyle wyszukanie reprezentantek godnych swych męskich kolegów napawa Polski Związek Szachowy poważną troską. Dotychczas bowiem nie jest znane w Polsce ani jedno nazwisko szachistki, która by przedstawiała się gry na poziomie graczy II kategorii. Tem niemniej nie jest wykluczone, że posiadamy w Polsce panie, które po odpowiednim przygotowaniu, mogłyby wchodzić w rachubę jako reprezentantki Polski. Wobec tego zarząd Polskiego Związku Szachowego organizuje w roku przyszłym

(1935) turniej pań o mistrzostwo Polski, poczem czołowe szachistki wezmą udział w olimpiadzie szachowej. Upraszamy panie, reflektujące na udział w turnieju o zgłaszanie się do Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej Moniuszki 1, codziennie od godz. 18 — 20, do dnia 20 stycznia 1935 r. Ilość zgłoszonych nieograniczona. W miarę napływających zgłoszeń kierownictwo klubu zorganizuje trening, który składać się będzie z teoretycznych ćwiczeń i studjów oraz z gry praktycznej. Wykłady szachowe powierzone będą jednemu z najsilniejszych mistrzów łódzkich.

## Namioł cyrku na mistrzostwa bokserskie

Jak się dowiadujemy, w związku z mistrzostwami indywidualnymi Polski w boksie, które odbędą się w połowie kwietnia w Łodzi, zarząd ŁOZB od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z właścicielami cyrku Staniewskich w celu wydzierżawienia namiotu, mogącego pomieścić 3 tys. widzów. W ostatnim czasie bawił w tym celu w Warszawie specjalny delegat zarządu ŁOZB, jednak sprawa wydzierżawienia namiotu nie została dotychczas zakończona ze względu na wygórowane warunki, stawiane przez właścicieli cyrku.

## Ruch gra dziś w Stuttgarcie

Mistrz Ligi — Ruch po cennym zwycięstwie nad drużyną Bayern w Monachjum rozegra w dniu dzisiejszym drugi z rzędu mecz w Niemczech, a mianowicie z VfB Stuttgart w Stuttgarcie. Jest to drużyna, która pretenduje w tej chwili do mistrzostwa w lidze wirttemberskiej.

## „UWIELBIANA” (Przebudzenie kobiety)



najcudowniejsze dzieło miłości, jakie kiedykolwiek pokazano na ekranach.

WKRÓTCE!

Grand-Kino

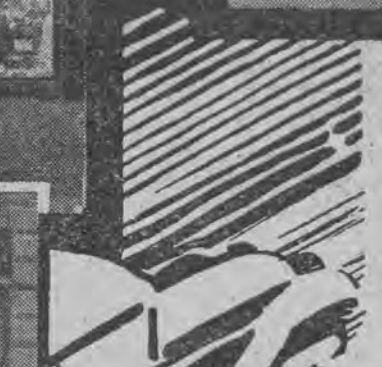
## Największy hydroplan świata



W Tuluzie buduje się olbrzymi hydroplan pasażerski, mający odbywać podróże między Francją a Południową Ameryką. Hydroplan ten wagi 22 tonny, ma długości 32 metry, rozpiętość skrzydeł 50 m. Zaopatrzony jest w 6 motorów o sile 85 HP każdy. Będzie mógł rozwijać szybkość 230 klm. na godzinę. Hydroplan będzie mógł przewozić 64 pasażerów, którzy korzystać będą w czasie podróży z wszelkiego komfortu, m. in. łazienki i baru.



# Wieczorna wędrówka



## Uczta Lukullusa

Gdyby Lukullus chciał teraz urządzić jedną ze swych historycznych uczt, napewno wszedłby w kontakt z firmą Bracia Ignatowicz. Ta firma — to nieocenione źródło zakupów wszelkich delikatesów, win i owoców, które stanowią nieodzowne akcesoria każdego przyjęcia oś skromnego do najwytworniejszego.

Sklep na ul. Piotrkowskiej 127 powstał niedawno jako filia znane go od wielu lat magazynu przy ul. Piotrkowskiej 96. Firma BRACIA IGNATOWICZ istnieje już od r. 1914 i jest najpoważniejszą nietylko w Łodzi, ale i w całej Polsce, do kąd wysyła swe pierwszorzędne to wary.

Zarówno sprzedaż hurtowa jak i detaliczna są zorganizowane na modłę najnowocześniejszych przedsiębiorstw. Specjalnością Braci Ignatowicz jest kawa i herbata. Wiel kim nakładem kosztów sprowadzo no z zagranicy najnowocześniejsze maszyny mechaniczne do palenia kawy. To w tej dziedzinie fir ma przoduje. Zapelacyjnie na ry nku i zatrudnia przeszło 30 os. b, sta nowiąc poważną placówkę handlo wą.

Witryny obu sklepów są zawsze pięknie i starannie dobrane, a piw nice na Piotrkowskiej 96 i Piotrkowskiej 123 zawsze wypełnione doborowymi trunkami.

## Dyktator mody

Po parzystej stronie rzuca się w orzy oryginalna i gustowna witry na łódzkiego dyktatora mody A. GELASSEN — to największy w Łodzi, znany w całej Polsce za kład krawiecki. Stąd, z Piotrkowskiej 114, dyktuje się panom mo dę. Łódzki Krzyż ma kontakt z za granicą. Sprowadza najnowsze mode le, najwspanialsze wzory mater jałów. Od 27 lat firma A. Gelassen

przoduje benelacyjnie. Niema w Łodzi eleganego mężczyzny, któ ryby nie ubiał się w myśl wska zówek A. Gessena, niema człowieka, któryby i na tem wyszedł. Tu obejrzeć zna zawsze najnow sze żurnale, ad wychodzą na świat najpiękniejszokrojen fraki, nad którymi pracują osobiście właścici el, dyplomowany we Francji i Niemczech krtzy.

Z trudem odwamy wzrok od ga stownej wystawy, by ruszyć dalej...

## Łódź Herse

Vis a vis, nal. Piotrkowskiej 113, odwiedzany łódzkiego króla konfekcji.

HENRYK PIFFER głosi szyl d nad piękną dwkienną wystawą. Przez wspaniałe drzwie wcho dzimy do partowej sali. Uderza wspaniałe wnętrza, szykowne i ele gantckie, wysuwające ten sklep na pierwsze miejsce w Łodzi. Wzdłuż ścian niezliczone szafki i pół ki. Pani znajdzi tu wszystko od pończoszki do kapelusza, parowie od buta do nakcia głowy. Spec jalny dział poświęcony został kon fekcji dziecięcej m. inn. przepi sowym mundurko szkolnym.

Trzeba napraw dużo czasu, by dokładnie wszystko obejrzeć. Tyle tu pięknych rzeczy takim gustem ułożonych i wystawionych, że na prawdę niewiados na czem dłu żej wzrok zatrzymać. Wszystko nę ci, wabi...

Na dole konfeka, na górze w długiej, ze smakiem urządzonej sa li — garderoba. Pła, fut'a mę skie, damskie, dziecinne, wszystko w pierwszorzędnygaturku i w wielkim wyborze. Tak w'as, a pra cownia krawiecka, której setki modeli wędruje w stat. P. Henryk Piffer reprezentuj największe fir my zagraniczne. Mawiecznie sorze daż kapeluszy Haba i Borsalino,

Zapadał właśnie mrok. Zapłone ła pierwsza lampa. Potem, jak od liczaający w szeregu żołnierze, zapali li się następne. Piotrkowska oba dzila się z poświatą jego lata gu do pulsującego życia wieczoru. Re prezentacyjna arterja Łodzi rozbi ła setkami reklam, trysnęły na chodniki światła witryn sklepo wych, gdzieś gdzie rozłożył się skaczący błysk neonu.

Łódź stała się lina, piękniejsza. Mrok zatarł kontury domów, świa tło uwypukliło tylko to, co Łódź chce pokazać.

Przy akompaniamencie dzwon ków tramwajowych, sygnałów aut i odległego turkotu zapóźnionych wozów towarowych, który zmieszal się z rozgwarem przelewającego się tłumy, wychodzimy na wieczorną wędrówkę po ul. Piotrkowskiej.

Zaczynamy od ul. Nawrot. Idzie my w dół...



# po ul. Piotrkowskiej



przedstawicielstwa największych firm angielskich. Mimo kryzysu — ceny umiarkowane, a obrót wzrasta nieustannie.

Można śmiało rzec, że nima w Łodzi rodziny, która by nie ubierała się u Pfeffera....

W maju zasłużony ten kupiec obchodzi 20-letni jubileusz wytrwałej pracy.

## Najpiękniejsze tkaniny

Tuż obok na ul. Piotrkowskiej 109, znajduje się stosunkowo niedawno powstała, już dobrze w Łodzi znana firma B. LITWIN. Tu, w doskonale rozwiązanej architektonicznie lokalu, znaleźć można najwspanialsze w mieście tkaniny. Jedwabie, wełny i aksamity w najwyższych gatunkach i najpiękniejszych wzorach. Każda z eleganckich pań nabywając w firmie B. Litwin materiały ma stuprocentową gwarancję, że kupiła tania i dobrze. Wyjątkowo grzeczna i uprzejma obsługa zachęca coraz większe rzesze łodzianek do odwiedzania magazynu. Sklep jest ponadto zaopatrzony w wielki wybór bielskich materiałów męskich.

Firma ma komisową sprzedaż materiałów i konfekcji S. A. Wdzewskiej Manufaktury.

## W królestwie trykotaży

W najruchliwszym punkcie miasta, przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Przejazd, mieści się pierwszy oddział znanej farybki wyrobów dzianych L. PLIHAL i S-ka. Każdy wytwórca łodzianin, każda piękna łodziarka, każde dziecko wie już, że w sklepach Plihala nabyć można najwytworniejszą bieliznę, najlepsze pończochy, najelegantsze rękawiczki wełniane i jedwabne. Sklep Plihala zarówno pierwszy przy Piotrkowskiej 100 jak i drugi przy ul. Piotrkowskiej 36 są perełkami

kunsztu architektonicznego. Ich wystawy stanowią przykład dobrego smaku.

Co dzień wieczorem, już zdala pieści oko łagodnym światłem niebieskiego neonu prosty, a tak jednocześnie wymowny napis „Plihal”. Okno wystawowe od Piotrkowskiej reprezentacyjne wejście przez ścięty w murze narożnik, dwa inne okna od ul. Przejazd błyszczą światłem, przyciągają barwami doskonałe przystrojonych manekinów i pięknych wyrobów trykotowych. Nima przechodnia któryby zdołał oprzeć się urokowi wspaniale rozplanowanych witryn i choćby na chwilę nie przystanął, by podziwiać gust i elegancję, lansowaną w Łodzi przez Plihala.

Każda półeczka w każdej szafie mieści w sobie coś niezwykłego. Obok pończoch wszelkich gatunków, znajdujemy tu bieliznę męską, damską i dziecięcą, kostiumy kąpielowe, komplety narciarskie, rękawiczki, wszystko wreszcie co w jakikolwiek sposób łączy się z wyrobami dzianymi.

Drugi sklep przy ul. Piotrkowskiej 36, choć mniejszy niż pierwszy, nie ustępuje mu pod żadnym względem. Znowu wspaniała elewacja, elegancko urządzone wnętrza, wytworność połączona z wielkim wyborem najlepszych towarów.

Takich sklepów chcielibyśmy mieć jaknajwięcej....

## Tajemnica Whol-Worthu

Drugi narożnik przy ul. Piotrkowskiej i Przejazd zajmuje największy i jedyny w Łodzi dom towarowy „WHOL - WORTH”. Jego właścicielami są przemysłowcy, każdy z innej branży, reprezentowanej w sklepie. Ponieważ ponadto pozostają w kontakcie z wielkimi fabrykami i dzięki kolosalnym zakupom

otrzymują największe rabaty, mogą, oddając je klientowi, sprzedawać swoje towary po konkurencyjnych cenach. Oto tajemnica powodzenia Whol-Worthu...

W Whol-Worth nabyć można wszystko, czego dusza zapagnie, od butów do kapelusza, od mydła, do futra. 105 stoisk pod jednym dachem pozwala, bez większych trudów, zaopatrzyć siebie i rodzinę we wszystko, w dobrych gatunkach i wyjątkowo tanio.

## Dorównu'ą angielskim

materiały sprzedawane przez łódzki oddział firmy KAROL JANKOWSKI i SYN w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 96. Firma ta istnieje od przeszło 100 lat i produkuje najlepsze i najwytworniejsze materiały męskie, damskie i wojskowe.

Firma postanowiła niezależnie rynek polski od napływu obcych, angielskich, czy innych materiałów, udoskonaliła produkcję do tego stopnia, że obecnie nie tylko z łatwością konkuruje z wyrobami angielskimi, ale nawet eksportuje swe towary na cały świat. Materiały Jan kowskiego wędrują do Indji, Ameryki, krajów północnych, można je nabyć w Rio de Janeiro czy Beyrucie, wszędzie bowiem istnieją jej przedstawicielstwa.

W samej Polsce firma posiada 30 oddziałów, a od chwili utworzenia etalicznej sprzedaży, od r. 1931, da tuje się ten wielki rozwój.

(Dok. na stronie następnej)





## Wieczorowa wędrówka

po ulicy Piotrkowskiej

(Dokończenie)

Gustowna witryna łódzkiego sklepu, zawsze nowa, aktualna i ucieca, należy do najpiękniejszych w Łodzi.

### Świat obuwia

Oczywiście BATA. Dwa sklepy w Łodzi: Piotrkowska 87 i Piotrkowska 4, potrafią zaopatrzyć całą Łódź w znane na całym świecie obuwie. Polska fabryka Bata w Chelmku produkuje 60 tysięcy par tygodniowo i rozsyła je do 130 sklepów, rozrzuconych po całym kraju. Specjalnością — jak o tem wieją piękne i wytworne panie — jest lekkie, eleganckie trwałe obuwie balowe, mocne higieniczne buty dla sportów zimowych, „narodówki”, chroniące przed zimnem, i zgrabne „meltonki”.

Przy sklepach znajduje się warsztat reperacyjny, który szybko i tanio uskutecznia wszelkie naprawy oraz najlepszy i największy w Łodzi gabinet pedicure'u. Tam specjalistki, kwalifikowane w największych tego rodzaju zakładach zagranicą, usuwają zrzęcznie i bezboleśnie odciski, wszelkie defekty póg, ułatwiając ludziom chód, tę ważną funkcję życia.

Oba sklepy są doskonale zaopatrzone, mają pierwszorzędną obsługę.

### „Ziemiańska”

Właściciel najwytworniejszej w Łodzi cukierni przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki p. Piątkowski ma w Łodzi nieomal monopol. Jego 3 cukiernie: „ZIEMIAŃSKA”, druga przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Na wrotu oraz trzecia na Placu Wolności 4, są najchętniej odwiedzane. W „Ziemiańskiej” zbiera się elita towarzyska, by przy doskonałej kawie i najlepszych w Łodzi ciastkach poczytać pisma, porozmawiać, poplotkować i obejrzeć najładniejsze tualety. Olastka Piątkowskiego mają ustaloną sławę, są znane nie tylko w Łodzi, ale nawet i w stolicy.

Wszystkie cukiernie zaopatrzone są ponadto w specjalność Piątkowskiego — biszkopty i herbatniki — zawsze świeże, wypiekane z produktów pierwszorzędnej jakości.

„Ziemiańska” jest ponadto jednym z najpiękniejszych w Łodzi lokali, a jej fronton, to szczyt sztuki architektonicznej. Miła, bardzo miła kawiarnia...

### Trochę historii...

Reprezentacyjny sklep w Grand-Hotelu A. KANTORA ma swoją hi-

storję. Firma ta egzystuje od 1875 r. i przez cały ten szmat czasu niepodzielnie dzierży prym jako największy zakład jubilerski w Łodzi i województwie. Laureat Nobla Rey mont w swej wspaniałej „Ziemie obicanej” wspomina o założycielu firmy jako „Arozie Biuro”, który przy pożarze fabryk „Gdańskiego” (Poznańskiego) z narażeniem życia wyratował z płomieni kilku robotników, ocalając im życie, za co otrzymał złoty medal na wstępie Włodzimierza.

Obecny właściciel nie uratował nikomu życia, ale również otrzymał złoty medal, tym razem za najwspanialszą wystawę jubilerską.

Istotnie wystawa A. Kantora stała nowym przykładem dobrego smaku, wytworności i sztyku. Przy sklepie, który zaopatrzony jest zawsze w najnowsze okazy biżuterii, porcelany, kryształów, bronzów, sreber, galanterii i t. p. istnieją warsztaty reperacyjne, wyposażone w najnowsze urządzenia.

Firma Kantor jest reprezentantem największych na świecie firm zegarmistrzowskich i zawsze posiada na składzie olbrzymi wybór zegarków i zegarów.

Jeszcze po dziś dzień, mimo kryzysu, zajeżdżają przed sklep Kantora wytworne limuzyny, których właściciele od lat kupują biżuterię tylko u Kantora.

### Dywany, Dywany, Dywany...

Nieco dalej na Piotrkowskiej 53 w dwóch wielkich wystawach obejrzeć można najwspanialsze w Łodzi dywany. Warszawska fabryka dywanów „DYWAN” S. A. ma centralę w Warszawie, a oddziały w Łodzi i Tomaszowie Maz. Firma istnieje od 50 lat, jest najstarszą i najpoważniejszą w swojej branży.

Stamtąd czerpano dywany i chodniki przy urządzaniu zamczka myśliwskiego dla pana Prezydenta Rzplitej w Wiśle, nim wyłożone są sale sejmowe i senatu. Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego tylko z tej firmy kupują dywany dla urzędowania. Wszystkie miniatury, większe hotele, jak Grand Hotel w Łodzi, Hotel Europejski, Bristol w stolicy, czy też największy i najelegantszy obecnie w Polsce Hotel „Patrya” w Krynicy (własność Jana Kiepury) mają pokoje wyłożone arcydziełami „Dywanów”. Firma wyrabia dywany ręczne i mechaniczne z materiałów gładkich i deseniowych. Mimo ciężkiej koniunktury gospodarczej — ceny umiarkowane.

Dziś i codziennie!

Pierwszy monumentalny film polski, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych

**PRZEDOR KORDECKI - obrońca Częstochowy**

W roli głównej: **Karol Adwentowicz**

Nadpr.: Aktualności Paramountu. — Początek o 12-ej

Genjusz sceny i ekranu, fenomenalny

**George Arliss**

poraz pierwszy w Polsce w monumentalnym filmie

**RODZINA ROTSZYLDÓW**

Następny program „Casina”

## Co usłyszymy dziś przez radio?

9.00 Gimnastyka i muzyka z płyt 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

12.15 Poranek z filharmonii warszawskiej. W programie polska muzyka popularna. Wykonawcy: orkiestra filharmonii i Aniela Szlemańska (śpiew). W przerwie: „Huculscy na bez deklamacji” — odczyt.

14.00 „Po jednej piosence” płyty. 15.00 „Na horyzoncie łódzkim” 15.15 Fantazje i arje operowe. 16.00 Polskie pieśni. 16.20 Recital skrzypcowy Mischy Poznańskiego.



16.45 Sluchowisko sylwestrowe p. t. „O tem jak stary zegar witał Nowy Rok”. Janusza Stępowskiego z ilustracją muzyczną Wł. Macury.

17.10 Muzyka do tańca w wyk. orkiestry Jana Rózewicza

18.00 Skrzynka techniczna. 18.15 „Noworoczne horoskopy literackie” — wygl. Roman Zębiewicz (Szkic literacki).

19.20 Feljton aktualny. Piosenki w wyk. Adama Wysokiego (płyty).

19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Operetka Stolsa „Jedna, jedyna noc...”. W przerwie: **JAK PRACUJEMY W POLSCE.**

22.30 Muzyka taneczna.

Serdeczne życzenia noworoczne zasła swoim Sz. Klientom

**ALFA-RADJO**

wł. Mikołaj Ritt, Nawrot 1

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

Frankfurt (251) 20.05 Operetka J. Straussa „Zemsta nieoperza”.

Hamburg (332) 20.00 Fragmenty znakomitych oper Wagnera, Webera, Mozarta, Straussa, Verdiego, Bizeta i Pucciniego w wyk. orkiestry i solistów.

Strassburg (349) 18.00 Utwory Szuberta (M. in. Kwintet „Forellen”)

London (342) 21.00 Utwory Haydna (Symfonia G-dur i Koncert wioloncelowy) i Mozarta (Uwertura, Arje i Symfonia C-dur).

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Na wrotu oraz trzecia na Placu Wolności 4, są najchętniej odwiedzane.

W „Ziemiańskiej” zbiera się elita towarzyska, by przy doskonałej kawie i najlepszych w Łodzi ciastkach poczytać pisma, porozmawiać, poplotkować i obejrzeć najładniejsze tualety.

Olastka Piątkowskiego mają ustaloną sławę, są znane nie tylko w Łodzi, ale nawet i w stolicy.

Wszystkie cukiernie zaopatrzone są ponadto w specjalność Piątkowskiego — biszkopty i herbatniki — zawsze świeże, wypiekane z produktów pierwszorzędnej jakości.

„Ziemiańska” jest ponadto jednym z najpiękniejszych w Łodzi lokali, a jej fronton, to szczyt sztuki architektonicznej. Miła, bardzo miła kawiarnia...

Reprezentacyjny sklep w Grand-Hotelu A. KANTORA ma swoją hi-

storję. Firma ta egzystuje od 1875 r. i przez cały ten szmat czasu niepodzielnie dzierży prym jako największy zakład jubilerski w Łodzi i województwie.

Laureat Nobla Rey mont w swej wspaniałej „Ziemie obicanej” wspomina o założycielu firmy jako „Arozie Biuro”, który przy pożarze fabryk „Gdańskiego” (Poznańskiego) z narażeniem życia wyratował z płomieni kilku robotników, ocalając im życie, za co otrzymał złoty medal na wstępie Włodzimierza.

Obecny właściciel nie uratował nikomu życia, ale również otrzymał złoty medal, tym razem za najwspanialszą wystawę jubilerską.

Istotnie wystawa A. Kantora stała nowym przykładem dobrego smaku, wytworności i sztyku. Przy sklepie, który zaopatrzony jest zawsze w najnowsze okazy biżuterii, porcelany, kryształów, bronzów, sreber, galanterii i t. p. istnieją warsztaty reperacyjne, wyposażone w najnowsze urządzenia.

Firma Kantor jest reprezentantem największych na świecie firm zegarmistrzowskich i zawsze posiada na składzie olbrzymi wybór zegarków i zegarów.

Jeszcze po dziś dzień, mimo kryzysu, zajeżdżają przed sklep Kantora wytworne limuzyny, których właściciele od lat kupują biżuterię tylko u Kantora.

Dziś i codziennie!

Pierwszy monumentalny film polski, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych

**PRZEDOR KORDECKI - obrońca Częstochowy**

W roli głównej: **Karol Adwentowicz**

Nadpr.: Aktualności Paramountu. — Początek o 12-ej

Genjusz sceny i ekranu, fenomenalny

**George Arliss**

poraz pierwszy w Polsce w monumentalnym filmie

**RODZINA ROTSZYLDÓW**

Następny program „Casina”

Dziś i codziennie!

Pierwszy monumentalny film polski, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych

**PRZEDOR KORDECKI - obrońca Częstochowy**

W roli głównej: **Karol Adwentowicz**

Nadpr.: Aktualności Paramountu. — Początek o 12-ej

Genjusz sceny i ekranu, fenomenalny

**George Arliss**

poraz pierwszy w Polsce w monumentalnym filmie

**RODZINA ROTSZYLDÓW**

Następny program „Casina”

Dziś i codziennie!

Pierwszy monumentalny film polski, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych

Praga (470) 19.30 Opera Smetany „Tajemnica”.

Rzym (420) i Mediolan (368) 21.00 Opera Belliniego „Pirat”.

Budapeszt (550) 22.25 Kwartet smyczkowy Brahmsa op. 51 nr. 2.

**Dzisiejsze audycje**

**HUCULSZCZYŃNA BEZ DEKLAMACJI**

Niema w tem cienia przesady, twierdząc, że Huculsczyzna dziś jest w Polsce najmłodniejszą polacją kraju. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze umiejętnie przeprowadzona propaganda, duża zasługa ma też i wojsko, organizując choćby kursy narciarskie właśnie na terenie Huculsczyzny. Jednym słowem, dużo się mówi, pisze o Huculsczyźnie. Niedosć jest jednak tylko mówić o tem i pisać, niedosć jest jeździć tam, trzeba poznać kraj ten poznać dobrze i wyzyskać go w najszlachetniejszym tego słowa rozumieniu. Plan tego rodzaju rozwinie w swej prelekcji p. t. „Huculsczyzna bez deklamacji” przed mikrofonem warszawskim o godz. 13.00, w przerwie poranku symfonicznego, red. Karol Koźmiński.

**SLUCHOWISKO DLA DZIECI.**

Dziwne rzeczy, niesłychane wprost cuda zdarzają się w każdym domu, kiedy w pokojach zalegnie głucha nocna cisza. Niebylejakie też zdarzenie miało miejsce w Noc Sylwestrową koło godz. 12.00, kiedy to ku ziemi zbliżał się Nowy Rok, a złośliwe minuty zbuntowały się ku utrapieniu starego zegara, który rok rocznie godnem uderzeniem 12 godzin zębał Stary Rok. Jak to było, co to było i jak wszystko się skończyło — dowiedzą się nasze dzieci ze sluchowiska **manego** im autora radiowych sluchowisk Janusza Stępowskiego, które nadane będzie o godz. 16.45. (r)

**Frankfurt (251)** 20.05 Operetka J. Straussa „Zemsta nieoperza”.

**Hamburg (332)** 20.00 Fragmenty znakomitych oper Wagnera, Webera, Mozarta, Straussa, Verdiego, Bizeta i Pucciniego w wyk. orkiestry i solistów.

**Strassburg (349)** 18.00 Utwory Szuberta (M. in. Kwintet „Forellen”)

**London (342)** 21.00 Utwory Haydna (Symfonia G-dur i Koncert wioloncelowy) i Mozarta (Uwertura, Arje i Symfonia C-dur).

**Z okazji Nowego Roku 1935 wszystkim P. T. Klientom**

**serdeczne życzenia śle**

**P. B. P. Orbis**

**Tomaszów**

**STRASZAK NA DŁUŻNIKA**

Do sklepu Joska Herszkowicza (Kościełszki 10) przyszedł Kodach Berthold (Piekarska 18) domagając się zwrotu pożyczonych w swoim czasie 5 tys. zł. W czasie ożywionej rozmowy Kodach, podniecony odmową, wyciągnął rewolwer i pod groźbą domagał się wypłaty przynajmniej tysiąca zł. Herszkowicz zawiadomił policję. Dochodzenie ustalilo, że Kodach zagroził swemu wierzycielowi zwyczajnym blaszanym straszakiem.

**WŁADZE PIŁKARSKIE**

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie tomaszowskiego podokręgu zw. piłki nożnej, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes Jaskowski, wiceprezesi: Rękowski, Kirst, sekretarz Kamiński, skarbnik Gersztanowski, członkowie — mag. Wajnreb, Belczech, Bolerman. Przeciwno wynikom wyborów delegacji pięciu klubów założyli votum separatum, ponieważ przeprowadzone one zostały niezgodnie z regulaminem. Delegatem ŁOZPN, obecnym na zebraniu, był mag. Kallenbach.

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**

Czołowe arcydzieło polskiej kinematografii prod. 1935 r. Rewel. obsada: Marja Modzelewska, Franciszek Brodniewicz, Władysław Walter, Tola Mankiewiczówna, Witold Conti, Czesław Skonieczny

Sceny wojskowe opracował gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski. — Muzyka i piosenki Marjana Hemara

Początek o 12. — Nadprogram: Aktualności Paramountu

**Grand-Kino**

**ŚLUBY UŁAŃSKIE**



# Sport polski w 1934 roku

Jedynie tylko tenis i lekka atletyka kobieca miały dobry sezon

Rozpatrując dorobek sportu polskiego za rok 1934, trzeba niestety, stwierdzić, że właściwie w roku tym wykazał on raczej pewien spadek, a objaw ten w przededniu igrzysk olimpijskich powinien być ostrzeżeniem dla czynników oficjalnych.

W całości rok ubiegły należy uznać dla sportu raczej za niepomyślny. Najboleśniej odczuło niepowodzenia doznane w najpopularniejszej gałęzi sportu, jaką jest u nas nadal

## PIŁKA NOŻNA.

Jakieś fatum zawisło nad naszymi piłkarzami. Co mecz, to porażka spowodowana temi, lub innymi względami. W spotkaniach o mistrzostwo świata wylosowano Czechosłowację. W Warszawie przegraliśmy na jesieni 1:2, a zapowiadany w Pradze rewanż nie doszedł do skutku.

Od tej chwili szło nam jak z kamienia.

Wyprawa do Danii i Szwecji przyniosła dwie identyczne porażki 2:4, głównie dzięki niefortunnemu zestawieniu drużyny. Tak samo wyprawa do Jugosławii nie przyniosła upragnionego zwycięstwa (1:4), a dalsze mecze też nie podreperowały poderwanej opinii.

Katastrofalnie wypadł rewanż z Niemcami

na pamiętnym meczu w Warszawie (2:5), a już wręcz kompromitująco z rumunami we Lwowie (3:3). Jedynie, czem możemy się pochwycić, to zwycięstwo nad Łotwą w Rydze (6:2). Cyfrowo jest to dobry wynik, nie może jednak powetować moralnych strat, poniesionych przez piłkarstwo na terenie międzynarodowym w poważniejszych spotkaniach. W sumie: cztery porażki, jeden remis, jedno zwycięstwo i niekorzystny stosunek bramek 16:22. Ogółem mamy za sobą już 60 meczów międzypaństwowych, z których wygraliśmy 24, zremisowaliśmy 10, przegraliśmy 26. Stosunek bramek mamy jeszcze dodatni 133:125.

Jedyny naprawdę wartościowy sukces, rehabilitujący nas za szereg niepowodzeń,

zawdzięczamy reprezentacji Krakowa,

która w Berlinie pokonała tamtejszy zespół 1:0, zdobywając sobie uznanie publiczności.

## LEKKA ATLETYKA.

Jeśli któraś dziedzina poszczycić się może większymi sukcesami, to tylko lekka atletyka i to przede wszystkim ko-

bieta. Walsiewiczówna i Wajsówna miały bardzo pracowity sezon. Pierwsza ustanowiła nowy rekord świata na 60 m. w hali w czasie 7,2 s., następnie zagarnęła dwa mistrzostwa U. S. A., ustanawiając rekord świata w hali na 200 m. w czasie 26 s. Podczas igrzysk kobiecych w Londynie, naskutek pamiętnej kontuzji, była w słabszej formie, to też tytuł mistrzyni świata zdobyła tylko w biegu na 60 m.

Powetowała to sobie w Japonii, ustanawiając w Osace rekord światowy w biegu na 200 m. w fenomenalnym czasie 23,8 sek.

Ostatnio pojawiły się niepokojące pogłoski o zamiarze porzucenia biegni przez Walsiewiczównę, miejmy jednak nadzieję, że zmieni ona jeszcze zdanie.

Wajsówna przez cały sezon odnosiła same zwycięstwa.

Była pierwsza w Wroclawiu, Londynie i Brukseli, poprawiając przytem kilkakrotnie swój rekord świata w rzucie dyskiem i wyróbowala go zdaje się już do granic możliwości ludzkich. Ostatni jej wynik wynosi 44 1/2 mtr.

To też obydwie zawodniczki zostały nagrodzone przez PZL A i dziś są najpoważniejszymi kandydatkami do wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Dodać do tego należy jeszcze ustanowienie nowego rekordu światowego w dysku oburącz przez Cejzikową (67,82 m.) oraz udany występ Kwaśniewskiej na mistrzostwach w Londynie, gdzie zajęła 6 miejsce w pięcioboju.

Kusociński miał najbogatszy sezon, lecz wyniki nierówne. W Berlinie zwyciężył Nielsena, w Londynie zdobył tytuł mistrza Anglii w biegu na 3 mile, w Kolonii pokonał elitę długodystansowców niemieckich, ale w Sztokholmie nietylko przegrał do tegoż Nielsena, lecz utracił rekord świata na 3 klm. Znow wygrał w Amsterdamie, pobił w Helsingforsie Virtanena, w Wyborgu ustanowił nowy rekord Polski na 1 klm., zajmując drugie miejsce i pierwsze w biegu na 2 mile, — lecz w mistrzostwach Europy w Turynie „zagapił się“ i w biegu na 5 klm. przybył drugi za francuzem Rochardem. Ostatnie starty Kusocińskiego pozwoliły zrewanżować mu się Nielsenowi w Sztokholmie, a upragniony pojedynek z Lehtinenem zakończył się katastrofą, gdyż Kusocińskiemu odnowiła się kontuzja kolana. Ostatnie wieści o stanie zdrowia Kusocińskiego brzmią dość optymistycznie i pozwalają mieć nadzieję, że

bieżnia polska odzyska już wkrótce swego mistrza.

Z występów międzynarodowych innych zawodników na wyróżnienie zasługują: start na mistrzostwach Europy Luckhausa (czwarte miejsce w trójskoku), Plawczyka (trzeci w dziesięcioboju), Kucharski (6-y w biegu na 800 mtr.), wreszcie start Biniakowskiego i Kucharskiego w Medjolanie. Pierwszy wygrał bieg na 400 mtr. ustanawiając nowy rekord Polski, a Kucharski był drugim w biegu na 800 mtr. Zwycięskie starty Heljasza w Londynie i Berlinie w kuli zamykają bilans występów zagranicznych.

Sezon spotkań międzypaństwowych był ubogi. Panie zawodowcy się meczem z Niemkami, przegranym 35:64 i wygranym meczem z Japonią 62:37, a panowie wygrali trójmecz bałtycki i przegrali do reprezentacji Włoch 51:69.

## TENNIS.

Jeśli jakaś dziedzina sportu polskiego miała dobry sezon, to chyba tylko tenis.

Mniej było sukcesów indywi-

dualnych, zato więcej zespołowych. W rozgrywkach o puchar Davisa zakwalifikowaliśmy się do strefy ćwierćfinałowej, zwyciężając Belgię 4:1, Estonię 5:0 i Grecję 5:0. Zwycięstwa te otworzyły nam drogę do zmierzenia się z największymi potęgami tenisowymi świata.

W meczach międzypaństwowych i międzynarodowych (a tych było wyjątkowo dużo) zremisowaliśmy z Austrią 3:3, przegraliśmy z Francją 2:3, pobiliśmy Danię 4:3, Rot Weiss — Legia 4:1, Legia AIK (Sztokholm) 4:1, Oslo — Łódź 5:0, Kraków — Berlin (mecz kobiecy) 3:2. Ponadto startowali zagranicą Tłoczyński, Hebda, Wittman i Jędrzejowska w Berlinie, Hamburgu, Paryżu, Wimbledonie, Budapeszcie, Tallinie, Belgradzie, Sofji, Wiedniu.

Z ważniejszych wyników zanotować wypada zwycięstwo mistrzostwa Austrii przez Jędrzejowską, Bułgarij przez Wittmana, a ponadto zwycięstwo Hebdy nad słynnym tenisistą francuskim, Boretą.

## BOKS.

W boksie panował wielki ruch, zwłaszcza ożywiony kontakt utrzymywaliśmy zagranicą, przede wszystkim dzięki przystąpieniu do rozgrywek o puchar Europy środkowej, gdzie walczyliśmy obok Niemiec, Czechosłowacji, Węgier i Austrii. Mamy już za sobą cztery takie mecze: z Węgrami 6:10, z Austrią 10:6, z Czechosłowacją 11:5 (mecz unieważniony) i z Niemcami 5:11. Poza tem walczyliśmy ze Szwecją, przegrywając 6:10, a ta sama drużyna wygrała z Sztokholmem 8:6. Poznań rozgromił Berlin 12:4. Przegraliśmy w Chicago 2:14.

Najważniejszym bodaj występem polskich bokserów zagranicą był

udział w mistrzostwach indywidualnych Europy w Budapeszcie.

## Dr. Maggio



zawodnik baszbalowy, za którego klub nowojorski dał klubowi w San Francisco 5 innych graczy i 15 tysięcy dolarów.

## LEKARZ - DENTYSTA

B. Mikulicka-Landsberg

ul. Śródmiejska 21.

PRZYJMUJE:

od 10—12-iej i od 5—7-iej. w

Majchrzycki i Antczak zdobyli tytuły wicemistrzów, a Rotholc, Rogalski i Forlański — trzecie miejsca. W klasyfikacji drużynowej przypadło nam drugie miejsce, które dzielimy z Niemcami i Anglią.

Indywidualne tytuły mistrzów Polski zdobyli w roku ubiegłym: Czortek, Rogalski, Forlański, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Antczak i Piłat. Lista ta zmieniała swe oblicze, gdyby sędziowie poznawszy po trafili zdobyć się na obiektywność.

W każdym razie tytuł mistrza w wadze muszej należał się Rotholcowi, w średniej Chmielewskiemu, a Sipiński też powinien ustąpić miejsca innemu pięściarzowi.

## KOLARSTWO.

Rok ubiegły przyniósł wreszcie

uzdrowienie zabagnionych stosunków,

jakie od lat tanowały w ZPTA. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu uchwalono wotum nieufności dla byłych władz. Powód tej demonstracji — przekroczenia statutowe i nieprawne przyznanie Oleckiemu tytułu mistrza Polski. Do tego doszły jeszcze inne „kwaśtki“ mocno niestrawne.

Kolarstwo polskie zdobyło się w roku ubiegłym na gigantyczny wyścig Berlin — Warszawa. Wyścig ten odbył się jako pierwsze oficjalne spotkanie Niemcy — Polska i zakończył się naszą porażką indywidualnie i zespołowo. Polscy kolarze startowali na mistrzostwach świata w Lipsku: na torze Puszczy, na szosie Olecki i Kielbasa. Ten ostatni zajął 11 miejsce w wyścigu na 100 klm.

Jedynie, na co zdobyły się po przednie władze, to utworzenie drużyny narodowej sprinterów. Niestety, wyścigi organizowane w kraju napotykały na olbrzymie trudności finansowe i techniczne. Mistrzostwo Polski na torze zdobył Puszczy, na szosie Kielbasa, w biegu naprzelaj Kielbasa i w biegu na 50 klm. Włodarczyk. Poziom naszego kolarstwa absolutnie się nie poprawił i nie ma nadziei by w najbliższej przyszłości moglibyśmy podciągnąć się do klasy zagranicznej.

## HOKAJ NA LODZIE.

Kontakt z zagranicą w tej gałęzi sportu ustał w roku ubiegłym niemal zupełnie. Polska nie była reprezentowana na mistrzostwach świata w Medjolanie, gdyż poziom gry naszej reprezentacji nie wrożył jej żadnych sukcesów. Pod koniec sezonu nastąpiła jednak wybitna poprawa i w jednym meczu międzypaństwowym, rozegranym w roku ubiegłym z Niemcami odnieśliśmy wspomniane zwycięstwo w stosunku 5:0.

Sukces ogromny, jeśli się zważy, że Niemcy zdobyły tytuł mistrza Europy. Wprawdzie Niemcy ogłaszali, że do Polski wystali inną drużynę, która czenia te nie odpowiadały jednak prawdzie i nie zdołały u mniejszy sukcesu naszych hokeistów.

Hokej stale zyskuje na popularności, lecz przy naszych zmiennych warunkach atmosferycznych daje się dotkliwie we znaki brak sztucznych torów.

Jedynie lodowisko w Katowicach, ze względu na swe położenie, nie jest w stanie wypełnić tej luki, a jak dotychczas inne miasta nie zdołały zdobyć się na podobną inwestycję.

## SPORTY ZIMOWE.

Sporty zimowe ucierpiały znacznie przez brak śniegów i mrozów, lecz mimo tych trudności narciarstwo poczyniło bardzo poważne postępy. Bronisław Czech zdobył tytuł mistrza Polski i Czechosłowacji w konkurencji międzynarodowej. — W trójmeczu słowiańskim Polska — Jugosławia — Czechosłowacja

zajęliśmy drugie miejsce.

Na mistrzostwach FIS w Solleftea (Szwecja) odnieśliśmy znaczny sukces, za jaki uznać trzeba zajęcie 7 miejsca przez St. Marusarza. Czech był 13, Łuszczek 19. Jednym słowem narciarstwo nie przyniosło nam ujem.

Łyżwiarze zdobyli się na wielką imprezę, jaką były mistrzostwa słowiańskie w Warszawie. Ostatecznie walczyliśmy tylko z Czechosłowacją, która zdołała odebrać nam tylko jedno zwycięstwo w jeździe szybkiej i jedno w jeździe figurkowej panów. Polska wzięła po raz pierwszy udział w mistrzostwach świata i Europy w jeździe figurkowej. W Helsingforsie nasza reprezentacyjna para zdobyła czwarte miejsce, w Pradze na mistrzostwach Europy była sklasyfikowana jako trzecia.

## SZERMIERKA.

Po raz pierwszy przypadł Polsce zaszczyt organizowania mistrzostw Europy. Pod tym znakiem kształtował się cały sezon szermierczy w Polsce. Największym naszym sukcesem na tych zawodach było

zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej na szable, a w finale szabli indywidualnej znaleźli się Segda i Dobrowolski. Organizacja była naderzadowana. Nasi szermierze startowali w Budapeszcie, gdzie jako reprezentacja armii polskiej przegrali do reprezentacji armii węgierskiej 6:10.

## CO NAM PRZYNIESIE ROK 1935-ty.

Lista najpopularniejszych w Polsce gałęzi sportu jest już na wyczerpaniu. Pozostał jeszcze sport konny, w którym znacząco było pewne ożywienie i pewną poprawę, następnie ciężka atletyka, która na terenie między narodowym nie odgrywa żadnej roli i niepotrzebnie znalazła się na mistrzostwach Europy w Rzymie, sporty motorowe, które z powodu rozpacznego stanu dróg w Polsce i kryzysu gospodarczego, prowadzą nędzną vegetację, strzelectwo i łucznictwo oparte w pierwotnym rzędzie na organizacjach p. w. i Strzelca, nie absorbujące jednak szerokich mas społeczeństwa.

Dorobek z nielicznymi wyjątkami nikły. Może rok 1935 przy zamierzona reorganizacja sportu polskiego przez PZS wjejdzie w życie, będzie bardziej pomyślny?



# Silny spadek cen zahamował tendencje poprawy w przemyśle i handlu włókienniczym

Analiza konjunktury we włókiennictwie w r. 1934 nie pozwalała na wysunięcie jednolitych wniosków z uwagi na odmienne kształtowanie się sytuacji w poszczególnych branżach. Szereg czynników wskazywał

na poprawę sytuacji w stosunku do lat ubiegłych. A więc na przykład wskaźnik produkcji włókienniczej w Łodzi wzrósł w r. 1934 w stosunku do r. 1933 o 10 do 15 proc. Zwiększenie wskaźnika produkcyjnego nie świadczy jednak o istotnej poprawie we włókiennictwie, o zwiększeniu się rentowności i o żywszej wymianie na rynku łódzkim.

Strajk włóknarzy z r. 1933 wprowadził poważne zmiany w tabeli płac robotniczych, a co za tym idzie i w cenach artykułów włókienniczych. W stosunku do okresu przedstrajkowego płace robotnicze wzrosły przeciętnie o 20 do 25 procent. W roku 1934 natomiast notowano spadek cen, co uwidoczniło się szczególnie na rynku tkanin bawełnianych. Zniżka ta

pozostawała w związku z baissą wełny,

która rozpoczęła się już pod koniec r. 1933. W ciągu r. 1934 ceny w tkactwie łódzkim spadły w stosunku do r. 1933 o 10 do 15 proc., w przedziałnictwie o 15 proc., w dzianym przemyśle o 10 — 15 proc., w przemyśle galanterijnym w dziale wełnianym (pończochy, rękawiczki, swetry) o 20 proc.

Do spadku cen przyczyniło się również poważniejsze zubożenie konsumentów.

Spowodowało to spadek obrotów w galanterji o 30 proc., w wełnianej galanterji o 40 proc., w konfekcji bieliznianej męskiej o 50 proc.!

We włókienniczym przemyśle zarobkowym ilość zamówień zmniejszyła się poważnie, co przy dużym aparacie technicznym spowodowało znaczne straty.

Silna konkurencja w tej branży i konkurencja prowincji, — gdzie przemysł zarobkowy pracuje znacznie taniej, spowodował dalszą znaczącą zniżkę cen.

Rok 1934 stoi pod znakiem

walki włókiennictwa z przemysłem anonimowym, walki częściowo skutecznej, gdyż pod koniec 1934 roku siła elementu anonimowego zmalała.

W walce tej przemysłowi pomogły władze skarbowe.

Radykalne uzdrowienie stosunków we włókiennictwie będzie jednak mogło nastąpić dopiero po przeprowadzeniu końcowej reformy, jaką będzie scalenie podatku obrotowego.

Drugim objawem, jaki zanotowano we włókiennictwie w roku 1934 jest wzmożenie tendencji kartelizacyjnych. Szczególnie w przemyśle średnim i drobnym tworzone porozumienia producentów, które regulowały produkcję, ceny, warunki pokrycia itd. Ostatnio średni i drobny przemysł od dobro wolnych porozumień przeszedł do koncepcji przymusowej przynależności do związków.

W przedziałnictwie zgrzebniem i wigoniem toczyła się walka o trzecią zmianę, którą mimo zakazu ustawowego, bardzo wielu producentów wyzyskiwało dla produkcji, deprecjonując rynek i przyczyniając się do spadku cen. Walka

ta była o tyle symptomatyczna, że była ona próbą ze strony średniego przemysłu do likwidacji nadprodukcji i do ograniczenia czasu pracy. W wyniku tej akcji ilość przedsiębiorstw pracujących na trzy zmiany, pod koniec r. 1934 częściowo się zmniejszyła.

Niekorzystnie wpłynął na tendencje r. 1934 zły sezon zimowy. Sezon letni, który zresztą wypadł również nieszczęśliwie, nie ma decydującego znaczenia dla włókiennictwa.

W związku z późnem rozpoczęciem się chłodnych pogód, sprzedaż artykułów zimowych rozpoczęła się stosunkowo b. późno, obroty w hurcie i detalu były minimalne, dopiero w listopadzie zaznaczyło się pewne ożywienie, które nie mogło już powetować poniesionych strat.

Szczególnie ucierpiał przemysł dzianiny: producenci i kupcy twierdzą, iż rok ten był dla nich najgorszym, jaki notowano od zakończenia wojny. Tu też szczególnie silnie dało się we znaki zubożenie ludności wiejskiej.

## RYNEK PIENIĘŻNY

### Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

|                | Tranzakcje |
|----------------|------------|
| Dolary         | 5.26       |
| Stabilizacyjna | 57.—       |
| Inwestycyjna   | 115.75     |
| Dolarówka      | 53.25      |
| Budowlana      | 45.75      |
| Saturny        | 62.50      |

### Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Wszystkie notowania bez zmiany. Usposobienie ogólne spokojne.

|                           | sprzedaż | kupno |
|---------------------------|----------|-------|
| 4 i pół proc. Łodzi 56.—  | 55.—     |       |
| 5 pr. Łodzi 9 serja 62.25 | 61.75    |       |
| 5 proc. Łodzi 93 r. 52.—  | 51.75    |       |
| 5 proc. konwersyjna 65.50 | 65.—     |       |
| Bank Polski 95.50         | 94.50    |       |
| Elektrownia Dąbr. 9.—     | 9.50     |       |
| Siła i światło 14.—       | 13.—     |       |
| Lilpop 10.50              | 10.—     |       |
| Ostrowieckie 17.75        | 17.25    |       |
| Starachowice 13.25        | 13.—     |       |
| Węgiel 15.50              | 15.—     |       |
| Kolej E. Ł. 430.—         | 425.—    |       |
| Tendencja utrzymana.      |          |       |

### NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 12.85 styczeń 12.50 luty 12.64 marzec 12.69 — 70 kwiecień 12.73 maj 12.78 czerwiec 12.78 lipiec 12.81 sierpień 12.75 wrzesień 12.69 październik 12.63 — 64, listopad 12.67 grudzień 12.71.

### NOWY ORLEAN

Loco 12.88 styczeń 12.53 marzec 12.69 maj 12.76 lipiec 12.80 październik 12.81 grudzień 12.65.

### LIVERPOOL

Loco 7.21 styczeń 6.87 luty 6.86 marzec 6.86 kwiecień 6.84 maj 6.81 czerwiec 6.80 lipiec 6.75 sierpień 6.72 wrzesień 6.69 październik 6.67 listopad 6.66 grudzień 6.55 styczeń 6.65.

Egipska: loco 8.93 styczeń 8.63 marzec 8.65 maj 8.68 lipiec 8.71 październik 8.71 listopad 8.71.

Upper: loco 7.88 styczeń 7.62 marzec 7.62 maj 7.63 lipiec 7.58 październik 7.55 listopad 7.58.

### BREMA

Loco 14.75 styczeń 13.75 marzec 14.19 maj 14.34 lipiec 14.42.

### ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: styczeń 5.85 marzec 15.95 maj 16.10 lipiec 16.20 listopad 16.27.

Ashmouni: luty 13.83 kwiecień 13.80 czerwiec 13.80 październik 13.63.

## 40 godzin tygodniowo pracować będą przedsiębiorstwa

Na podstawie uchwały zarządu kartelu od 1 do 13 b. m. przedsiębiorstwa bawełniane pracować będą 80 godzin. Ta sama ilość godzin obowiązywać będzie przedsiębiorstwa od 14 do 27 b. m. W styczniu przedsiębiorstwa bawełniane pracować będą 40 godzin tygodniowo.

Najweselej spędzisz  
Najmilej wieczór  
Najtaniej  
tylko w Rest. „Tabarin”  
— Dancingu  
Narutowicza 20.  
Dziś Inauguracja styczniowego programu!  
Henryk Gautier na „Admirale”  
czystej krwi arab  
odtęńczy szereg nowoczesnych tańców.  
5—8 five.  
Pełny program. Konsumcja 1 sloty.

# Jak doszło do upadłości „Zawiercia” Trudności finansowe firmy datują się jeszcze z przed 10-ciu lat

Jak już doniósł „Głos Poranny” wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość tow. akc. „Zawiercie”.

Przedsiębiorstwo to powstało w roku 1875 w Zawierciu, które wówczas było niewielką osadą położoną przy głównej linii kolejowej Katowice — Warszawa.

Szybki rozwój gospodarczy Kró-



Shirley Temple

4-letni geniusz ekranu  
przezwana na całym świecie  
„Słoneczną królową  
uśmiechów”.

Już wkrótce!

lestwa Kongresowego sprzyjał również rozbudowie fabryki, zwłaszcza z uwagi na dogodnie położenie w pobliżu Zagłębia Dąbrowskiego, które zaopatrywało przemysł włókienniczy w węgiel. Do uruchomionych w pierwszych latach powstania fabryki przedsiębiorstwa, tkalni i bielizni przybywały nowe oddziały, a mianowicie drukarnia, farbiarnia i pluszownia przy równoczesnej rozbudowie istniejącej przedsiębiorstwa i tkalni przez wzniesienie nowych budynków i zaistalowanie większej ilości maszyn.

W okresie wysokiej konjunktury we włókiennictwie w latach powojennych, fabryka zatrudniała 6000 robotników dysponując przedsiębiorstwem bawełny cienko-przędnej o 75,000 wrzecion, przedsiębiorstwem wigoniową o 5,000 wrzecion, tkalnią jedwabiu, 2,800 krosnach, tkalnią jedwabiu, bieliznią, drukarnią, farbiarnią i od działami pomocniczymi. W tym okresie powstały również domy mieszkalne dla urzędników i robotników.

Produkcja fabryki obejmowała wszelkiego rodzaju towary bawełniane, białe i drukowane, towary bawełniane ze sztucznym jedwabiem, towary jedwabne, plusze i aksamity, welwety itd. Zarząd mieścił się w Warszawie, podczas gdy w Łodzi czynny był główny skład sprzedaży.

Przed 4 laty tow. akc. „Zawiercie” znalazło się pod nadzorem sądowym.

Trudności finansowe tego przedsiębiorstwa rozpoczęły się jednak znacznie wcześniej, bo już w roku 1924, gdy pojawiły się na rynku weksle grzeźnościowe i podjęte zostały starania o uzyskanie poważniejszej pożyczki zagranicznej, która nie doszła do skutku. Wobec braku kapitałów obrotowych fabryka została unieruchomiona i zawiesiła produkcję na okres 8 miesięcy.

W związku z temi trudnościami uawlażano pertraktacje z grupą ka-

pitalistów wiedeńskich „Intag”, za którą stała potężna wówczas instytucja finansowa „Creditanstalt”.

W wyniku rokowań grupa ta podjęła finansowanie produkcji „Zawiercia”. Współpraca ta została w roku 1926 rozszerzona przez przyciągnięcie do niej grupy holenderskiej „Interma” w Amsterdamie, fabryki wyrobów bawełnianych „Bracia Czeczewiczka” w Andrychowcie i „Niederlandsche Bank” w Amsterdamie. Jednocześnie utworzona została w Łodzi firma „Holender i S-ka”, która sprzedawała wyroby metrowe „Zawiercia”, podczas gdy sprzedaż innych artykułów powierzono szeregowi firm hurt-

towniczych branży włókienniczej.

W związku z temi posunięciami „Zawiercie” otrzymało kredyt w wysokości 30,000 dolarów i właściwie przejęte zostało przez zagraniczne grupy. Równocześnie umożliwiono zostało dyskonto weksli na sumę 600,000 dolarów.

Pomimo tych zmian i przesunięć organizacyjnych przedsiębiorstwo w styczniu 1930 r. zawiesiło swe płatności i w początkach tegoż roku sąd ogłosił nadzór. zakończony układem na 40 proc. Wreszcie ostatecznie wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił firmie upadłość.

## „Schloesserowska” uruchomiona Likwidacja długotrwałego zatargu

W wyniku długotrwałych rokowań pomiędzy dzierżawcą Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie p. Voglem, a przedstawicielami robotników, prowadzonych przy udziale specjalnego delegata okręgowego inspektoratu pracy p. Wyrzykowskiego, został zlikwidowany konflikt na tle obniżki zarobków robotniczych.

Dyrekcja firmy uwzględniła cały szereg żądań robotniczych, a od-

nośnie płac ustalono, że stawki w Schloesserowskiej będą niższe od stawek, stosowanych w łódzkim przemyśle tylko o 13 procent. Jak wiadomo, firma żądała, aby stawki te były niższe od łódzkich o 16 i pół proc.

Firma zobowiązała się solennie uruchomić fabrykę w okresie do dnia 30 bm. W ten sposób żaden z przeszło 3,000 robotników nie został pozbawiony pracy.

## Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź  
RADJOWYCH  
SAMOCHODOWYCH  
MOTOCYKLOWYCH  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21  
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.  
WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE  
AKUMULATORÓW



# **GŁOS PORANNY**

## **W roku 1935**

będzie nadal przodującym pismem na terenie m. Łodzi, zaspakajając najwybredniejsze wymagania swych czytelników.

### **Codziennie 12--16 stronicowy numer**

bogato ilustrowany, zawierający obok najświeższego materiału informacyjnego, zarówno z miasta, jak z kraju i z całego świata.

### **Korespondenci zagraniczni we wszystkich stolicach Europy.**

Na rok 1935 „GŁOS PORANNY” zapewnił sobie wyłączność najznakomitszych piór europejskich i amerykańskich w dziedzinie polityki, spraw społecznych, gospodarczych, sztuki i nauki

Stały niedzielny dodatek

## **„REWJA”**

objętości 16 stron druku, poświęcony sprawom społecznym, literackim i naukowym, a posiadający pozatem bogaty dział beletrystyczny i ilustracyjny.

## **„MÓJ GŁOSIK”**

tygodniowy dodatek dla dzieci, prowadzony już od pięciu lat ku całkowitemu zadowoleniu zarówno swych młodocianych Czytelników, jak i sfer rodzicielskich oraz nauczycielskich

W pierwszych dniach 1935 roku „GŁOS PORANNY” rozpocznie druk bardzo wartościowej pod względem literackim, a przytem arcyciekawej powieści, mającej za treść dzieje strasznej pomyłki sądowej

Każdy inteligentny człowiek prenumeruje „GŁOS PORANNY” i znajduje w nim wszystko, co interesuje nie tylko jego, ale i całą rodzinę!

Prenumerata miesięczna „GŁOSU PORANNEGO” wraz odnośnikiem do domu kosztuje tylko zł. 5.-.

**Redakcja: Piotrkowska 101 Tel. 144-44 i 177-77.**

**Administracja: Piotrkowska 70 Tel. 222-22 i 166-66.**



**KURSY KROJU, SZYCIA  
i MODELOWANIA**

 zatwier-  
dzona  
przez Min.  
W.R. i O. P.

**Liny KAUFMAN**

 Piramowicza 2  
róg Ceglarnianej i Piętro  
front. TELEFON 207-23.

Specjalny wiecz. kurs kroju dla pp. krawców

 Przyjmuje się zapisy od 10  
r. do 7 w. — Po ukończeniu  
wydaje się świadectwa.

**Kino**

Dziś i dni następnych!

**Rakieta**

Sienkiewicza 40

Tel. 141-32.

**Józef Schmidt** zwany jednogłośnie królem śpiewaków  
w najspanialszym superfilmie  
**„Pieśń zdobywa świat”**

realizacji słynnego Ryszarda Oswald. Olśni, upoi, porwie, zachwyci wszystkich bez wyjątku.

# Kalendarz „GŁOSU PORANNEGO” na rok 1935

| Styczeń |   |                               | Luty     |   |                                 | Marzec |   |                                | Kwiecień |   |                            |
|---------|---|-------------------------------|----------|---|---------------------------------|--------|---|--------------------------------|----------|---|----------------------------|
| 1       | W | Nowy Rok. Obrz. P.J.N.L.J.    | 1        | P | Ignacego b. m.                  | 1      | P | Albina i Antoniny              | 1        | P | Hugona b. i Teodory m.     |
| 2       | S | Makarego op.                  | 2        | S | † N. Marji P. Gromiczniej       | 2      | S | Heleny ces., Pawła m.          | 2        | W | Franciszka a Paulo w.      |
| 3       | C | Genowaty p.                   | 3        | N | 4 po 3 Król., Błażeja b. m.     | 3      | N | Zapustna, Kunegundy            | 3        | S | Ryszarda b.                |
| 4       | P | Tytusa b. m.                  | 4        | P | Andrzeja Kora. b.               | 4      | P | Kazimierza królewicza          | 4        | C | Izydora b. d. K.           |
| 5       | S | Telesfora p. m., Emil p.      | 5        | W | Agaty p. m.                     | 5      | W | Euzeb., Jana J. od Krzyża      | 5        | P | Wincentego Fer., Ireny     |
| 6       | N | Trzech Król., Św. Rodziny     | 6        | S | Tytusa b., Doroty p. m.         | 6      | S | Ropielec, Perpet. i Felic. mm. | 6        | S | Celestyna pap., Wilhelma   |
| 7       | P | Lucjusza m.                   | 7        | C | Romualda op.                    | 7      | C | Tomasa z Akwinu w. d. K.       | 7        | N | Czarna, Epifanjsza b.      |
| 8       | W | Seweryna op.                  | 8        | P | Jana z Maty w.                  | 8      | P | Wincentego Kadł., Jana B.      | 8        | P | Dionizego b.               |
| 9       | S | Marcjanny p. m.               | 9        | S | † Cyryla b. d. K., Apolonji     | 9      | S | Franciszki Rzymianki wd.       | 9        | W | Marji Kleof.               |
| 10      | C | Jana Dobrego                  | 10       | N | 5 po 3 Król., Scholastyki p.    | 10     | N | Wstępna, 40 Męczenników        | 10       | S | Marji Egipc., Ezechjela    |
| 11      | P | Hygina p. m. Honoraty p.      | 11       | P | Zjaw. N. M. P. w Lurd           | 11     | P | Konstantyna, Pelagii p.        | 11       | C | Leona W. pap. d. K.        |
| 12      | S | Arkadiusza m., Ernesta op.    | 12       | W | 7 Założyc. Serwitów, Jul. m.    | 12     | W | Grzegorza W. pap. d. K.        | 12       | P | Juliusza op.               |
| 13      | N | 1 po 3 Król., Leonejusza      | 13       | S | Grzegorza II pap.               | 13     | S | Such. Krystyny (i Nicef. b.)   | 13       | S | Hermenegilda m.            |
| 14      | P | Hilarego b. d. K.             | 14       | C | Walentego m.                    | 14     | C | Matyldy król. wdowy            | 14       | N | Palmowa, Just. i Waleś     |
| 15      | W | Pawła I pustelnika            | 15       | P | Faustyna i Jowity mm.           | 15     | P | Such. Klemensa Hoffb., Lon.    | 15       | P | Bazylego, Anastazji p. m.  |
| 16      | S | Marcelego pap. m.             | 16       | S | † Juljanny p. m.                | 16     | S | Such. Cyrjaka m.               | 16       | W | Benedykta Józefa Labre     |
| 17      | C | Antoniego op.                 | 17       | N | Starozap., Juljana Kapad.       | 17     | N | Sucha. Patryc. b. i Gertr. p.  | 17       | S | Aniceta pap. m.            |
| 18      | P | Katedry św. Piotra w Rzymie   | 18       | P | Symeona b. m.                   | 18     | P | Cyryla Jeroz. b. d. K.         | 18       | C | W. Czwartek, Bog., Apol.   |
| 19      | S | Henryka b. m., Marjusa        | 19       | W | Konrada w., Marcelego m.        | 19     | W | Józefa Obl. N. Marji Panny     | 19       | P | W. Piątek, Hermogenesa     |
| 20      | N | 2 po 3 Król., Fabj. i Seb.    | 20       | S | Leona b.                        | 20     | S | Eufemji m.                     | 20       | S | W. Sobota, Teodora. w.     |
| 21      | P | Agnieszki u. m.               | 21       | C | Feliksa b. w. i Eleonory        | 21     | C | Benedykta op.                  | 21       | N | Wielkanoc, Anzelma         |
| 22      | W | Wincentego i Anastazego       | 22       | P | Kat. św. Piotra w Antiochji     | 22     | P | Katarzyny, Bazylego m.         | 22       | P | P. Wielk., Sot. i Kaj.     |
| 23      | S | Zaślubiny N. M. P., Rajmunda  | 23       | S | † Piotra Damjana b. d. K.       | 23     | S | M. B. Bolesnej, Feliksa m.     | 23       | W | Wojciecha b. m. i Jazgi    |
| 24      | C | Tymoteusza b. m.              | 24       | N | Mięsopustna, Macieja Ap.        | 24     | N | Gucha, Gabryela Arch.          | 24       | S | Fidelisa z Sigm. m.        |
| 25      | P | Nawrócenie św. Pawła Apostoła | 25       | P | Cezarego, Zygfryda b.           | 25     | P | Zwiastowanie N.M.P. Ireneusza  | 25       | C | Marka Ewangelisty          |
| 26      | S | Polikarpa b. m.               | 26       | W | Wiktora m.                      | 26     | W | Emanuela i Tekli               | 26       | P | Kleta i Marcel. pap.       |
| 27      | N | 3 po 3 Król., Jana Chr.       | 27       | S | Aleksandra m. Anastazji p.      | 27     | S | Jana Damasceń. w. d. K.        | 27       | S | Piotra Kan. w.d. K., Teof. |
| 28      | P | Flawjana m. Walerego b. m.    | 28       | C | Teofila m. i Romana op.         | 28     | C | Jana Kapistrana                | 28       | N | Przewodnia, Pawła          |
| 29      | W | Franciszka Salezego b. d. K.  |          |   |                                 | 29     | P | Eustazjusza op.                | 29       | P | Piotra z Weroni m.         |
| 30      | S | Martyny p. m. Hiacynty p.     |          |   |                                 | 30     | S | Jana Klimaka, Kwiryna m.       | 30       | W | Katarzyny Seneńskie        |
| 31      | C | Piotra z Nolasco              |          |   |                                 | 31     | N | Srodog. Balbiny p. m.          |          |   |                            |
|         |   |                               |          |   | † Wigilie i posty               |        |   |                                |          |   |                            |
| M a j   |   |                               | Czerwiec |   |                                 | Lipiec |   |                                | Sierpień |   |                            |
| 1       | S | Filipa i Jakóba Ap.           | 1        | S | Jakóba Strzemię b.              | 1      | P | Przenajśw. Krwi P. Jezusa      | 1        | C | Piotra w okowach           |
| 2       | C | Atanazego b. d. Zygm.         | 2        | N | 6 po Wielk., Sadoka i T.        | 2      | W | Nawiedzenie Najśw. Marji P.    | 2        | P | M. B. Anielskiej, Alfonsa  |
| 3       | P | Królowej Polski               | 3        | P | Klotyldy p.                     | 3      | S | Leona II pap., Anatola         | 3        | S | Znal. rel. św. Szczepana   |
| 4       | S | Znal. Krzyża św., Moniki wd.  | 4        | W | Franciszka Kar. w.              | 4      | C | Teodora b.                     | 4        | N | 8 po Ziel. Sw., Dominik    |
| 5       | N | 2 po Wielk., Piusa V pap.     | 5        | S | Bonifacego b. m.                | 5      | P | Antonięgo Marji Zach.          | 5        | P | Najśw. Marji P. Snieżnej   |
| 6       | P | Jana w Oleju                  | 6        | C | Norberta b.                     | 6      | S | Lucji m., Izajasza pr.         | 6        | W | Przemienienie Pańskie      |
| 7       | W | Florjans m., Domicelli        | 7        | P | Robert op.                      | 7      | N | 4 po Ziel. Sw., Cyryla i Met.  | 7        | S | Kajetana w.                |
| 8       | S | Stanisława b. m.              | 8        | S | Wigilja, Medarda b.             | 8      | P | Elżbiety król.                 | 8        | C | Cyryla m., Emila           |
| 9       | C | Grzegorza z Nazj. b. d. K.    | 9        | N | Zesł. Ducha Sw., Pryma          | 9      | W | Weroniki p. Zenona             | 9        | P | Jana Vianney i Romana m.   |
| 10      | P | Antonina b., Izydora or.      | 10       | P | Malgorzaty król.                | 10     | S | 7 Braci Męczenników            | 10       | S | Wawrzyńca m.               |
| 11      | S | Franciszka w. i Mamerta b.    | 11       | W | Barnaby Ap.                     | 11     | C | Piusa I pap. m.                | 11       | N | 9 po Ziel. Sw., Tyber      |
| 12      | N | 3 po Wielk., Pankracego m.    | 12       | S | Such. Jana a S. Facundo,        | 12     | P | Jana Gwalberta op.             | 12       | P | Klary p.                   |
| 13      | P | Serwacego b.                  | 13       | C | Antonięgo Padewskiego           | 13     | S | Anakleta pap. m.               | 13       | W | Hipolita i Kasjana mm.     |
| 14      | W | Bonifacego m.                 | 14       | P | Such. Bazylego b. d. K.         | 14     | N | 5 po Ziel. Sw., Bonawentury    | 14       | S | Wig. Euzebjusza w.         |
| 15      | S | Jana de la Salle w.           | 15       | S | Such. Jolenty wd., Wita i M.    | 15     | P | Henryka ces.                   | 15       | C | Wniebowzięcie N. M.        |
| 16      | C | Jana Nepomucena, A Boboli     | 16       | N | Urocz. Trójcy Przenajśw.        | 16     | W | Matki Boskiej Szkapł.          | 16       | P | Joachima, Rocha w.         |
| 17      | P | Weroniki, Paschalisa Bayl.    | 17       | P | Marcjana m., Adolfa b.          | 17     | S | Aleksego w.                    | 17       | S | Jacka w.                   |
| 18      | S | Wenantego m., Feliksa w.      | 18       | W | Efrema diak. d. K., Marka       | 18     | C | Szymona z Lipn., Kamila        | 18       | N | 10 po Ziel. Sw. Heleny     |
| 19      | N | 4 po Wielk., Piotra Cel.      | 19       | S | Gerwazego i Protazego           | 19     | P | Wincentego a Paulo w.          | 19       | P | Ludwika b., Juliusza       |
| 20      | P | Bernardyna ze Sieny w.        | 20       | C | Boże Ciało, Sylwer. pap. m.     | 20     | S | Czesława w. Hieronima          | 20       | W | Bernarda op. d. K.         |
| 21      | W | Tymoteusza i Tow. mm.         | 21       | P | Aloizego Gonzagi w.             | 21     | N | 6 po Ziel. Sw., Praksedy       | 21       | S | Joanny Franc. de Chant.    |
| 22      | S | Julji p. m., Heleny p.        | 22       | S | Paulina b.                      | 22     | P | Marji Magdaleny Pokutn.        | 22       | C | 7 radości N. M. P. Tymol   |
| 23      | C | Dezyderjusza b. m.            | 23       | N | 2 po Ziel. Sw., Zenona m.       | 23     | W | Apoliniego b. m.               | 23       | P | Filipa Ben., Zacheusza b.  |
| 24      | P | N. M. P. Wspomoż. Wiernych    | 24       | P | Narodzenie św. Jana Chrzciciela | 24     | S | Kunegundy księżny              | 24       | S | Bartłomieja Ap.            |
| 25      | S | Grzegorza VII pap.            | 25       | W | Wilhelma op.                    | 25     | C | Jakóba Ap.                     | 25       | N | 11 po Ziel. Sw., Ludwik    |
| 26      | N | 5 po Wielk., Filipa Nerjusza  | 26       | S | Jana i Pawła mm.                | 26     | P | Anny Matki Najśw. M. P.        | 26       | P | M. B. Częstochowskiej      |
| 27      | P | Bedy w. d. K., Jana pap.      | 27       | C | Władysława króla                | 27     | S | Natalji, Pantaleona m.         | 27       | W | M. B. Pocieszenia, Józefa  |
| 28      | W | Augustyna b. w.               | 28       | P | Ireneusza b. m.                 | 28     | N | 7 po Ziel. Sw., Wiktora        | 28       | S | Augustyna b. d. K.         |
| 29      | S | Marji Magdaleny de Pazzis p.  | 29       | S | Piotra i Pawła Ap.              | 29     | P | Marty p.                       | 29       | C | Ścięcie św. Jana Chrzc.    |
| 30      | C | Wniebowzięcie P.              | 30       | N | 3 po Ziel. Sw., W. a. Pawła     | 30     | W | Rufina i Abdon m.              | 30       | P | Róży Linańskiej p.         |
| 31      | P | N.M.P. Pośredn. Łask., Anieli |          |   |                                 | 31     | S | Ignacego Loyoli w.             | 31       | S | Rajmunda Nonnata w.        |



| Wrzesień |   |                              | Październik |   |                               | Listopad |   |                              | Grudzień |   |                           |
|----------|---|------------------------------|-------------|---|-------------------------------|----------|---|------------------------------|----------|---|---------------------------|
| 1        | N | 12 po Ziel. Sw., Idziego op. | 1           | W | Jana z Dukli, Remig. b. m.    | 1        | P | Wszystkich Świętych          | 1        | N | 1 Adwentu, Eligjusza      |
| 2        | P | Stefana króla węg.           | 2           | S | Aniołów Stróżów               | 2        | S | Dzień Zaduszny               | 2        | P | Bibjany p. m.             |
| 3        | W | Bronisławy p., Szymona Sł.   | 3           | C | Teresy od Dz. Juzus           | 3        | N | 21 po Ziel. Sw., Huberta b.  | 3        | W | Franciszka Ksawerego      |
| 4        | S | Rozalii p.                   | 4           | P | Franciszka Serafickiego w.    | 4        | P | Karola Boromeusza b.         | 4        | S | Piotra Chryz. b. d. K.    |
| 5        | C | Wawrzyńca i Justyniana b.    | 5           | S | Placyda i Tow. mm.            | 5        | W | Zachariasza i Elżbiety       | 5        | C | Anastazji, Sabby op.      |
| 6        | P | Eugenjusza i Zachariasza     | 6           | N | 17 po Ziel. Sw., Brunona      | 6        | S | Feliksa, Leonarda w.         | 6        | P | Mikołaja b. w.            |
| 7        | S | Melchjora, Reginy p.         | 7           | P | Matki Bożej Różańcowej        | 7        | C | Florencjusza b.              | 7        | S | Ambrożego b. d. K.        |
| 8        | N | 13 po Ziel. Sw., Nar. N. P.  | 8           | W | Brygidy wd.                   | 8        | P | Gotfryda, Maura              | 8        | N | 2 Adwentu N. P. N. M.     |
| 9        | P | Piotra Klawera               | 9           | S | Dionizego areop., Ludwika B.  | 9        | S | Teodora, Ursyna              | 9        | P | Leokadii i Walerji        |
| 10       | W | Mikołaja z Tolentynu         | 10          | C | Franciszka Borgiasza          | 10       | N | 24 po Ziel. Sw., Andrzeja    | 10       | W | N. Marii P. Loretańskiej  |
| 11       | S | Piotra i Jacka mm.           | 11          | P | Emiljana                      | 11       | P | Marcina b. w.                | 11       | S | Damazego I pap.           |
| 12       | C | Naśw. Imienia Marii P.       | 12          | S | Maksymiljana b.               | 12       | W | Marcina pap. m.              | 12       | C | Aleksandra m. Justyna     |
| 13       | P | Filipa m., Eugenji           | 13          | N | 18 po Ziel. Sw., Edwarda      | 13       | S | Stanisława Kostki            | 13       | P | Łucji p. m.               |
| 14       | S | Podwyższenie św. Krzyża      | 14          | P | Kaliksta I pap. m.            | 14       | C | Jozafata b. m., Jukunda      | 14       | S | Dioskora i Spirydjona     |
| 15       | N | 14 po Ziel. Sw., M. B. Bol   | 15          | W | Teresy p. i Jadwigi           | 15       | P | Gertrudy p., Leopolda        | 15       | N | 3 Adwentu, Walerjana      |
| 16       | P | Korneliusza i Cypr. mm.      | 16          | S | Gerarda Majelli w.            | 16       | S | M. B. Ostrobramskiej, Edm.   | 16       | P | Euzebijusza b. m., Albiny |
| 17       | W | Stygmatów św. Franciszka     | 17          | C | Małgorzaty Alacoque p.        | 17       | N | 23 po Ziel. Sw., Salomei p.  | 17       | W | Łazarza b. i Florjana     |
| 18       | S | Such. Józefa z Kupertynu     | 18          | P | Łukasza Ew.                   | 18       | P | Anieli. Romana               | 18       | S | Such. Oczekiwanie N. M.   |
| 19       | C | Januarego b. i Tow. mm.      | 19          | S | Piotra z Alkantary            | 19       | W | Elżbiety król. wd.           | 19       | C | Urbana V pap.             |
| 20       | P | Such. Eustachego i Tow. mm.  | 20          | N | 19 po Ziel. Sw., Jana Kant.   | 20       | S | Feliksa Walezego             | 20       | P | Such. Teofila i Tow. mm.  |
| 21       | S | Such. Mateusza Ap. i Ew.     | 21          | P | Urszuli p. m.                 | 21       | C | Ofiar. Najśw. Marii Panny    | 21       | S | Such. Tomasza ap.         |
| 22       | N | 15 po Ziel. Sw., Tomasza     | 22          | W | Filipa i Korduli mm.          | 22       | P | Cecylii p. m., Filemona      | 22       | N | 4 Adwentu, Zenona m.      |
| 23       | P | Lina pap. m., Tekli p. m.    | 23          | S | Seweryna b.                   | 23       | S | Klemensa I pap. m., Lukrecji | 23       | P | Wiktoria p. m.            |
| 24       | W | N. M. P. od wykupu Niewol.   | 24          | C | Rafała Archanioła             | 24       | N | 24 po Ziel. Sw., Jana od     | 24       | W | Wig., Adama i Ewy.        |
| 25       | S | Władysława z Gielniowa       | 25          | P | Kryspina                      | 25       | P | Katarzyny p. m.              | 25       | S | Boże Narodzenie           |
| 26       | C | Cyprijana i Justyny mm.      | 26          | S | Ewerysta pap. m.              | 26       | W | Leonarda z Portu Maur.       | 26       | C | Szczepana m.              |
| 27       | P | Kosmy i Damjana mm.          | 27          | N | 20 po Ziel. Św., Chrystusa Kr | 27       | S | Walerjana b. i Wergiljusza   | 27       | P | Jana Ap. i Ewang.         |
| 28       | S | Wacława króla m.             | 28          | P | Szymona i Tadeusza Ap.        | 28       | C | Manswerta, Zdzisławy p.      | 28       | S | Młodzieniaszków, Wiktora  |
| 29       | N | 15 po Ziel. Sw., Michała A.  | 29          | W | Narcyza b.                    | 29       | P | Saturnina b. m.              | 29       | N | Vacat. Tomasza b. m.      |
| 30       | P | Hieronima w. d. K.           | 30          | S | Alfonsa Rodriguez             | 30       | S | Andrzeja Ap. i Justyny       | 30       | P | Eugenjusza b.             |
|          |   |                              | 31          | C | Wig. Antonina b. w.           |          |   |                              | 31       | W | Sylwestra I pap.          |

## Towarzystwo Przedzalnicy „La Czenstochovienne“

### Francuska Spółka Akcyjna, Siedziba na Polskę w Częstochowie

Zakłady firmy obejmują następujące działy produkcji:

**przedzalnę bawełny i juty, tkalnię, szwalnię, farbiarnię i wykończalnię**

Sprzedaż wyrobów firmy odbywa się:

**Przędza bawełniana:** w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 159  
we własnym biurze.

**Tkalnia bawełniana:** w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 212  
w firmie M. Wyszewiański i S-ka

**Wyroby jutowe:** w Warszawie przy ul. Szkolnej nr. 2  
w Biurze Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych.

**DOKTOR**  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Piotrkowska 55 tel. 148-62**  
Przyjmuje od 9—12 r. od 2—4 pp.  
od 7-9 w. w niedz. i święta od 11-2 pp.  
**Ceny lecznic**

**Dr. med.**  
**A. Kleszczelski**  
Chirurg-Urolog  
Chor. nerek, pęcherza i dróg  
moczowych  
**NARUTOWICZA 16**  
(Piłsudskiego 76). Telef. 127-79.  
Przyjmuje od 4—6 po poł.

**DR. MED. NIEWIAŻSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i moczopłowych  
(leczenie niemocy płciowej).  
**Andrzeja 5. telef. 159-40**  
front I piętro  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.  
w niedz. i święta od 9—1  
Dla pań oddzielna poczekalnia

**DOKTOR TREPMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i moczopłowych  
**Zawadzka 6, front II p.**  
TEL. 234-12. 8—12, 2—4 6—9.  
W niedz. i święta od 8—1 popoł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. W. ŁAGUNOWSKI**  
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83.  
Spec. choroby skórne, weneryczne  
i moczopłowe.  
(Leczenie niemocy płciowej)  
Gabinet Roentgeno-terapeutyczny  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od  
1—2 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.  
w niedz. i święta od 10—1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

**Lekarz - Dentysta**  
**Tatjana Sokołowa**  
**Moniuszki 2**  
tel. 216 44  
Godz. przyj. od 12—2 i 4—7 w.

**Dr. med. JAKOBSON**  
**chirurg**  
Spec. Chirurgja Kostna  
(Złamania kości i zwichnięcia)  
**D-ii Sterlinga 22**  
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

**DOKTOR**  
**Z. Henrykowski**  
Choroby skórne, weneryczne  
i płciowe  
przeprowadzi się na ul.  
**Piotrkowską 86, tel. 143-63**  
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz.  
w niedz. i święta od 9—1 popoł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia

**Dr. med.**  
**M. Dawidowicz**  
powrócił  
chor. wewn.  
**ELEKTROKARDIOGRAFJA**  
zdjęcia prądów czynnościowych serca  
**ul. Narutowicza 42**  
Tel. 184-91 Godz. 5—7.

**Dr. med.**  
**Artur Banasz**  
**chirurg-urolog**  
Wólczańska 23, tel. 139-88  
przyjmuje od 4 do 6 pp.

**Kino-Teatr**  
**„METRO“**  
**PRZEJAZD 2**  
Początek o godz. 4-ej  
Sala dobrze ogrzana

**Ostatnie dni!**  
**Co mój mąż robi w nocy**  
W rol. gł. **Gorczyńska, Mankiewiczówna, Krukowski, Znicz,**  
**Gierasieński.**  
Nadprogram: Tygodnik Paramountu  
**Anons! Nast. program: Poco pracować! z Flip i Flapem**

**Kino-Teatr**  
**„ADRIA“**  
**GLÓWNA 1**  
Początek o g. 3-ej  
Sala dobrze ogrzana

**Kino Teatr**  
**MIRAZ**  
**11 listopada 16**  
(Konstantynowska)  
Sala dobrze ogrzana

**Dziś i dni następnych najpotężniejszy film prod. sowieckiej wytw. „Sojuz-Kino“ w Moskwie**  
**KATASTROFA CZELUSKINA**  
Film — dokument, odzwierciedlający poświęcenie i wielki tryumf nieustraszonych bohaterów  
**z prof. Ottonem Schmidtem na czele.**



# „POLSKI LLOYD” SP. AKC.

**TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE**

**Łódź, KILIŃSKIEGO 45. — Telef. 106-45, 209-72, 213-20**

**Składy wolnocłowe**

**Ogrodowa 35. Telefon 185-28.**

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że z dniem 15 grudnia 1934 r. uruchomiliśmy własne

**SKŁADY WOLNOCŁOWE** przy ulicy **OGRODOWEJ** Nr. 35, połączone **BOCZNICĄ KOLEJOWĄ** przy stacji Łódź-Kaliska.

## DOKTOR KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)  
Leczenie niemocy płciowej.  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.  
W niedziele i święta od 10—12

## Doktor REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
leczenie niemocy płciowej  
**Południowa 28, tel. 201-95**  
przym. od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedziele i święta od 9—1 pp.

## Gabinet weneryologiczny D-ra S. FROTMAŃA

Łódź, Nawrot 39, fr. I p.  
tel. 103-05  
Czynny od g. 9—11 i od 5—8 wiecz.  
dla pań od 4—5.  
**Choroby weneryczne i skórne**  
Porady płciowe. Czynności zapobiegawcze. Ogledziny służby domowej.  
Dla bezrobotnych ustępstwo.

## Dr. med. JERZY SUDYA

akuszer-ginekolog  
przeprowadził się na ulicę  
**Sródmiejską 46. Tel. 138-44**  
Przyjmuje od godz. 4—8 wiecz.

## LECZNICA „OMEGA”

i gabinet dentystyczny  
Główna 9, telef. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach  
**Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampa Kwarцова.**  
**Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę**  
**Porada 3 zł.**

Do akt. Nr. Km. 1881—34 r.  
**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go Wacław Koszelek zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 8 stycznia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Łąkowej 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyn fabrycznych, motoru elektrycznego, transmisji i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł. 1190 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 14.12.34 r.  
Komornik (-) M. Lipiński

## INSTYTUT SZKOŁA KOSMETYKI

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.  
**MIMAR**  
ul. SIENKIEWICZA 37  
tel. 122-09.  
(dawniej Narutowicza 9).  
Bezpłatne programy i informacje w sprawie zapisów na nowy kurs codziennie w kancelarii szkoły od 11—2 i 4—8.

## MIMOZA

Kilińskiego 178 Doj. tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.



## RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROŚĆ.

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

## ZAPEWNI SZOBIE BYT!!!

Ucząc się KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA na istniejących od 1902 r.

## Kursach Kroju i Szycia MARY GRYNBLAT

— zatwierdzonych przez Minist. K. W. R. i O. P. pod III 26285/34. — Nauka odbywa się na materiałach i płótnie według żurnali, patronów i rysunków (croci) sprowadzanych z Paryża.  
**CAŁY KURS KOSZTUJE 75 ZŁ.**

Za gruntowne nauczanie pełna gwarancja. — Kończącym świadectwa po egzaminie.

**MIRA GRYNBLAT** Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03

Kancelaria czynna cały dzień do 7 wieczór.

UWAGA: Przykrawam formy i sprzedaję patроны.

## Dr. med. H. Rózaner

Choroby skórne i weneryczne  
**Narutowicza 9, II p., front**  
Tel. 128-98  
przyjmuje od 9—12 rano i 5—9 pop.  
Od 1—2 przyjmuje  
w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

## Doktor Dorota LEWY

Choroby płuc  
prześwietlania Roentgenem na miejscu  
przeprowadziła się na ul.  
**Narutowicza 30, tel. 214-75**  
przyjmuje od 5—7.

## Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)  
**Sienkiewicza 34 telef. 146-10**  
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

## Dr. T. Wolfowicz

Specjalność: choroby skórne i weneryczne.  
**LECZENIE ŻYLAKÓW.**  
**Piotrkowska 132. Tel. 108-37**  
przyjmuje 8—10 i 6—8, w niedz. i święta 10—1.

## Dr. med. D. Rosenzweig

przeprowadził się na ul.  
**PIŁSUDSKIEGO 72**  
front 2 piętro  
Telef. 128-74



## Pomyślnego Nowego Roku

życzy swojej Sz. Klienteli  
**Szkoła Tańców**  
**K. Trinkhaus**  
Łódź, Andrzeja 17. Tel. 207-91.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO,  
CO NAJLEPSZE!

COKOLWIEK DROŻSZE —  
— WIELOKROTNI LEPSE!



## WĘGIEL i KOKS

poleca  
**Sp. Węgl. „IGNIS”**  
**Al. Kościuszki 24. Tel. 129-28.**  
Hurt i detal. — Ceny hurtowe.

## Dr. G. WEGMAJSTROWA

chor. wewn. i dzieci  
przeprowadziła się na  
**ul. Śródmiejską 18**  
przyjmuje od 5—7-ej godz.

## Dr. med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne  
**Zachodnia 64**  
telefon 185-49  
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w  
w niedziele i święta od 10—12 w poł.

Dr. med.

## A. Witoński

choroby serca i płuc  
godziny przyjęć 6—8  
**Cegielniana 20, tel. 102-77.**

Dr. med.

## L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**NAWROT 32, front I piętro.**  
Telefon 218-18.  
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w  
W niedz. i święta od 9—12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia

## Ogłoszenie.

Syndycei Tymczasowi Masy Upadłości Włodzkiej Manufaktury Sp. Akc. w Łodzi na mocy art. 502 K. H. wzywają wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarii ich w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 13 w godzinach 12—1 ppół i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u nich tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 7, 8 i 11 marca 1935 r. o godz. 12 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Syndycei Tymczasowi  
**Włodzimierz Eborowicz**  
**Karol Wędrzicki**

## Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd i. — Tel. 209-87 i 133-72  
poleca Szanownej Klienteli w swym powiększonym i nowocześnie urząd. lokalu  
**wyborowe paczki po 15 gr.**  
**śniadania i kolacje po 90 gr.**

Wielki wybór czasopism i dzienników.

## Lecznica dla Zwierząt



**Mag. Wet. H. WARRIKOFFA**  
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.  
ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny  
SZCZEPNIENIA psów przeciw noszyciźnie  
STRYZENIE psów i koni, kąpiele psów  
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.  
Przyjęcia w przychodni od 9—1 i od 3—6ej.

Do akt. Nr. Km. 1667 | 34  
**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 10 stycznia 1935 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zamenhofs 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Dawida Liebermana, a mianowicie: mebli, dywanów oszacowanych na łączną sumę zł. 2890 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.12.1934 r.  
Komornik (-) Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2016 | 34  
**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14 zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 4 stycznia 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Łąkowej Nr. 1-a odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie: mebli i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 786 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 6.12. 34  
Komornik (-) Lipiński

Od niedzieli 30 grudnia 1934 r. i dni nast.

## Viva Villa

Zapraszamy na dz. 31 grudnia o g. 12 w nocy na najmiłszą i najwspanialszą rewję pt. „Zalany Sylwester” z udz. wyb. sił stolicy

Film, który w dziejach kinematografii niema sobie równego

## Wallace Beery

Żył jak dziki człowiek. Walczył jak szaleniec. Kochał jak diabeł. Zginął jak bohater. — Nadprogram: **arcywesoła komedia.** —

„Zalany Sylwester” z udz. wyb. sił stolicy



# „CORSO“

Poraz pierwszy  
w Łodzi

**Harry Peel**

**Maria Solweg**

w filmie **„Zagłada“**

2-GI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA!

CENY MIEJSC ZNIŻONE! I-szy SEANS 50 i 54 GR., NASTĘPNE 54, 85 i 1.03.

Humor! — Smiech! — Sensacja! — Król humoru

**Buster Keaton**

w najnowszej komedji  
gdzie

**Buster zdobywa miliony  
i serce ukochanej**

Nadprogram: Kolorowy film „S-ty MIKOŁAJ“.

Uwaga: Dla naszych Sz. Bywalców kinowych fotografia z dedykacją artysty

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Krysiek, Pomorska 15. Tel. 171-28. Zastać można od 1—3. Lekcja 1 zł. 399—3

MISS MARY gives English French and German lessons Correspondence Visible from 4—8 Piotrkowska 24, m. 7.

NAUCZYCIEL gimnazjalny u dziela bardzo tanio matematyki, fizyki. Przygotowuje do matury. Piłsudskiego 14 m. 30.

### Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce, wyżymaczki, po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DO SPRZEDANIA domek, 5 pok. z wszelkimi wygodami. ogródkiem, Zagajnikowa 16, róg Cegielnianej, Goldberg.

KUPIĘ centryfugę z kociołkiem bez dziurek. Wielkość obojętna. Oferty do „Głosu Porannego“ sub „Centryfuga“.

DOM w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej do sprzedania. Komorne brutto 33.000 zł. rocznie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „J. D.“ do admin. niniejszego pisma. 46—3

### Różne

POSZUKUJĘ spółnika do powiększenia interesu frontowego lampy-radioaparaty z kapit. 10.000.— zł. Współpraca konieczna. Zysk duży. Of. „Radio“

DYWANY: perskie i krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma, Kilińskiego nr. 18. 315—10

SZKOŁA psów przyjmuje III kurs do tresury. Ceny niższe. Radogosz. Szosa Zgierska 47, Adolis. 9369—2

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 100.— z wystawienia G. T. Rosencwajga. Unieważnia G. T. Rosencwajg, Łódź, Zielony Rynek 1.

STUDENTKA II roku prawa U. W. chętnie wspólnie uczyć się będzie z koleżanką -(gą). Dzwonić 189-29 w godz. 15 — 17.

## WĘGIEL i KOKS

po cenach niższych  
oraz **DRZEWO OPALOWE**

poleca ze składu oraz wagonowo

„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi Kilińskiego 70, tel. 101-73

### Uzdrowiska

PRZYJMĘ jeszcze kilkoro dzieci w wieku szkolnym na okres wakacji zimowych pod opieką p. Heleny Odeskiej. Pensjonat „Dora“ Kolumna, ul. Gdańska 15.

ZAKOPANE. Pensjonat „Baszta“ ul. Piłsudskiego pod zarządem D-rowej Glazerowej. Telef. 374. 138—3

### MOTORY Elektr.

Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przelączniki, gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. War. staty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.

Inż. J. REICHER i S-ka Południowa 28, tel. 21-000

### Posady

BUCHALTERJE (gwarantowane uznanie księgi). Korespondencje (francuski, włoski, niemiecki) prowadzi doświadczony buchalter-korespondent. Przyjmie zajęcia na godziny ewent. na stałe. Łaskawe zgłoszenia pod „Alfa“ do administracji „Głosu Porannego“. 359—4

POSZUKUJE się energiczn. sprzedawcę - inkasenta iżr. na przedzie sztuczno - jedwabną obeznanego w tutejszym przemyśle jedwabniczym. Oferty i referencje sub. „Sprzedawca“. 9363—3

RUTYNOWANY buchalter - bilansista - podatkowiec, pierwszorzędn. korespondent polsko - niemiecko - francusko - angielsko - rosyjski, wieloletnie doświadczenie, poważne referencje. Telefon 244-28.

### STRADIWATT

Jedyny w swej klasie 2-lampowy odbiornik. Niezrównany w tonie, sile i selektywności. Cena wraz z anteną i roczną obsługą od zł. 150.— Sprzedaż na raty.

RADJO-WATT Narutowicza 16

POSZUKIWANY agent sprzedaży przedz. bawelnianej. Oferty sub „Sprzedawca przedz.“.

### Lokale

POKÓJ umeblowany o dwóch oknach z wejściem niekrępującym do oddania. Wiadomość Piotrkowska 73, m. 30.

DO ODDANIA w najelegantszym domu ostatnie 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami przy ul. Gdańskiej Nr. 74 Tel. 185-94 w domu p. Salomonowicza.

BEZ ODSTĘPNEGO!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane i z klatki schodowej od zł. 20 poleca „Lokumpol“, Piotrkowska 55.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami natychmiast do wynajęcia. Wiadom. Wólczańska 97. Gospodarz, od 3—5 88—2

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój do wynajęcia. 60 zł. miesięcznie. Gdańska 94.

DWA frontowe pokoje z wszelkimi wygodami, telefon, dla solidnych panów do wynajęcia. Zawadzka 35, m. 6, od 10—12 i 3—5 pp.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu luksusowe 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, lokalne centralne ogrzewanie i winda przy Al. Kościuszki 60. Zgłosić się od 11—1 i od 3—4 pp.

STUDENT poszukuje pomieszczenia w okolicy Śródmiejskiej, Zakątnej, Lipowej. Oferty pod „Pomieszczenie“ do admin. 1739—2

ELEGANCKO umeblowany pokój z umyw. z bieżącą wodą, z wszelkimi wygodami, przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Ewent. z całodz. utrzymaniem. Narutowicza 74, I piętro, m. 4, obok domu przystanek tramwajowy. Godz. 2 — 5 i 7 — 10 wiecz. 397—2

DO ODDANIA w najelegantszym domu w dobrym stanie 3-pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami przy ul. Gdańskiej nr. 74, tel. 185,94. 382—2

1 LUB 2 POKOJE na mieszkanie, gabinet lub biuro do oddania. Pomorska 22, m. 6.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla 2 panów do wynajęcia. Tel. 112-76. 76—2

POKÓJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia tanio. Śródmiejska 71, m. 20.

POSZUKIWANE 2—3 umeblowane pokoje z kuchnią na okres kilku miesięcy. Oferty sub. „123“ do „Głosu“.

MIESZKANIE frontowe 4-pokojowe, I piętro, wszelkie wygody do wynajęcia. Południowa 28.

JEDEN pokój z wygodami dla samotnej osoby lub młodego małżeństwa do wynajęcia. 11 Listopada 76

DR.

**Armand Akerberg**

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
języka NIEMIECKIEGO

ŁÓDŹ.

Południowa 2. Tel. 224-91.

WAŻNE DLA UDAJĄCYCH SIĘ DO PALESTYNY!

**Biuro Architektoniczne i Budowlane**

pod kierownictwem łodzianina — ARCHITEKTA DYPL.

**Józefa Hermelina w Tel-Avivie**

UL. SIRKIN 11.

WYKONUJE: projekty domów mieszkalnych, will, hoteli i sanatoriów, fabryk i t. p. — Zatwierdza plany, udziela informacji i porad przy zakupie placów pod budowę. SPRAWUJE NADZÓR i SPORZĄDZA KOSZTORYSY. —

Gabinet kosmetyki  
leczniczej i toaletowej  
**Z. SZWALBE**

dyplom Uniwersytecki  
wznosiła przyjęcia

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich  
defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez  
śladow szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4 — 8 wiecz.

## „HYGIENA“

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący w zakres czyszczenia szys, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.

Ceny niskie.

Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL

Czynny do godz. 7-ej.

Instytut kosmetyczny

**„DEA“**

pod fachowym kierownictwem  
lekarza.

Cegielniana 15

tel. 149-07

przyjmuje od 11—2 i od 3—7 wiecz.

## „PRACA“

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo

2. Krawiectwo damskie i krój

3. Gorsciarstwo-krój

4. Modniarstwo-kapelusze

5. Bielizniarstwo-krój

6. Ondulacja

7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od

9—13 i 15—19.

## Uczę się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort“ w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne

Mechaniczny wyrób trykotaży,

Tkactwo mechaniczne,

Wyrób swetrów i rękawiczek,

Krawiectwo damskie i krój,

Bielizniarstwo i krój,

Gorsciarstwo i krój,

Modniarstwo i szobnictwo,

Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od

godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

TEATR

**„BANDA“**

Kilińskiego 124. Tel. 240-38

Dziś w Nowy Rok początek o godz. 6, 8 i 10.

**„W Bandzie same szlagiery“**

udz. przyjm. **Leo Fuks, Irena Różyńska, Aleksander Suchcicki, Rita Konarzewska, Leon Leński, Kenetka, Leon Rytowski.** — Ceny miejsce od 75 gr.

Powtórzenie programu sylwestrowego pt.

### Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie 40 prosy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

### Ogłoszenia

za wiersz minutowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamny tekstom redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.00. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sączynowe i zadiubnowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sącz. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki — Za Wydawnictwo „Prasa“, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101



DŹWIĘKOWY



(Piotrkowska 108)

**Dziś wspaniała premiera noworoczna**

największego sukcesu kinematografii światowej p. t.:

# WIELKIE WYDARZENIE

wg najgłośniejszej i najpoczytniejszej powieści KAROLA DICKENSA wytw. UNIVERSAL PICT. CORP. prod. 1935

W rolach głównych:

genjalny mistrz maski

**Henri Hull**

uroczna

**June Wyatt**

wiodzielski

**Philips Holmes**

renomenalny

**George Breakston**

Głosy prasy zagranicznej:

HOLLYWOOD REPORTER: „...Filmem „Wielkie Wydarzenie” światowa kinematografia osiągnęła niezwykle sukces...”

VARIETY: „Film jest doskonale grany i kunsztownie zrealizowany...”

MOTION PICTURE DAILY: „...Tryumf autora, reżysera i artystów...”

**Nadprogram: Tygodnik Fox'a**

Dziś 2 Poranki 12—2 i 2—4 po cenach najniższych

LUNA

**Dziś wielka premiera!**

najnowszego arcydzieła sowieckiego wytw. Belgoskino w Leningradzie w języku rosyjskim.

# Car Szaleniec

(Porucznik Kiże)

Przeplątna komedjo-satyra o niezwykłych pomysłach i niebywałym wykonaniu.

Oprawa muzyczna słynnego kompozytora Prokofjewa w wykonaniu orkiestry Leningradzkiego Państw. Teatru pod dyr. I. S. Dynajewskiego.

Osoby:

Car Paweł I

**M. Janszyn**

Hrabia von der Pahlen

**B. Gorin-Gorjaninow**

Księżna Gagarina

**N. Szaternikowa**

Adjutant Cara

**E. Garin****NADPROGRAMY!**

Początek seansów dziś o g. 12-ej w poł.

Ceny miejsc do godz. 6 m. 30. niższe.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR  
„CAPITOL”

# MELODJE CYGANSKIE

Olśniewający poemat miłosny!

Symfonia pieśni, miłości tańca!

Obsada:

**Loretta Joun, Philips Holmes, Charles Boyer**Nadprogram **Dźwiękowy Dodatek P.A.T.** oraz **aktualności Foxa**

Początek: dziś 12.30, jutro 4.30, w sobotę i niedzielę 12.30.

Sala mocno ogrzana!



# GŁOS PORANNY

Specjalny dodatek Noworoczny

## BILANS FASZYZMU

Liberalizm gospodarczy i polityczny zbankrutował. Marksizm oznacza anarchię, chaos, rozpętanie namiętności klasowych, koniec cywilizacji europejskiej. Zresztą zarówno liberalizm, jak i marksizm — to dzieła jednego ojca, to twórcy wieku 19-go, a wiek 19-ty należy bezpowrotnie do przeszłości. Jedynie faszyzm może uratować świat, jedynie ustroj antydemokratyczny i korporatywny jest w stanie rozwiązać bolączki gospodarcze i społeczne współczesności.

Tak głosili i głoszą twórcy i teoretycy faszyzmu. Jak się ma rzecz w rzeczywistości, jak wygląda bilans faszyzmu w praktyce. — Obrońcy Trzeciej Rzeszy i t. zw. obiektywni obserwatorzy twierdzą, że nie wolno na podstawie dotychczasowej działalności ekonomicznej i społecznej „Nazi” wydawać sądu o racji bytu faszyzmu nie-ścisłego. Hitlerizm dzierży władzę w swym roku niespełna dwa lata. Jest to zbyt krótki okres czasu, by wyciągać daleko idące czy ostateczne wnioski. — Poza to Hitler objął ster rządów w okresie rozszalałego kryzysu gospodarczego w skali światowej. — Przypuśćmy na chwilę, że argumenty te są słuszne. Spróbujmy więc skonfrontować rzeczywistość i obletujące faszyzmu w ojczyźnie ruchu faszystowskiego, w słonecznej Italii.

Faszyzm włoski ma poza sobą przeszło 10 lat rządzenia — okres dość długi, by na podstawie jego sądzić o racji bytu i możliwościach twórczych nowego ustroju społecznego. Poza to, jak wiadomo, „czarne koszule” doszły do władzy w okresie koniunktury gospodarczej i stabilizacji kapitalizmu. Jakże więc przedstawia się bilans faszyzmu w kraju jego narodzin? Czy faszyzm włoski zdał egzamin dojrzałości społecznej, czy zdołał rozwiązać podstawowe zagadnienia ekonomiczne i społeczne, trapiące ludzkość w okresie powojennym?

Pierwszym i najistotniejszym problemem wartości reżymu społecznego w chwili obecnej jest jego „reakcja” na kryzys. Czy faszyzm zdołał uchronić Włochy przed kryzysem i jego skutkami? Czy zdołał on ewentualnie przezwyciężyć kryzys, zlikwidować bezrobocie, podnieść do normalnego poziomu stan produkcji i konsumpcji, doprowadzić do równowagi budżetu państwowego i t. d.?

Otóż jest publiczną tajemnicą — nie kaja się z tem zresztą oficjalne czyny włoskie — że Italia należy do krajów, najciężiej nawiedzonych przez kryzys. Kryzys gospodarczy, szalejący w „zgnitych” demokracjach, bynajmniej nie oszczędził Włoch. Nie pomogły tu ani dyktando antyparlamentar-

na, ani sławetny, wychwalany przez teoretyków faszystowskich, jako remedium na wszystkie bolączki społeczne, ustroj korporacyjny. Przeciwnie, ciekawe, że właśnie demokratyczna i przesłakniona tradycją parlamentaryzmu Francja najpóźniej stosunkowo wciągnięta została w orbitę kryzysu. Znaleźli się nawet w swoim czasie optymiści, którzy twierdzili, że Francja zostanie wyjątkiem, szczęśliwą wysepką na rozszalałych falach kryzysu. Nadzieje te okazały się złudzeniem. Później czy przedziej i Francja padła ofiarą światowego kataklizmu gospodarczego. — Faktem jest jednak, że właśnie demokratyczna Francja znacznie później nawiedzona została przez kryzys, niż faszystowskie i korporacyjne Włochy. Zresztą nawet dziś nieporównanie mniejsze jest natężenie fali kryzysowej nad Sekwaną, niż nad Tybrem. (Z tego naturalnie nie wynika, że ustroj parlamentarny — demokratyczny stanowi sam w sobie remedium na kryzys).

Najjaskrawszym objawem kryzysu we Włoszech jest naturalnie rosnący stale i systematycznie procent bezrobotnych, który przybrał obecnie rozmiary zastraszające. W chwili obecnej liczą Włochy według oficjalnej statystyki 1.200.000 bezrobotnych. O ile weźmiemy jako miernik rok 1929 i określmy poziom bezrobocia cyfrą 100, to wzrost bezrobocia w ostatnich latach przedstawia się następująco:

| 1929 | 1930 | 1931 | 1932 | 1933 |
|------|------|------|------|------|
| 100  | 144  | 244  | 335  | 339  |

Już procentowy i absolutny stan bezrobocia świadczy dostatecznie o sytuacji proletariatu włoskiego. Ale obok bezrobocia należy wskazać na stały spadek poziomu płac. Co prawda obniżono również ceny żywności itd., ale w stopniu znacznie mniejszym. „Lavoro fascista” z listopada 1934 podaje następujące dane. Zredukowano płace (redukcje przeprowadzają organy państwowe) w r.

1927 o 20 proc., w 1928 — 10 proc.; 1930 — 8 proc. Od roku 1930 redukowano płace nie w całym kraju, ale w poszczególnych gałęziach o 23 proc., w przemyśle budowlanym o 19,4 proc. i t. d.

Jednocześnie pozbawiono proletariata możliwości walki o poprawę warunków ekonomicznych. Ustroj korporacyjny przez kreślenie bowiem prawo strajku, tej najsilniejszej i najskuteczniejszej broni w walce ekonomicznej robotnika. Zatał w przemyśle załatwiać należy drogą polubowną, a w razie niemożności porozumienia się, decyduje arbitraż państwowy, który w praktyce przeważnie daje wyniki niekorzystne dla pracownika. Upaństwowienie związków zawodowych i oddanie wyłącznego monopolu reprezentowania ogółu robotniczego potulnym syndykatom faszystowskim dopełnia obrazu praw i zdobyczy, jakie daje ustawodawstwo socjalne faszystowskie mu światu pracy. 26.9.

Nie lepiej dzieje się w rolnictwie. Mimo szumnie reklamowanych prac przy osuszaniu błot pontyjskich etc., faszyzm nie zdołał rozwiązać kwestii agrarnej, która należy do najbardziej palących problemów Włoch (ze względu na mocno agrarny charakter kraju i przewagę drobnych rolników i robotników rolnych).

Na wsi panuje nadal niedza, bezrobocie i głodowe zarobki. Płaca robotnika rolnego nie przekracza (nawet w najlepszym razie) 6 lirów dziennie. (Stosunki na wsi faszystowskiej znalazły ciekawe oświetlenie w znanej powieści Ignazio Silone) Miał przeprowadzić konsekwentną reformę rolną i podzielić wielkie majątki pomiędzy robotników rolnych i małe rolnictwo, obdarzył Mussolini ostatnio proletariatu rolny dobrodziejstwem t. zw. „Compartecipazione”. „Compartecipazione” polega na tem, że właściciel ziemski daje parobkom pół lub hektar ziemi pod uprawę i dostarcza mu narzędzi i siewu. Przyjem jednak dwie trzecie plonu z uprawionego szmatu ziemi przypada ma w udziale ofiarzowi właścicielowi. „Compartecipazione” przypomina mocno stosunki z okresu poddaństwa.

W katastrofalnym stanie znajduje się również budżet Włoch. W roku 1931 wynosił deficyt budżetowy 3.867 milj. lirów (mimo ogłoszonej pożyczki na 4 miliardy); w roku 1932 deficyt (również mimo nowej pożyczki 4-miliardowej) osiągnął sumę 3.937 milj. lirów.

W pierwszych czterech miesiącach obecnego roku budżetowego deficyt budżetowy przekroczył trzy czwarte miliarda lirów. Zadłużenie Włoch dosięgło już 105 miliardów lirów. Do tego doliczyc należy zadłużenie zagraniczne w sumie 300 miliardów dolarów.

Dodajmy, że bank włoski stracił w przeciągu roku ubiegłego złota na przeszło 1 miliard lirów, to znaczy 15 proc. swych zapasów, a pokrycie banknotów wynosi obecnie zaledwie 2 procent ponad ustawowe minimum. Nie lepiej przedstawia się bilans handlowy „korporacyjnego” kraju. W pierwszych 10 miesiącach ubiegłego roku wykazuje bilans handlowy Włoch saldo ujemne w wysokości 2.009 milj. lirów (w ubiegłym roku 139 milj. lirów).

Tych kilka cyfr świadczy dobitnie, jak ustroj faszystowski zdołał przezwyciężyć kryzys i odrodzić życie gospodarcze i społeczne. Bilans naprawdę niewesoły dla wyznawców i entuzjastów rzymskich wzorów.

Nie będąc w stanie rozwiązać bolączek ziemskich, zapewnić chleba i pracy, zadowolonym propagandą „idealizmu” i „ascetyzmu” podejrzanego z punktu. Nietylko chlebem (i dla chleba) żyje człowiek, stwierdza patetycznie sam Duce w podstawowej swej pracy, zna-

nym „Manifestie faszystowskim”. Zaspokojenie wszystkich potrzeb materialnych mas, stworzenie owego „raju ekonomicznego na ziemi, o którym marzą socjaliści — doprowadzić musi do materializmu najgorszego rodzaju. Zwalczając należy więc socjalizm nie dlatego, a w każdym bądź razie nie tylko dlatego, że jego koncepcje ekonomiczne i społeczne są utopijne i nieziszczalne. Przeciwnie właśnie w wypadku, gdyby socjalizm był w stanie zrealizować swój ideał raj ekonomicznego — głosi Mussolini — należałoby go zwalczać tem ostrzej i namiętniej. Bo stan owego idealnego dobrobytu, w którym wszystkie potrzeby materialne mas zostaną zaspokojone, doprowadzić musi człowieka do utraty jego „człowieczeństwa”, do stoczenia się do poziomu zwykłego zwierzęcia. Z tą groźbą „zdezumanizacji” należy walczyć.

Ideolog „garnka i sytego” z „ładką” przeciwstawia faszyzm rozkwit i ideę zwycięstwa ducha i w imię jej głosi szczytny ideał wyrzeczenia. Zrozumiałe jest, jaki sens posiada ten podrzany idealizm i ascetyzm. Nie mogąc zapewnić swym obywatelom owej pogardzanej miski strawy, zmuszony jest faszyzm karmić ich.

Pomijamy już, że mało prawdopodobnem jest, by ascetyzm ten mógł przysiąść do gustu zmateralizowanym do gruntu mieszkańcom kuli ziemskiej. — Przeciętny człowiek już tak jest upodlony i „zdezumanizowany”, że mimo wszystkich kazań dążyć będzie do zapewnienia możliwie wysokiego poziomu życiowego. Zwróćmy jednak uwagę na inną stronę idealizmu faszystowskiego, na to, że właśnie głoszona przez Mussoliniego ewangelja wyrzeczenia w żadnym wypadku nie prowadzi do rozkwitu kulturalnego i zwycięstwa ducha. Historia uczy, że rozwój kulturalny możliwy jest jedynie na gruncie odpowiednich warunków materialnych. Twórcze kulturalnie były jedynie te warstwy społeczne, którym warunki życiowe pozwoliły na zajęcie się pracą duchową. To też nie wyrzeczenie i pogarda dla potrzeb grzesznego ciała, ale właśnie ów ustroj zapewniający „miskę strawy”, zapewniający ogółowi społeczeństwa ludzkie warunki bytu doprowadzić może i musi w przyszłości do wspaniałego rozkwitu kulturalnego.

Ofiarnie bezrobocie, niski poziom płac, przekreślenie wolności politycznych, uniemożliwienie robotnikowi walki o poprawę bytu, katastrofalny stan budżetu i bilansu handlowego, niedza na wsi — oto bilans działalności gospodarczej i społecznej faszyzmu włoskiego, bilans wystarczający w zupełności dla oceny jego wartości społecznej i racji bytu.

S. Babad.

### Treść Dodatku Noworocznego:

S. BABAD:  
Lord CECIL:  
R. R.:  
Andrzej MAUROIS:  
Drio la ROCHELLE:  
George BIRMINGHAM:  
Frank DARWALL:  
Paul VALERY:  
Prof. dr. Oskar FABER:  
JA — KO — U:

Arnold ZWEIG:  
Svend ALMQVIST:

Bilans faszyzmu  
Faszyzm w Anglii  
Szwecja — kraj bez kryzysu!  
Mit genewski  
Dyktatura we Francji  
Charakter rewolucji się zmienia  
Ameryka idzie na lewo  
Nasz postęp jest techniczny  
Co to jest rewolucja?  
Rzeczywistość japońskiego raju  
Karjera szturmowca hitlerowskiego  
(Pouczająca gra towarzyska)  
Oblicze światowego żydostwa  
„Czystka” w szeregach hitlerowskich  
Ważne wypadki w roku 1934  
(Montaż fotograficzny)



## LORD CECIL

## FASZYZM W ANGLII

## Angielski system rządów wymaga odnowienia

Faszyzm brytyjski jest częścią ruchu światowego, wymierzonego przeciwko niedoskonałości demokracji. O ile faszyzm stanowi krytykę fantastycznych stosunków gospodarczych, w jakich znajduje się dziś Europa, o tyle opiera się na zdrowych podstawach. Niestety jednak zdaje się, że faszyzm szuka swe go jedynego celu w stworzeniu w państwie partii, zagarniającej całą władzę i likwidującej wszelką opozycję. Oznacza to wystąpienie przeciwko zasadzie wolności indywidualnej, która jest podstawą każdej demokracji, a w Anglii stanowi cenioną tradycję.

Podczas 19 stulecia narody kontynentalne Europy rozpoczęły budowę instytucji reprezentacyjnych, imitujących te, które powstały w Anglii, jako rezultat wiekowych prób i doświadczeń. Importowane z obczyzny, były te instytucje na kontynencie widocznie słabiej ugruntowane, niż parlament brytyjski i wobec tego o wiele łatwiej chyliły się do upadku. Rządy demokratyczne na kontynencie stały się niebawem przedmiotem krytyki i duchowe go niezadowolenia. Nieporadność tych systemów rządzenia umożliwiła faszyzmowi podnieść głowę i zastąpienie demokracji w całym szeregu ważnych państw.

Ale w Anglii sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej.

Instytucje reprezentacyjne w tym państwie również nie odpowiadają wszystkim wymaganiom. Ale są nieproporcjonalnie lepsze, niż te, które zostały przez faszyzm na kontynencie zmiecione. Tylko w wypadku, gdyby nasze instytucje parlamentarne doznały dalszego do tkliwego szwanku na opinii, do piero wtedy faszyzm mógłby mieć nadzieję, że uda mu się tutaj zapuścić korzenie. Ale i wtedy jego doktryna nie odpowiadałaby lwiej części społeczeństwa angielskiego, która skłania się do tradycji wolności osobistej, a prawa mniejszości, jako wartościową część pracy politycznej. Są to prawa, które system parlamentarny wytworzył przez wieki. Ale sam fakt, że faszyzmowi udało się na ogół znaleźć pewną ilość zwolenników w Anglii, świadczy jednak, że nasze urządzenia parlamentarne wymagają odnowienia. Uznaliśmy wszyscy, że ta naprawa jest nakazem chwili, jeśli chcemy utrzymać nasze wolnościowe tradycje i stworzyć Anglii warunki, w których mogłaby jako zwarty naród przeciwstawić się trudnościom politycznym i gospodarczym, znajdującym się przed nami w sferze międzynarodowej. Gdy te ulepszenia zostaną zrealizowane, wtedy faszyzm i zagadnienie, które wynika z jego istnienia, przestanie dla Anglii istnieć.

Co mamy zrobić w Anglii w kierunku naprawy naszego systemu reprezentacyjnego?

Na pierwszy plan wysuwają się trzy punkty:

- 1) Stosunek między rządem i rządzonymi.
- 2) Władza wykonawcza.
- 3) Władza ustawodawcza.

I. Trzeba uczynić wszystko możliwe, aby podnieść wśród rządzonych poczucie odpowiedzialności społecznej i politycznej sumiennosci. Zawsze wyznawałem zasadę czynienia maksimum z posiadanego materiału ludzkiego. Oznacza to, że walory naszych obywateli należy drogą wychowania politycznego wyzyskać. Według mnie wielkie grupy mieszkańców Anglii należy drogą wychowania politycznego coraz wydatniej przyciągać do pracy i budzić w nich praktyczne zainteresowanie dla zagadnień sprawowania rządów.

II. W obecnej chwili aparat naszego rządu cierpi dotkliwie na przeciążenie ministrów pracą. Rząd demokratyczny wiele pracuje, bowiem każdy swój krok musi publicznie usprawiedliwić. Ministrów nie mogą przemysłowe sprawy i musza być zadowoleni, gdy udaje im się rozwiązywać kwestie doraźne, podczas gdy snucie i rozwijanie daleko sięgających planów politycznych jest im uniemożliwione. Ja osobiście podzieliłbym gabinet na trzy stałe części. Pierwsza grupa gabinetowa musiałaby się zajmować sprawami wewnętrznymi, druga — sprawami zagranicznymi, a trzecia pracowałaby jako wy-

dział równorzędny. Do premjera byłoby przydzielonych 2-ch lub trzech asystentów, ministrów bez portfeli, którzy, jako dyrektorzy gabinetu, pracowałiby również w innych komitetach, stwarzanych w miarę potrzeby. Tym komitetom byłaby nadana szeroka autonomia, podczas gdy równorzędna sekcja pozostawałaby do bezpośredniej dyspozycji premjera. Gabinet w corpore zbierałby się jedynie przy doniosłych sprawach politycznych oraz w wypadkach sporów kompetencyjnych między poszczególnymi sekcjami. Korzyści, wypływające z takiej reorganizacji, są oczywiste, bowiem dzięki niej lwią część pracy mechanicznej zostałaby zdjęta z bark premjera, który mógłby skoncentrować się na dalekowzrocznych koncepcjach politycznych i na kontakcie między rządem i narodem. Nie musiałby on asystować na posiedzeniach nieskończonej ilości komitetów specjalnych, które odciągają go od właściwego kręgu pracy. — Łatwiej byłoby i wygodniej wykonać uproszczoną władzę autorytatywną i uniemożliwić owo przemęczenie, które osłabia energię ministrów.

Zasadę, że premjer musi być

zawsze obecny w izbie gmin, należałoby zlikwidować. Wystarczy, gdy w parlamencie obecny jest minister, odpowiedzialny za dany resort. Izba gmin winna obradować tylko raz lub dwa razy w tyg. podczas gdy opracowywanie projektów winno być przekazywane wielkim komisjom.

III. Izba lordów nie jest dzisiaj wyrazem opinii publicznej kraju. Izba ta stopniowo sama siebie zgładziła. Wśród 700 lordów istnieje co najwyżej 12 reprezentatywnych ludzi opozycji. Izba lordów nie powinna reprezentować „opinii przeszłości”, lecz „opinii skrzystalizowaną”. Po powszechnych wyborach premjer powinien mianować listę „lordów parlamentarnych”, co najmniej jedną trzecią liczby parów w izbie wyższej. To mianowanie winno się odbywać na czas trwania trzech parlamentów. Przy następnych wyborach całą procedurę należy powtórzyć, a przy zmianie rządu również powinno mieć miejsce to samo. Z czasem trzecia część lordów reprezentowałaby każdorazowy rząd trzecia część — rząd poprzedni, a pozostali — pozapoprzedni. Gdyby w tych warunkach premjer chciał umocnić swoje sta-

nowisko w izbie lordów, to mógłby zawsze rowiazać parlament, aby zamianować nową trzecią część lordów i w ten sposób zapewnić sobie większość w izbie wyższej.

Dziedzicznym papm można by pozwolić na asystowanie na posiedzeniach i przemawianie, ale nie mieliby oni prawa głosowania. Taka reforma zaprowadziłaby w izbie wyższej pewien realizm i w ten sposób rozwiązałaby również kwestię władzy tej izby, bowiem dopóki duch aktualności jest nieobecny na posiedzeniach izby lordów, dopóty władza tej izby będzie zawsze jednym martwym literą.

W ten sposób w ogólnych zarysach nakreśliłem linie koparlamentaryzmu brytyjskiego. niecznych rebrn w rozwoju Mój plan jest dość astyczny i dopuszcza nawet następniejsze modyfikacje. Każdę się zgodzi, że coś sta się musi i że reforma naszego obecnego systemu rządzenia już dawna jest aktualna. Faszyzm, acz tak nikła odgrwa dział rolę w Anglii, podkreśla jednak to uczucie istniejącego niezadowolenia i świadomość, że reforma jest konieczna.

Dr. H. DEHMEL

(Wiedeń)

## Kłopoty gospodarcze w starożytności

### Nadprodukcja i wahania walutowe

Miarą wartości w starożytnym Egipcie nie był pieniądź, którego jeszcze nieznano. Ustępowano sobie rzeczy zbędne wzajemian za nieodzowne. Wymieniali tabliczki do pisania na wędkę, cebule na wachlarz, placek na naszyjnik. Rozumieli się, że przy tak prymitywnych stosunkach gospodarczych nie mogło być mowy o wytworzeniu się stałych cen, które powstały dopiero w chwili, gdy utworzono stałą jednostkę monetarną.

### Srebro droższe od złota

W Egipcie miarą wartości było na początku zboże, a później metale: miedź, srebro i złoto, które zaczęły odgrywać rolę pieniędzy w rozwijającym się handlu wewnętrznym oraz w stosunkach handlowych z otoczeniem państwami.

Wartość wymienna poszczególnych metali zmieniała się zależnie od ich ilości. W czasach bardzo dawnych Egipt posiadał znikomą ilość srebra, złota natomiast sporo, wydobywanego w kraju lub przywożonego z Nubii. Można więc zaobserwować tam zjawisko wprost odwrotne do naszych stosunków, a mianowicie, że srebro przewyższało wartość złota. Dopiero na 1600 lat przed Chrystusem, gdy wskutek rozwoju handlowych stosunków z Azją zaczęło napływać do Egiptu srebro, stało się ono tańsze.

### Spadek wartości miedzi

Miedź, której Egipt posiadał dużo, była na początku droga, gdyż służyła do wyrobu narzędzi i broni. Żelaza wtedy nie używano pra-

wie wcale. Za 18-ej dynastji w czasie od 1530 do 1350 r. osiem gramów miedzi równało się wartości grama srebra. Dopiero za Ptolomeuszów na 300 lat przed Chrystusem stosunek wartości miedzi do srebra miał się jak 1:140. Dane te świadczą, że warunki podaży i popytu oraz stosunki przywózowe mocno wpływały na wartość waluty. Nastąpił niewątpliwie i spadek wartości złota, które wydobywano w obszarach Nilu w takiej obfitości, że w sąsiadujących z Egiptem krajach przyrównywano ilość złota do piasku. Istotnie wypłata pobrań w złocie była tam zjawiskiem zwykłym, a przedmioty złote znajdowały nawet w grobowcach ubogich ludzi. Nie dopuszczano do spadku złotej waluty przez wzmoczony wywóz tego metalu, dzięki czemu w ciągu prawie 1000 lat od trzeciego wieku przed Chrystusem aż do zawiązania Egiptu przez arabsów stosunek wartości złota i srebra nie uległ zmianie. W stosunku zaś do zboża, będącego w Egipcie drugą z rzędu miarą wartości, sifa nabywała złota i srebra przewyższała dziesięciokrotnie obecną.

### Śmiesznie tanie wielbłądy

Inny przykład dowodzi, jak w owych już czasach nadprodukcja obniżala ceny. W Asyrii i Babilonie wielbłąd nie był na początku zwierzęciem krajowym. Wwożono go jako haracz z Arabji. Wojownicza Asyria posługiwała się nim chętnie jako wierzchowcem i zwierzęciem pociągowym, które zaczęła później hodować u siebie. Skutek był taki, że cena wielbłąda, wynosząca na początku 850 gramów srebra spadła do 4.

### Siedem lat chudych

Oryginalne stosunki panowały w niektórych dziedzinach gospodarczego życia w krajach nad Eufratem. Wykwalifikowani robotnicy jak ślusarze lub murarze byli gorzej nagradzani od przygodnych na jemników do żniw. Miało to zjawisko pewnie swoją rację bytu, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że uprawa zboża, od którego zależała egzystencja ludów, odbywała się zarówno w Egipcie, jak w Mezopotamji w niezwykle trudnych warunkach, ponieważ w tych bezdeszczowych krajach urodzaje zależały od umiejętności i bardzo kłopotliwej regulacji rzecznych wylewów. A zaopatrywanie tych krajów w zboże było sprawą niezwykle doniosłą i trudną wobec niemożliwości importu. Musiał więc z konieczności istnieć system gromadzenia zapasów. Każdy rolnik obowiązany był uiszczać część podatków w zbożu, które przechowywano jako zapas na wypadek nieurodzaju. O tym właśnie systemie zaopatrywania mówi biblia w dziejach Józefa i jego braci.

### Wyżywienie Rzymu

Gdy rzymianie zawiadnęli Egiptem, skorzystali z systemu zbożowego faraonów, zmuszając egipcjan do uiszczania podatków w zbożu, które obracali na wyżywienie swej stolicy. Wobec olbrzymiej daniny, wynoszącej 800.000 centnarów sześciennych rocznie, nie było już mowy o nadprodukcji w Egipcie, któremu obecnie zagrażał niekiedy głód, zmuszający rzymian do prowiantowania rabunkowo eksplataowanej prowincji, jak to uczynił Germanik, siostrzeniec Tyberjusza. Polityka zbożowa cesarów, zmierzająca do zaopatrzenia stolicy w

zboże i utrzymanianiskiej my zawodziła czasami wskutek pęta się zapasów w śpiących. Wobec nagłego wzrostu cen i takich wypadkach i obawy zabrzeń wdalano z Rzymu wszystkich ludziemców z wyjątkiem lekarzy i nauczycieli. Niewolnicy nie stanowi wyjątku. Winę ponosi tu rzą, którego polityka uniemożliwiała wolny handel, mogący skutecznie zapobiec wypadkom traku zbża.

### Spekulacja

Handel taki istniał jednak poza stolicą, przechodząc często w spekulację. Kupcy zbożowigrnadzili znaczne zapasy, skupując ziarno nawet w odległych prowincjach rzymskich. Przez specjalnych agentów zbierali wiadomości o żniwach i powodziach i wzięli zbże w okolicy, dotknięte klęską, aby sprzedać je z ogromnym zyskiem.

### Ograniczanie uprawy

Nietylko kupcy uprawiali spekulację i podbijanie cen. Wielcy posiadacze ziemscy w krajach należących do Rzymu zrozumieli wkrótce szkodliwe dla siebie skutki nadprodukcji i starali się zapobiec im przez zmniejszanie obszarów uprawnych, które zamieniały w pastwiska oraz nierzucenie na milki posiadanych zapasów w oczekiwaniu przyjaźniejszej koniunktury.

Chociaż stosunki gospodarcze w starożytności różniły się od obecnych, dalekich od gospodarki naturalnej i metalu w roli włącznego środka płatniczego, metali postępowania pozostały te same. Podstawą podaży i popytu, podukcji i wymiany są niezmienne nie należa od czasów i miejsca.



Andrzej Maurois

## Mit genewski

Na znacznej części naszej pianety „miecz sprawiedliwości” broni ludzi przed wszelkim gwałtem.

— Można — powiedział Ramsay MacDonald — dostać się bez żadnej broni z Londynu do Paryża.

— Ponieważ istnieją strażnicy — odpowiedział Boncour.

— Ale sam ten strażnik jest tylko fikcją. Nie każdy mężczyzna na koniu, którego widzimy na placu publicznym, trzyma sam namietności tysięcy ludzi na wodzy; czyni to większość cywilizowanych ludzi, których symbolem jest właśnie ów strażnik, czy policjant, a którzy w potrzebie przejdą do obrony istniejących praw. W rzeczywistości policja powołuje się tylko w wyjątkowo rzadkich wypadkach na tę niepisana umowę. Potęgą ustroju społecznego jest tak wielka, że pojęcia zastępują czyny. W najdawniejszych okresach historii trzeba było jeszcze uzmysławiać te pojęcia: Przed królami noszono miecz, a pęk różg liktorskich przed konsulami. Później ten symbol stał się zbyt ciężki. Idea obowiązywała dzięki potęgę przyzwyczajenia i miłującą zgodzie. Ten „autorytet naskutek porozumienia”, który tak łatwo i oczywiście a pewnia bezpieczeństwo jednostek, okazuje się bezbronny, gdy chodzi o całe narody. Ci sami ludzie, którzy między sobą rezygnują ze wszelkiej zewnętrznej ochrony, czują się zagrożeni, gdy stają naprzeciwko siebie, jako narody. Tworzą międzynarodowe sądy rozjemcze i niebawem przestają wierzyć w ich siłę. Wystarczy, że nie wierzą, aby tę siłę zlikwidować. Dogmat może istnieć tylko w duszy wierzącego. Jak miałby wyglądać mit genewski, aby mógł zapewnić pokój światowy? Musiałby być dla całych narodów tem, czem idea wymiaru sprawiedliwości jest dla jednostki. Wszyscy ludzie świata kulturalnego musieliby przyjąć do przekonania, że każdy konflikt będzie załagodzony tak bezpartyjnie, jak tego tylko po ludzkim trybunale spodziewać się można; że nikt nie przekroczy wyroków tej izby sądowej, gdyż w przeciwnym wypadku narazi się niepokonanej potęgę i że pozatem wszystkie narody świata gotowe byłyby, w ramach tej prawdziwej ligi narodów, uznać każdy atak za bunt.

Trzask naszej epoki tkwi w tem, że pokój mógłby być zapewniony — wprowadzić nie na wieki, bowiem ludzie nie budują niczego na wieczne czasy — ale jednak na długi czas, gdyby tylko wszystkie narody, które tęsknią do pokoju, pogodziły się co do środków, potrzebnych do utrzymania tego pokoju.

Zorganizowanie światowej policji byłoby przytem środkiem zupełnie pokojowym: Unikając wszelkiego gwałtu sama obecność tej policji wystarczyłaby do utrzymania spokoju. — Proszę sobie tylko wyobrazić blokadę przez flotę ligi narodów, która mogłaby i byłaby gotowa wygłodzić każdego mściciela, pokoju. Niejednego niezdeterminowanego dyplomaty skierowałoby to na drogę praw. A przytem wystarczy samo wyobrażenie tej siły, aby stworzyć potrzebny autorytet. W Nowym Jorku zastępuje się w nocy po-

## DRIEU LA ROCHELLE

Dyktatura we Francji  
nie ma widoków na trwałe istnienie

Ludzie, którzy się oddają marzeniom historycznym, są przekonani, że Francja jest mniej dostępna dla systemu dyktatury, niż inne narody. Kwestja ta nie jest dzisiaj pozbawiona aktualności. Rozwój polityki francuskiej w ostatnich czasach wykazuje znaczne wzmocnienie, a w każdym razie poważne okrzepnięcie owych idei, które

nie odrzucają myśli o autorytatywnym rządzie

we Francji. Reforma konstytucji jest w toku. Historia Francji jest w tej dziedzinie niewątpliwie bardzo pouczająca. Jakte inklinacje ku dyktaturze wykazuje historia Francji?

Od 1789 roku Francja więcej, niż jeden raz, żyła pod naciśnięciem gwałtownego reżymu. Proszę pomyśleć o rewolucji, gdy władza znajdowała się najpierw w rękach Dantona, a potem Robespierrea. Nastąpił dyktatorjat z niemal obłędem stosowaniem teroru,

opanowany przez Barrasa, a później przez Fouché. Oto wysuwa się na pierwszy plan Napoleon. Epoka 1792 — 1815. — A potem jeszcze raz dwadzieścia lat pod panowaniem Napoleona III: 1850 — 1870.

Noworoczny 9'95z  
Przykłady angielskie

Co można przeciwstawić faktom tego 40-letniego okresu?

licjanta, regulującego ruch naliczny, przez czerwoną latarnię i ten symbol wystarcza do wskazania tysiącom ludzi właściwej drogi. Warunkiem poszanowania takiej idei bynajmniej nie jest, aby ludzie odrazu stali się dobrzy, szlachetni i rozsądni, nie będą się i tak wahać w wykorzystywaniu urządzeń ligi narodów dla obrony swoich najistotniejszych interesów. Sytuacja dwóch narodów przed ligą narodów byłaby podobna do sytuacji dwóch stron procesu przed sądem cywilnym. Każdy chce swój proces wygrać, a jednocześnie obaj są podporządkowani tym samym prawom i przepisom. — Płacą nałożone na nich podatki, aby ich sędziowie sądzili i nigdy nie zakwestjonują pojęcia sądu. — Dzisiaj może jeszcze wielu ludzi uważa za nieprawdopodobne, aby pewnego dnia wszystkie rządy europejskie zostały nawrócone na taki pogląd. Dla naszych prawników będzie być może trudne do zrozumienia, że istnieli ludzie, którzy przez tysiące lat mogli wierzyć w mit wojny. —

Ale możliwe jest również, że wciąż jeszcze z powodu nieporozumień, słabości i niezdecydowania utworzenie prawnego państwa europejskiego będzie niemożliwione. W tym wypadku stałibyśmy — ponieważ niema możliwości zahamowania rozwoju destrukcyjnych nauk i poglądów — niebawem w obliczu zagłady naszej europejskiej cywilizacji.

W każdym razie ciekawe obserwacje. Przedewszystkiem to, że Anglja, państwo demokratyczne, wielokrotnie również długie okresy swej historii przeżyła w uznawaniu konieczności dyktatury. Prawdą jest, że reżym Cromwella trwał tylko krótko i jego dyktatorskie panowanie zajęło zaledwie trzy lata, od 1654 do 1657. Ale to panowanie charakteryzował nie tylko Wilhelm Orański, ile raczej Malborough, niezwykle potentat w początkach 18 stulecia i Walpole od 1712 do 1742 roku. W rzeczywistości

każdy naród europejski w zamkniętym kręgu swych rewolucji znał również dyktaturę.

Dotyczy to oczywiście również Rosji, Włoch i Niemiec. Nie można więc Francji inaczej charakteryzować, niż musiałyby się charakteryzować inne państwa same.

## Francja nie hodzi autokratów

Ale jedno jednak o Francji powiedzieć trzeba. Naogół wykazała ona wiele mniej skłonności do hodowania i wysuwania na czoło autokratów. Gdy Robespierre upadł 9 Thermidora, stało się to, ponieważ właśnie swojej dyktatury nie doprowadził do ostateczności.

Albo proszę pomyśleć o Richelieu. Jego osobista władza była nieograniczona i był on w przeciwieństwie do Napoleona, rodowitym francuzem. — Przez wiele lat dzierżył tę władzę w rękach, a wreszcie

ukorzył się przed królem.

Również za czasów Tudorów i Stuartów znajdujemy tak potężnych ministrów, że wymierimy Wolsey'a, Thomasa, Cromwella, Bacona i Shafesbury'ego.

## Wpływy zewnętrzne

Gdybym miał dość miejsca, mógłbym z powodzeniem wykazać, że

dyktatura w jej ostatecznych konsekwencjach nie leży w naturze francuzów i została wprowadzona z zewnątrz.

Musiabym co prawda sięgnąć w tym celu bardzo wstecz i wskazać przedewszystkiem na wpływy włoskich królów. — Włosi przybyli do Francji i rozpowszechnili tu idee polityki machiavelistycznej co do nieograniczonego autorytetu. Proszę tylko wspomnieć o Katarzynie i Marji Medici oraz o Mazarinim.

Absolutyzm Ludwika XV był zjawiskiem europejskim,

a nie czysto francuskim. Ludwik XV należał do owej międzynarodówki monarchistycznej, która

ciążyła nad Europą od 15 stulecia do 1918 roku

i która stworzyła cały szereg koronowanych dyktatorów, ale brała swe zasady z Madrytu, Florencji i Wiednia, z tradycji raczej tych dworów, niż z Francji, gdzie rządili Capetowie.

A teraz Napoleon. Nie chcę powiedzieć, że był on włochem (Napoleon III był niewątpliwie nielegalnym dzieckiem i pełnym francuzem), ale był korsykaninem. W każdym razie przybył z kraju, w którym panowało jeszcze średniowiecze. Tego dla było mu potrzeba, aby mieć siłę do spełnienia rzeczy, które w oczach francuza musiały się wydawać śmieszne. — Zupełnie tak samo rzeczy się mają z Gambettą, który był synem mieszkanki Genui. Włoska i korsykańska indywidualność,

włoskie tradycje oraz sympatie dla absolutnego systemu monarchistycznego można wykazać w każdym wypadku nadzwyczajnego autorytetu we Francji.

To niesprawiedliwie nasz pogląd, według którego Francja sama wykazuje bardzo mało skłonności do wytwarzania dyktatorów. Przyczyna tkwi w tem, że właśnie fizyczna i psychiczna atmosfera we Francji nie sprzyja wychowaniu władczych namietności jednostki. — Stwierdzamy ten fakt również w innych dziedzinach, nie tylko politycznych. Posiadamy

liczne zastępy naprawdę wielkich talentów, ale bodaj nie posiadamy okresu, w którym ujawniłby się jakiś genjusz jednostkowy.

## Ograniczony czas dyktatur

W każdym razie dyktatura we Francji na dłuższą metę mało widoków powodzenia. Jestem zresztą przekonany, że i gdzieindziej czas trwania systemów dyktatorskich jest ściśle związany z okresem trwania życia obecnych władców.

Wystarczy sobie wyobrazić, jakie znamienne skutki miałyby śmierć tej czy innej jednostki kierowniczej jednej z tych konstrukcji politycznych. — W dniu, w którym zniknęłaby ta czy inna z pośród kierowniczych jednostek, Europa 20 stulecia tak samo przypominałaby sobie nieznomość systemu dyktatorskiego, jak przypominała sobie Europa 19 stulecia

po Waterloo i po Sudanie.

Dyktator, który umiera we własnym łóżku pozostawia najmniejszą lukę, niż dyktator, który zostaje pokonany.

Dyktatorzy europejscy są zjawiskami, które niewątpliwie

wyrosły z tęsknoty i pragnienia ideału swych narodów.

Nietylko stworzyli oni mechaizm władzy, dzięki któremu panują, ale są w oczach swych narodów również samem źródłem władzy. Ale w oczach narodu niema dla nich zastępców. Niema namienników i gdy pewnego dnia ta machina przestaje pracować, to nie można jej zastąpić.

Nostalgja za nadzwyczajnym mężem stanu jest rezultatem długotrwałej choroby narodu.

Gdy choroba ta mija, nostalgia się kończy. Przyczyny, które czynią dyktaturę niezbędną i usprawiedliwiają ją, są jednocześnie przeszkodą do jej ustabilizowania się po zakończeniu samego dyktatora. Dyktatura jest zawsze rezultatem rewolucji, ale wielki przywódca odczuwa odrazu potrzebę nowej rewolucji, a ustabilizowania jego sukcesów.

Gdy jednak ta stabilizacja następuje, to kończy się konieczność dalszego istnienia dyktatury.

Jeśli nie wybuchnie wojna europejska, to dyktatorzy sami dojdą do umiarkowanego okresu swych rządów. Oczywiście podważenie absolutyzmu jest rzeczą trudną. Widzimy to na przykładzie Cromwella, który żałował, że jest dyktatorem, i wciąż myślał o następnym parlamencie, gdy poprzedni posyłał do domu. W swoim „Contract social” Rousseau powiedział:

## Rousseau ma głos

„Ustawodawca jest z pewnego punktu widzenia niezwykle zjawiskiem w państwie. Musi on być tem, czem jest, dzięki swemu genjuszowi, a jest tem z zawodu. Ten zawód, którym właściwie jest republika, nie jest częścią jego istoty. — Jest to szczególna czynność wyższego rzędu, która nie ma nic wspólnego z ludzkim panowaniem. Bowiem ten, kto rządzi prawami, nie powinien rządzić ludźmi. W przeciwnym wypadku te prawa, jako środki pomocnicze jego namietności, musiałyby jedynie uwiecznić jego niesprawiedliwość, a pozatem nie będzie on nigdy w stanie powstrzymać swoich prywatnych poglądów od zwalczania świętości jego dzieła.”

Dotyczy to również dyktatorów Europy, których można postawić w jednym rzędzie z „legislatorem” Rousseau. Bowiem ich istnienie jest również uwarunkowane ich genjuszem a jednocześnie ich posłannictwem. A te obie rzeczy nie dają się podzielić i dlatego są ograniczone czasem.



**George Birmingham**  
(LONDYN)

# Charakter rewolucji się zmienia

## Teraz przyszła moda na pogardę dla ideałów wolności

Jeśli mówimy, że żyjemy w okresie rewolucji, to wygłaszamy jedynie zdawkową prawdę. Nawet najbardziej powierzchownemu obserwatorowi rzuci się w oczy, że kraj za krajem oguśtowało państwo — Rosja, Włochy, Niemcy, Hiszpania etc. — zlikwidowały swoje stare systemy rządów i wypłynęły na szerokie wody eksperymentu. To wszystko jest oczywiste. Dla znawcy historii Europy niema w tem nic dziwnego. Dawniej również bywały czasy, gdy duch rewolucyjny ogarniał ludzi i wstrząsało nimi płomienne pragnienie nowych podstaw porządku społecznego. Ale co dzisiaj jest rzeczywiście nowe, to fakt, że nasze rewolucje różnią się zasadniczo od ideałów dawniejszych rewolucji.

Dzisiejsze aspiracje rewolucji są zupełnie nowe. Tak, nowe, że wszystkie dawniejsze rewolucje zostają przez tą nowocześnie myśl zdezwurowane i energicznie zaatakowane. Bowiem wszystkie dawniejsze rewolucje miały ponad wszelką wątpliwość jeden cel: wolność. Tak było w Anglii w 17 stuleciu. — Hampton i Cromwell nie przywrócili wolności, ale w każdym razie jej poszukiwali. Milton, literacki przedstawiciel ducha rewolucyjnego swoich czasów, pisał o wolności z temperamentem i namiętnością, jaka przepełniała proroków żydowskich, gdy deklamowali na temat wierności i prawa. Gdy Ameryka w 18 stuleciu zbilansowała swoją rewolucję, zbudowali amerykańskie słynną statuetkę wolności, jako wyraz idei, której entuzjazmowały podczas rewolucji. Lady jeszcze tam stał, gdzie ją postawiono, ale naogół w domu mniej ją podziwiali, niż ci obcy, którzy przybywają do Nowego Jorku. Jej reputacja nieco wystygła z winy całego szeregu ustaw i innych aktów. Ogarniamy ją jednym rzutem oka z pełnym współczuciem uśmiechem, z jakim wzrok nasz ślizga się po rysach damy, której piękne dni już minęły. W swoim czasie była ona piękną niewątpliwie. Czczono ją w pieśni i poezji. — Obecnie na jej twarzy widnieją zmarszczki. Oczy jej straciły dawny blask świeżości. Ongiś była ubóstwiana, a ludzie, którzy wystawili jej posąg, wierzyli w nią.

Francuzi zrobili swoją rewolucję, dodając do oryginalnej wolności jeszcze równość i braterstwo i stwarzając w ten sposób nową tróję swego bóstwa rewolucyjnego. Ale dwie nowe postacie niedługo utrzymały się na powłóczni. Równość między ludźmi była widocznie takim absurdem, że nawet najbardziej szaleńczy idealista nie

mogli być do niej zbyt długo przywiązani. Braterstwo już zmarło z chwilą, gdy narodziła się gilotyna. Tylko wolność, ten prawdziwy duch każdej rewolucji, długo była szczerze ceniąca, przez poetów opiewana, jako jedyne bóstwo, któremu człowiek hołdować może, nie tracąc dla siebie samego szacunku.

Ruchy rewolucyjne połowy 19 stulecia miały wszystkie bez wyjątku tę ideę u podstaw. — Była to nadzieja na tę samą wolność, która kazala maszerować Garibaldiemu i jego oddziałom. „Porozumienie“ między węgry i Habsburgami wyrosło z tej samej idei wolności. I ta sama wolność wznosiła barykady na ulicach Paryża oraz uduchawiała Mitchella i Davosa w Irlandji. Wolność była ideą paryskich rewolucji w połowie 19 stulecia i wolność rozwijała sztandary marcowych rewolucji we Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie, wolność kierowała powstaniami w Neapolu i Medjolanie.

Anglik, będący przyjacielem cichych przyjemności, ocenia wszelkie ideały bezwzględnie na trzeźwo. Ale myśl o wolności kryła się za całym postępem okresu wiktoriańskiego. Anglik rozumie pod pojęciem wolności nie tyle flagę wojenną, ile raczej jakiś dodatek do aktu parlamentarnego. Coś, co powoli pcha naprzód. „Od precedensu do precedensu“. Ale mimo to Anglik w niemyślnym stopniu był całym sercem oddany idei wolności.

Gdy dokładniej przyjrzemy się kulisom Europy, to znajdziemy w tym kierunku bardzo interesujące dane. Tacyt pisał, że wolność musi być codziennie odwieczana: „Libertas quotidia-

emenda est“. Uważał on wolność za coś, co warto jest za chodu kupowania jej wciąż na świeżo, nawet jeśli cena jest wysoka. Paweł uważał wolność za jeden z wielkich darów, jakie chrześcijaństwo przyniosło ludzkości. Jego miasto Boga, jego Jerozolima „jest wolne“. Włara w Chrystusa czyni człowieka wolnym, wolność jest dla niego czemś, za czem „musimy stać murem“.

Byłoby rzeczą łatwą powiększyć tę listę wielkich ludzi, którzy we wszystkich okresach historii wśród wszystkich ras dawali wyraz tęsknocie do wolności. Jakże to dziwne, że to wszystko dzisiaj zniknęło! Ludzie dzisiaj nie szukają już wolności. A jeśli jej wogóle pragną, to jednak, gdy mają możliwość wyboru, wolą jednak coś innego. Pope charakteryzuje chłopów Horacego tęsknotą do „kawałka chleba i wolności“. — Chłop naszych czasów jest zupełnie innego zdania. Chce czegoś lepszego, niż kromka chleba, ale pozostaje zupełnie spokojny, gdy chodzi o wolność.

Jakiegokolwiek bądź są formy naszych rewolucji, to jednak wszystkie są do siebie podobne pod tym względem, że gardzą tem, co minione czasy ceniły, jako skarb. Chcą rezultatów materialnych. Dążą do prosperity. Chcą, może już tylko patetycznie, pokoju i bezpieczeństwa, które jednak dają bardzo rzadko. Ale nie dążą do wolności. Ślepe, pokorne przyjmowanie autorytetu charakteryzuje wszystkie nasze nowe ruchy polityczne, czy zaszczytny je mianem „rewolucji“, czy też nie. I to jest skutkiem nie tylko apatii, którą poprzedziła bezradność i cierpienie. Wynika to z duchowego przekonania,

jasno wyrażonego w myślach wodza, a ponuro przyjętego do wiadomości przez nas wszystkich. Idea brzmi: Wolność jest nieporozumieniem. — Nietylko jest niestychałe trudno wolność urzeczywistnić, ale poza tem w praktyce nie można jej utrzymać. „O, wolności, walczyłem o ciebie i stwierdziłem, że jesteś tylko cieniem“. Dzisiaj sądzi się naogół, że wolność jest wogóle pomyłką. Ludzie nie chcą być wolni. Chcą być niewolnikami. Bądź niewolnikami państwa, bądź jakiejś teorii gospodarczej, bądź poglądu na rodzaj porządku społecznego. Ale niewolnikami. Przymus, a nie wolność, lecz wszystkie cierpienia.

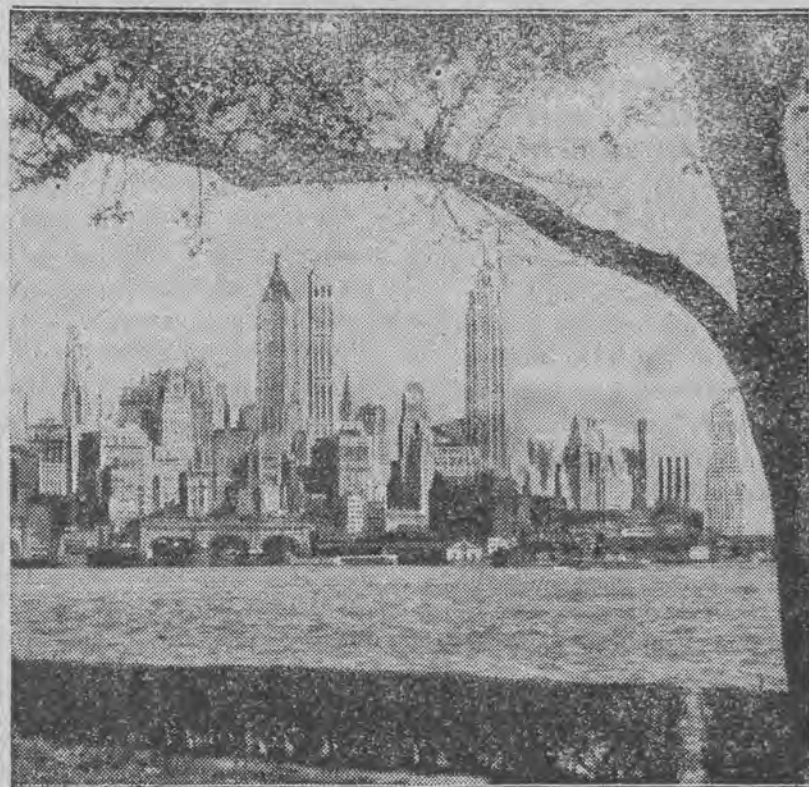
Ta doktryna jest tak energicznie głoszona, że niemal zyskała sobie powszechne prawo obywatelstwa. Mało co pozostało u niektórych tylko narodów ze starego pojęcia wolności, jako pożądanego zjawiska. Ale i u tych narodów poczucie to stale słabnie i powoli znika. Pod względem politycznym kontentują się zazwyczaj skromnym protestem w konstytucji przeciwko potężnemu rozszerzeniu kompetencji władz wykonawczych. Stopniowo wszędzie skłaniają się do zadowolenia się po głodem, że sprawą rządu jest tworzenie opinii publicznej, — miast podporządkowania się tej opinii. Istnieją pod tym względem zdumiewające dowody. — Zjawiska masowej sugestji w najrozmaitszych państwach. — Ale te zjawiska nie ostrzegają nikogo przed niebezpieczeństwem. Istnieją nawet oznaki, że rozwija się tendencja w kierunku ograniczenia niezależności wymiaru sprawiedliwości. — W stosunkach handlowych rozwija się powoli tendencja w kierunku dyktatury trustów, tak, że idea która była jak droga na szym ojeom, idea, że można ze swoją własnością robić, co się człowiekowi podoba, znika coraz szybciej.

Idea wolności jest również ciężko chora u narodów anglosaskich, gdzie posiada tak wielkie tradycje. Jeszcze nie umarła całkowicie. W kołach intelektualnych jest co prawda wykultwana, jako reakcyjna, czy wiktoriańska. Ale te sfery, które niecierpliwie kuja plany, uważając, „że coś stać się musi“, obojętni widocznie na to, co to będzie, nie uwzględniają zupełnie środków i skutków, jakie to wywrze na wolność. Nawet rolnicy, którzy przez długi czas byli zagorzałymi indywidualistami, nauczyli się w swym własnym interesie szanować szkapę biurokratyczną. A jednak wydawało się, że będzie nam tak trudno odzwyczaić się od wolności. Cała nasza cywiliza-

cja anglosaska, poczynając od Wielkiej Karty Wolności, jest ożywiana duchem wolności. — Oto nasza cegielka w gmachu postępu ludzkości. Może ludzkość ma rację, określając to, jako złudzenie, oparte na nieporozumieniu. Może prawdą jest również, że jakiś tam dżen telmen, czy komitet intelektualistów lepiej wie, z czem nam jest dobrze, niż my sami i że naszym zadaniem jest czynić to, co nam każą i iść tam, gdzie nas posyłają. Teorię tę można bardzo dobrze skonstruować i może można nawet znaleźć dla jej uzasadnienia lepsze argumenty, niż dla wolności. Ale może jednak Anglii nie podlegają do końca tych argumentów i tych wniosków.

I dlaczego właśnie w Anglii ma nie dojść do rewolucji? — Przecież każdy naród, który ma szacunek dla siebie, ma swoją rewolucję! Nie powinno być dla nas żadnej niespodzianki w tem, gdy nam powiedzą, że rewolucja u nas również wiśnie w powietrzu i musimy się do tej idei przystosować. Ale jeśli już ma być rewolucja, to błagam was, niechaj to będzie rewolucja staromodna. Rewolucja, której chodzić będzie o wolność, a nie stłumienie wolności. My Anglii musimy przecież mieć i w tym wypadku oryginalny styl. Istnieje dzisiaj tak wiele narodów, które zarzuciły wolność, jako coś staromodnego, nieaktualnego. — Winniśmy mas stanąć poza wydarzeniami i deklarować zawstydzającą izolację, pływać w środku wielkiego ruchu i być rewolucjonistami pośrodku rewolucji. Nie powinniśmy ślepo robić tego samego, co robi wiele innych narodów. Zadeklarujmy naszą oryginalność w naszej własnej, oryginalnej rewolucji. Zróbmy właśnie coś innego, niż robią inni ludzie na świecie. Dlaczego nie być oryginalnym? A czyż wolność nie jest dzisiaj czemś oryginalnym?

Manhattan



Ogólny widok drapaczów nieba w Nowym Jorku

Wilhelm Grimm



Jeden z dwóch braci znakomitych bajkopisarzy zmarł 16 grudnia przed 75 laty.



FRANK DARVALL

(NOWY JORK)

# Ameryka idzie na lewo

Zwycięstwa, jakie demokraci odnieśli przy wyborach, ma więcej, niż lokalne znaczenie. Dowodzi ono, że OPINIA PUBLICZNA AMERYKI PODCZAS DEPRESJI PRZESUNĘŁA SIĘ BARDZO NA LEWO.

Tak eksponowany przedstawiciel radykalizmu, jak Sinclair, nie mógłby w przeciwnym wypadku znaleźć tak licznych zastępców zwoleńników w stanie tak dobrze stosunkowo prosperującym, jak Kalifornia. W normalnych czasach nawet nie mógłby liczyć na kanandywanie w Kalifornii człowiek, który jest autorem tak radykalnych książek, jak „Dżungla”, „Boston”, „Nafta”, czy ostatnia książka „Upton Sinclair przedstawia Williama Foxa”, książkę, które tak mocno podkreślają społeczne zło Stanów Zjednoczonych, że do konserwatywnych domów Ameryki muszą być w jaknajwiększej tajemnicy przemykane. Program Sinclaira, który obiecywał zlikwidowanie nędzy, proporcjonalne opodatkowanie, emerytury dla wdów, sierot i starców, który proponował pozatem po pieranie bezrobotnych przez kolonizację na koszt publiczny, — program ten był tak radykalny, że LUDNOŚĆ KALIFORNII DAWNIEJ NAWET NIE CHCIAŁABY WYSŁUCHAĆ JEGO AUTORA.

W związku z tem należy zaznaczyć, że amerykańscy intelektualci, którzy są poczęści obywatelami stanu Kalifornia, wzywali do moralnego i materialnego poparcia kandydatury Sinclaira. Wśród tych intelektualistów znajdowali się ta-

cy autorzy, jak Teodor Dreiser, Dorota Canfield Fischer i Stuart Chas, adwokaci Clarence Darrow i Arthur Garfield Hayes, publicyści Oswald Garrison, Villard, — ten ostatni zajmuje kierownicze stanowisko w największym dzienniku radykalnym, a mianowicie w nowojorskiej „Nation”. — feministki, jak Margaret Sanger i inni, którzy przeważnie ze względu osobistych opowiadań się za Sinclairem, z którym już dawniej współpracowali. Ale czynili to również dlatego, że ocenili właściwie znaczenie ruchu radykalnego, mającego WPLYW, WYKRACZAJĄCY DALEKO POZA GRANICE KALIFORNII.

Ani Sinclair, ani większość jego przyjaciół, nie wypowiadają się dzisiaj otwarcie przeciwko Rooseveltowi, lub też przeciwko nowemu kierunkowi. Program Sinclaira ma wiele punktów wspólnych z najnowszą zapowiedzianą polityką Roosevelta, bowiem program prezydenta zawiera idee osiedli, bezpieczeństwa społecznego i postępowego opodatkowania. Jest rzeczą charakterystyczną, że dzisiaj również SINCLAIR MOŻE POPIERAĆ PROGRAM PREZYDENTA, a w każdym razie nie może zbyt osro występować przeciwko niemu. Sinclair i jego przyjaciele, a wśród nich przede wszystkim Villard, wychodzą z założenia, że Roosevelt jest jednak lepszy od każdego innego przywódcy, jakiego stare partie mogłyby desygnować na to wysokie stanowisko. Są oni właściwie Rooseveltowi wdzięczni za to, że do swego programu włączył część tych postulatów, które ame-

rykańscy radykalowie i intelektualiści uczynili podstawą swego porozumienia w roku 1932-ym, a więc w czasach, gdy jeszcze lwia część tych kół pragnęła widzieć na miejscu Roosevelta Normana Thomasa, socjalistycznego kandydata na fotel prezydencki. Te koła będą Roosevelta popierać i zapewniać mu tyty dopóty, dopóki będą mogli od niego oczekiwać marszu naprzód po linii jego radykalnego liberalizmu.

NIE ZNACZY TO JEDNAK, ABY WSZYSCY BYLI Z ROOSEVELTA ZADOWOLENI. Wszyscy oni zdecydowani są pójść w przyszłości o wiele dalej, niż to dotychczas uczynił Roosevelt, lub skłonny będzie w przyszłości uczynić. Niektórzy wśród nich, jak np. Stuart Chas, bodaj najwięcej dzisiaj czytany w Ameryce public. gospodarzy, nie posiadał nigdy silnej wiary w radykalizm Roosevelta. Chas, który jawnie utrzymuje kontakt z socjalistycznymi i komunistycznymi partiami Stanów Zjednoczonych, a nawet w czasach największej popularności Roosevelta, nie przestawał domagać się kroków, idących dalej, niż ustawy Roosevelta. Jest zjawiskiem zupełnie nowym, że tak zdecydowani krytycy prezydenta należą do jego swity.

Prezydent Roosevelt posiadał na początku swej wielkiej gry przytłaczającą większość młodych członków grup postępowych za sobą, wyjąwszy jedynie komunistów Republikańscy i demokratyczni postępowcy, jak senatorzy Follette i

Costigan, i bezpartyjni postępowcy z prof. Johnem Devec'em, nestorem amerykańskich pedagogów i filozofów na czele, maruderzy partii postępowych, których liczba w okresie depresji pokaźnie wzrosła, liczni socjaliści i te całe masy, z których się składa radykalna partja Stanów Zjednoczonych, MYŚLA DZISIAJ INTENSYWNIJE O STWORZENIU TRZECIEJ PARTJI. Nie lekceważą żadnego kroku, aże by pozyskać jedną z istniejących partji dla swych celów, stoją chwilowo murem za Rooseveltem i jego eksperymentem.

Postępowcy, którzy nie rozplynęli się w tym prądzie i dalej podkreślają, że ROOSEVELT JEST TYLKO ŁAGODNYM LIBERALEM i nie może zastąpić partji liberalnej, zostali pozbawieni rosnącego wpływu. Szczególnie partja socjalistyczna pod kierownictwem Normana Thomasa jest, mimo olbrzymich zastępów zwolenników i ich sympatii dla socjalizmu, ostatnio bardziej zaniedbana, niż kiedykolwiek dotychczas. Liczni młodzi socjaliści pozostają na usługach nowego systemu. SĄ ONI CZŁONKAMI SZTABU NRA. A ich prorokiem jest dzisiaj nie Thomas, a Roosevelt lub Tugwell.

Jest rzeczą jasną, że Roosevelt nie jest socjalistycznie nastawiony i nie zostanie socjalistą. Jest on jedynie bardzo postępowym liberalcem. Administracja Roosevelta jest naogół mniej radykalna, niż brytyjscy liberałowie. A przytem jest bardzo WĄTPLIWE, CZY ZMYŚL WSPÓLNOTY MOŻE DOJŚĆ AŻ

DO POŚWIĘCENIA PRYWATNYCH INTERESÓW. Robi to wrazenie, a znalazło swe potwierdzenie w ostrej walce między kapitałem i pracą w sprawie umowy zbiorowej, że W AMERYCE NIEMA DOTYCHCZAS ZROZUMIENIA, WOLI I ODWAGI, jakich potrzeba, aby zdeponować wielkich ludzi interesu i stworzyć w Stanach Zjednoczonych tanie, unormowane i planowe życie gospodarcze.

Nawet wśród zwolenników Roosevelta znajdujemy niewielu, którzyby byli zadowoleni z dotychczasowych rezultatów odrodzenia gospodarczego. Styszy się dość ludzi, którzy nowy system krytykują i domagają się prostszych i szybszych dróg odbudowy. Ci ludzie nie są dzisiaj bezpośrednimi opozycjonistami Roosevelta, ale ich stosunek do niego stał się luźniejszy i gotowi oni są W KAŻDEJ CHWILI PÓJŚĆ ZA INNYMI PRZYWÓDCAMI.

W tym sensie kandydatura, acz niezrealizowana, Uptona Sinclaira i działalność grupy jego zwolenników jest bardzo interesująca, a w miarę rozwoju wypadków stanie się jeszcze bardziej ciekawa. Bowiem dla pozycji jakiegokolwiek rządu w Stanach Zjednoczonych nie jest ważniejsze, jak obudzone zainteresowanie polityczne, szczególnie jeśli pochodzi z kół inteligencji. Do tego dodać jeszcze należy ideę stworzenia prawdziwej partji radykalnej. Obydwa zjawiska niebawem uwidocznią wyraźnie swój wpływ na lewicowy rozwój polityki amerykańskiej.

PAUL VALERY

## Nasz postęp jest techniczny

### Pod względem obyczajowym cofnęliśmy się poważnie wstecz

W początkach 19 stulecia istniał okres, gdy należało „do dobrego tonu” pogardzanie postępowaniem. Ludzie kulturalni przeoczały nauki i interesowali się jedynie fantastycznym rozwojem wiedzy. Literaci bawili po uszu w romantyzmie, oglądali się za siebie, zamast przed siebie, legenda i historia były związane z natchnieniem. Pogardzano organizacją życia, żyjąc w atmosferze namiętności i emocji i czyniąc z nich niemal religię.

Były to czasy, gdy po dłuższej przerwie, nacechowanej ustabilizowanym bytem, nagle zaczął się burzliwy piąt w górę postęp materialny. Gdyby wtedy, w 40-tych latach, zapytano jakiegokolwiek poetę, lub pisarza, czy rewolucja przemysłowa i tyranja maszyny stanowią wyraz postępu, to odpowiedzieliby bez wahania, że to zjawiska są zaprzeczeniem kultury.

Dzisiaj stosunki uległy tak radykalnej zmianie, że istniejąca ongiś pomiędzy dwoma tymi typami opozycja przestała istnieć. A raczej, ściślej mówiąc, fantazja i realizm są tak bardzo pomieszane, stopione w jedną całość, że jedni i drudzy, artyści i młeszczenie współzawodniczą w nadawaniu życiu w jego szybkich i nieoczekiwa-

nych przemianach jaknajbardziej kolejdoskopowego charakteru. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do efemerydy, że wszelka wiedza i wszelkie manifestowane działalności ludzkiej uważane jest jedynie za zjawisko prowizoryczne. Dzisiaj w o wiele większym stopniu liczymy się z rzeczami nieoczekiwanymi, niż kiedykolwiek dawniej. Pojęcie rzeczy i zjawisk realnych nie charakteryzuje już jasność, bowiem nie jest niemożliwe i wszystkie marzenia przyoblekać się w konkretne kształty. Nawet zwykłe zmysły, te przytulki nieuctwa, uważane są za coś niedokończonych. Prawdy pewnikowe stawiane są pod znakiem zapytania. Dowody nie mają znaczenia, a tradycja nie posiada wartości. O wiele więcej wiary dajemy starannie rozważonym i naukowo skontrolowanym ogserwacjom specjalistów, niż o wym fundamentom powszechnej wiary, uważanym za prawdy, lub potwierdzanym przez większość śmiertelników. Krótko mówiąc, wszystkie marzenia, które snuliśmy, jak np. latanie, widzenie na odległość, przenoszenie mowy ludzkiej przez czas i przestrzeń, i jeszcze potężniejsze rzeczy, o których nawet nie marzyliśmy, wykrystalizowały się i zrealizowały w najściślejszym znacze-

niu tego słowa. A w dodatku technika maszynowa stworzyła takie cuda, że człowiek zapomina o wierze w stare cuda, a artysta czuje pomimo swojej genialności, że właściwie nie ma co robić ze swymi produktami. Nie ulega wątpliwości, że duch burżuazji, który dzisiaj lokuje pieniądze w fantazjach, w spekulowaniu na zamienianiu elementarnych zmysłów, wszedł dzięki temu w strefę najistotniejszego swego królestwa.

Przypuśćmy — jak zmuszeni jesteśmy zresztą przypuszczać — że obecna ewolucja rozwijać się będzie bez granic. Czuję, że jednak nastąpi dzień, gdy człowiek porzuci całą tradycyjną wiarę i będzie spętany własnym dziełem. Całą przeszłość stawiać będzie na równi z zerem i jedyne, co się będzie u niego liczyło, to efemeryczne nowe fakty, które zaledwie od kilku lat gnieźdzą się w jego głowie. Główne zadanie ludzi polegać będzie na stwierdzeniu przyszłego kierunku. Bowiem tylko ten kierunek będzie decydującym czynnikiem w jego życiu.

O postępie, jeśli mam zdefiniować to pojęcie, — a to jest sprawa trudna, bowiem ta definicja zmienia się w zależności od czasu i jednostki, — mógłbym jedynie powiedzieć,

że oznacza on wzrost sił mechanicznych, które człowiek ujarzmił. Ale postęp oznacza również rosnącą zdolność człowieka do przewidywania „nowych zjawisk”. Ale niema postępu w sprawach czystej moralności, polityki, czy etyki. Tylko z tego punktu widzenia można bez wątpliwości stwierdzić, że z roku na rok, z okresu na okres zapisujemy na nasze dobro olbrzymi postęp. Wybujała droga, na której rok za rokiem marnujemy coraz więcej koni parowych, jest miarą tego postępu. Miernik wszechrzeczy wykazuje z roku na rok coraz większe wyżyny i trudno wymyślić wyżynę, której nie można osiągnąć, lub granicę, jaką tu można było postawić. A ponieważ nie można niczego powiększać, nie zmieniając jednocześnie gatunku, więc każdy dowód czynności ludzkiej zamienia się w jakość. Niema na to lepszego przykładu, jak wojna i wielkie zróżniczkowanie poglądu, jaki w ubiegłych latach mieliśmy na porażkę. Joseph de Maistre powiedział pewnego razu, że wojna jest przegrana, gdy brak sił ludzkich, złota, pożywienia i nafty daje się we znaki nie tylko w armji, ale również w kraju, którego ta armja broni.

Jeśli mierzyć zagadnienie postępu rezultatem badań nad

światłem, to wydaje się ono jeszcze niezwyklejsze. Dotychczas sądzono, że światło jest w przestrzeni i przez inne materje w mniejszym, lub większym stopniu zmieniane. Dzisiaj światło jest największą zagadką świata. Badania nad promieniami światła rozproszyły całkowicie nasz dawny pogląd, według którego przestrzeń jest pustą. Światło jest ni by materją, a jednak zupełnie czemś innym. Zawarte jest we wszystkim, co stanowi przeciwieństwo materji, a co zostało poznane, lub poznać się nie daje.

Oto jest postęp, jak my go widzimy, i z tego punktu widzenia postęp nie ulega wątpliwości, aczkolwiek niejedno nam się wymyka... Jeśli ktoś pyta, czy postęp zaznacza się w tym samym stopniu w innych dziedzinach, to muszę odpowiedzieć kategorycznym „Nie!” Moralnie, społecznie, duchowo, czy politycznie, nie staliśmy się lepsi, niż byli nasi przodkowie. Uważam nawet, że w stosunku do naszych przodków cofnęliśmy się wstecz.

**Morze i kolonie  
to potęga Polski**



**Prof. dr. Oskar Faber**

# Co to jest rewolucja?

**Technika i mózg przewrotnej naszej epoki**

Historja ludzkości jest to właściwie historia postępu techniki i przekształceń społecznych, ściśle z techniką związanych i przez nią spowodowanych. Gwałtowne zaburzenia, któreby trwały lat sto do dwustu przejawiają się tylko wtedy, gdy gruntowne zmiany techniczne w produkcji bezlitośnie zmuszają ludzkość do zmian w sposobach gospodarowania i do przystosowania do niego swoich społecznych urządzeń i swego życia kulturalnego. Wtedy to powstaje konflikt pomiędzy rozwojem techniki a człowiekiem, który wszak jest niewolnikiem swych przyzwyczajeń. Biologiczny bowiem rozwój człowieka znajduje się zawsze w tyle postępu techniki, a rozsądek nie jest w stanie właściwie go ocenić i zastosować we właściwym czasie, aby pomiędzy życiem gospodarczym a społecznym i kulturalnym nie było tarć.

Nowe ukształtowania się społeczne zawsze się rozwijały na temle, a w przyszłości nie będzie także innych rozwiązań. — Zazwyczaj nazywamy owe zaburzenia rewolucjami, a źródłem ich jest rozbieżność pomiędzy postępowaniem techniki a ludzkim mózgiem.

Rozwój techniki w obecnych czasach obnaża również rewolucyjne zmiany w dziedzinie produkcji. Nędzna ludzka siła mięśniowa — zaledwie dziesiąta część zdolności wytwórczej KM w ciągu dnia — zostanie zastąpiona przez zwycięsko w życie wkraczającą energję naturalną (węgiel, oliwa, woda, wiatr, a w przyszłości napewno również i słońce i wysoka temperatura ziemi, i siła przyplwy i odpływu, i rozbijanie atomów, które od roku 1800, a zwłaszcza od 1910 w fantastycznym tempie i bezwzględnie ją usuwają. Automatyzacja maszyn przyspiesza ten śmiały

proces od roku 1920. Nawet maszyny mechaniczne, a więc te, które obsługują siły ludzkie i zwierzęce muszą ustępować miejsca maszynom kierowanym przez energję naturalną, a więc mechanicznie udechowionym samodzielnym jednostkom wytwórczym. Oto kilka przykładów: podług książki Rudolfa Lämmila: „Fizyka społeczna” można zastąpić pracę dzieńną człowieka 350 kg. węgla — Wodospad, który w ciągu sekundy strąca 4 m. sześć. wody na głębokość 100 m. rozwija wydajność pracy, któraby wymagała 103.000 ludzi. W roku 1924 siła wodna w Szwajcarii, będąco do dyspozycji była wyzyskana tylko w jednej szóstej części, co się wyrażało liczbą 650 tysięcy KW. Energia była motorem kolei i tramwajów, fabryk, maszyn rolniczych, światła w całym kraju i niektórych gospodarstw domowych. Gdyby Szwajcaria chciała zastąpić tę pracę pracą rąk ludzkich, musiałby każdy mieszkaniec utrzymywać 17 niewolników, którzy by na trzy zmiany bez przerwy musieli pracować. Gdyby wszyscy szwajcarowie zostali zaprzężeni do motoru obracającego siłą ludzką, to ostateczny wynik tej pracy możnaby ująć cyfrą 25.000 KW, a więc znacznie mniejszą od rezultatu siły pędnej wody. Piramida Cheopsa, którą przez 20 lat wznosiło 100.000 niewolników, mogłoby obecnie wybudować 500 robotników i 12 dźwigów o mocy 40 KW w przeciągu 9 miesięcy.

Podług „olżeń” antymarksi-stowskich technokratów Ameryki 6 milionów ludzi, pracujących tylko rydlem, 1 milion — przy pomocy plugów zaprzężonych w woły. 500.000 przy pomocy jednolemieszowego pluga dałoby zbiory pszenicy z roku 1928 - 29. Natomiast możnaby zbiory pszenicy z 1929 r. osiągnąć przez 4.000 ludzi, używających nowoczesnych traktorów z wielkimi przyczepkami i pracujących 120 dni. To, co w roku 1840 wymagało w gospodarstwie rolnem 3.000 godzin pracy, robi się obecnie z pomocą maszyn w przeciągu godziny. W ten sposób siła zwierzęca i nawet tańsza ludzka zostają przez maszynę usunięte. Maszyna, wytwarzająca żarówki może ich tyle wykonać w przeciągu godziny, ile przedtem 550 robotników w tym samym okresie czasu. Robotnicy, ustępujący miejsca maszynom tworzą szeregi bezrobotnych.

W latach 1910 — 1929 ludzkość, a więc ludzka siła robocza powiększyła się tylko o 23 proc., natomiast zastosowanie siły wodnej w produkcji podniosło się o 91 proc., olejów o

350 proc. W latach 1899—1929 podniosła się wydajność instalacji o 327,5 proc., zaś liczba zatrudnionych robotników tylko o 87 proc. Jak wynika z tych liczb energia naturalna z niezwykłą szybkością usuwa pracę człowieka.

Im natomiast więcej się produkuje, tem więcej spada ilość robotników. W roku 1879 na każdego mieszkańca Ameryki przypadała produkcja żelaza w liczbie 73,7 tonn, co wynosiło rocznie 307008 tonn, zatrudniało to 41695 robotników. W roku 1929, już przy pomocy najbardziej nowoczesnych maszyn produkcja żelaza wynosiła rocznie na każdego człowieka 1710 tonn, roczna zaś 42.613.983 tonn. Nadwyżka robotników wynosiła jednak tylko 24.960 robotników.

Młoda gałąź przemysłu automobilowego, która dotąd wysysała robotników z innych dziedzin przemysłu, osiągnęła w latach 1925 — 1926 maximum swojej produkcji — 8 milionów wozów. Liczba robotników spała jednak w 1925 r. w stosunku do 1924 o 70.000, a w roku 1926 w stosunku do 1925 o 60 tysięcy. Dlaczego? Zbudowanie wozu wymagało w r. 1924 — 1291 godzin pracy ludzkiej. — Postępująca racjonalizacja obniżyła liczbę godzin w r. 1919 na 303, a w r. 1929 na 92 g. — Od tej pory racjonalizacja posunęła się jeszcze bardziej naprzód, a przylem niema widoków, aby siła ludzka mogła znaleźć zastosowanie w innej dziedzinie produkcji.

Automatyzacja maszyn, wprowadzona do produkcji stworzyła szczytowy punkt pomiaru robotnika, bez którego będzie się mogła zupełnie obejść. W Mil-

waukee istnieje fabryka podwozi samochodowych: A. O. Smith-Corporation. — Fabryka produkuje codziennie 10.000 podwozi i 75 klm. rur pod dozorem jednego robotnika. Przy krawaniu, zaginanie, prasę, nitowanie, lakierowanie i pakowanie spełniają maszyny samodzielnie. 208 robotników, zatrudnionych w fabryce, wykonują tylko pracę zewnętrzną. Gdyby zniknęło błędy w planie, mogłoby zamiast 208 pracować tylko 50 robotników.

Póki produkcja będzie obliczona na zysk, a nie na zapotrzebowanie, rozwiązanie sprawy bezrobocia jest niemożliwe. Gdybyśmy nawet podjęli myśl odrestaurowania naszego jeszcze istniejącego systemu gospodarczego, to zdajemy sobie sprawę, że rozgorzałaby bezlitośna walka konkurencyjna i naturalne dążenie przedsiębiorcy do wytwarzania tanich produktów. A ten cel da się osiągnąć tylko przy najostrożniejszej racjonalizacji. A więc rugowanie sił ludzkich i co zatem idzie obniżanie liczby pracujących i konsumentów. Pozbawienie siły kupnej mas nie da możliwości odbudowy życia gospodarczego i nie daje nadziei bezrobotnym na poprawę ich bytu.

Pragnę zaznaczyć, że postęp techniki zagraża zagładą także przedsiębiorcom. Konkurencja zmusza ich do ciągłego stosowania coraz lepszych maszyn, które zanim się zdążą zamortyzować, już wymagają ulepszeń. — Przeróbki zaś wielkich fabryk pochłaniają bardzo wielkie sumy. Przerobienie fabryk Forda z typu T na A pochłonęło pół miliona marek niemieckich. — Wystawienie hali montażowej dla podwozi samochodowych w „Smith-Corp.” w Milwaukee — tylko na długość 200 mtr. i szerokość 95 — polsko o 6 milionów dolarów. — Trzeba wprawdzie przyznać, że giganty te są w następstwie niesłychanie wydajne. Rentowność ich zależy jednak od tego, czy pracują całą parą, skoro już obliczone są na stałe wysoką siłą kupną konsumentów.

Ale o czemś podobnem nie można mówić obecnie nigdzie, na całym świecie. Przeciwnie, wszędzie rośnie liczba niezdolnych do kupna. Nic też dziwnego, że przedsiębiorstwa amerykańskie w r. 1930 były czterokrotnie bardziej zadłużone, niż w roku 1895. W oficjalnym i prywatnym życiu gospodarczym długi w Ameryce oznaczają technokratię liczbą 218 miliardów, zaś ich przeciwnicy obliczają je na sumę 158 milj. A Europa? Także jest cała zadłużona. Zarówno państwa, jak i społeczeństwa. Maszyna zagraża obecnie każdemu robotnikowi,

nie tylko fizycznemu, ale i umysłowemu. Dowodem tego aparaty radiowe, maszyny do liczenia i kontroli ksiąg, maszyny do pisania na odległość, automatyzacja centrali telefonicznej Skądinąd właśnie maszyna umożliwia człowiekowi godne życie. W starożytnej Grecji 71 proc. ludności stanowił niewolnicy, którzy wykonywali wszystkie roboty. I tylko dzięki maszynom w Ameryce np. w roku 1920 prawdziwie ciężkie prace były wykonane przez 5 proc. całej ludności, a tylko 13 proc. świata robotniczego brało w nich udział.

Maszyna umożliwi przez obniżenie liczby godzin pracy podniesienie etyczne ludzi, dając im lepsze warunki hygieniczne i kulturalne. Zaś przez masową produkcję i planową gospodarkę stworzy podstawy do zaspokojenia ludzkich potrzeb. — Czyn: to nawet niezależnie od tego, czy nasz osławiony rozum tego chce, czy nie chce.

Na szczęście dla ludzkości, technika nie ogląda się bynajmniej na zawsze zostający w tyle, niedostatecznie przygotowany i bezmyślnie wysoko ceniony rozum ludzki. Gardząc demokracją, kroczy zwycięską samowładną drogą i stawia nas wobec faktów dokonanych: człowiek obecnie wchodzi w rachubę nie jako siła robocza, lecz jako konsument.

Nasza gospodarka obliczona wyłącznie na zyski nie stoi na poziomie wobec tego nowego stanu rzeczy. Postępuje tylko zgodnie ze swoim duchem bezrobocie, powiększa liczbę ludzi niezdolnych do kupna i zaprzępaszcza coraz więcej możliwości odrestaurowania obecnego systemu gospodarczego. Fakt ten ukrywa w sobie konieczność stowarczenia nowego systemu, odpowiadającego postępowi techniki. Przystosowanie się takie zostanie nam narzucone wbrew naszym mędrkowaniom.

**Zamora dekoruje Zamorę**



prezydent Hiszpanji przypina s'ynnemu bramkarzowi z okazji 20-letniego jubileuszu złoty medal.

**Księżniczka Joanna**



następczyni tronu holenderskiego, przewodniczy na posiedzeniu prezydium czerwonego krzyża.

**Piotr II**



Najnowsze zdjęcie młodocianego króla Jugosławji.



# Rzeczywistość japońskiego raju

## Kryzys się sroży pomimo „wysokiej koniunktury”

Ostatnie wydarzenia polityczne na Dalekim Wschodzie zwróciły powszechną uwagę na stosunki wewnętrzne, panujące w Japonii.

Druga połowa XIX wieku była dla Japonii okresem rozkładu feudalnej gospodarki. W roku 1869 cesarz Mutsuhito likwiduje prawie wszystkie przywileje polityczne, możnowładców obszarńskich, przeprowadza kompletną centralizację władzy państwowej, przestaje wypłacać pensję „ryżowa” samurajom (szlachta japońska), a jednocześnie na żądanie rodzimego i międzynarodowego kapitalizmu (angielskiego i amerykańskiego) buduje pierwszą linię kolejową Tokio — Jokohama, organizuje pocztę, telegraf, unowocześnia prawodawstwo cywilne, handlowe i karne. Pozbawiona przywilejów szlachta wraz ze wzbogaconem mieszczaństwem i obszarńkami tworzy nową warstwę wielokapitałistyczną, zaś bezrolne chłopstwo i spauperyzowane mieszczaństwo tworzy proletarijat przemysłowy.

Następuje całkowita „europelizacja” stosunków i warunków w Japonii. Na początku XX wieku proletarijat japoński pozbawiony jest jakiegokolwiek prawa o ochronie pracy, w niebawmy sposób wyzyskiwany, zaś proletarijat wiejski uginął się pod ciężarami podatków i opłat dzierżawnych.

W tym czasie Japonia wkroczyła na drogę podbojów i polityki imperjalistycznej. Głównym terenem apetytów japońskich są Chiny, a szczególnie bogata w złota i srebro Korea z 20 milionami mieszkańców, Mandżuria, spichlerz kukurydzy i ryżowy Azji, 30 milionów mieszkańców, wyspa Formoza, półwysp Kwantung z Portem Artura. Już w r. 1894 po wojnie z Chinami Japonia zagarnia szereg wysp z Formozą (5 milionów mieszkańców, 90 proc. produkcji światowej kamfory), i uzyskuje protektorat nad Koreą. W roku 1905 na podstawie zawartego pokoju w Portsmouth, po zwycięskiej wojnie z Rosją, zdobywa Japonia Port Artura, południową część wyspy Sachalin i okupuje południową Mandżurię. Podczas wojny europejskiej Japonia zagarnia niemieckie kolonie w Azji, częściowo w Australii, okupuje Szantung chiński, a jednocześnie, jako twórca broni, zarabia olbrzymie sumy za dostawę broni europejskim sojusznikom i wrogom. W r. 1931 okupuje Japonia całą Mandżurię, tworząc z niej buforowe państwo pod swoim protektoratem.

Współczesna Japonia bez koni liczy zgórą 68 milionów mieszkańców i przyrost roczny wynosi równo, milion, z Koreą, Mandżurią i Dżholem — 135 milion. mieszk., zaś 4.600 000 rolników posiada 3 miliony hektarów ziemi, czyli średnio po 1,5 hektara na liczną rodzinę. Nie dziwnego więc, że prezes zagranicznej izby handlowej dwóch poważnych przemysłowych miast japońskich: Kobe i Osaka, James, pisze że „chłop japoński jest pod przetrząsaniem jego siły ciężarem zadłużenia i podatków... że

„dopóki nie rozwiąże się tego problemu (wywłaszczenia obszarńków), nie może być mowy o żadnej prosperity”.

Faszystowski poseł do parlamentu japońskiego Kazami piwre w artykule „Dokąd zmierza wolaństwo japońskie”, że „wzrost na wsi staje się coraz bardziej naprężoną. Chłop coraz bardziej wrogo zaczyna się odnosić do gospodarki kapitalistycznej kraju”. W latach nieurodzaju chłopstwo japońskie często głoduje, po kraju wałęsają się tysiączne gromady głodnych dzieci chłopskich. Tak było w latach 1931-2.

Faszyści japońscy budzą się nadzieją, iż rozpaczony chłop da się wziąć na wędkę faszyzmu. Dotychczasowe oblicze polityczne buntów chłopskich raczej świadczyło o silnej radykalizacji mas i wrogim stosunku do wszelkich przejawów reakcji.

Imperjalizm japoński zaborczość swą tłumaczy koniecznością szukania nowych terenów dla emigracji z przeludnionej metropolii. Liczby o emigracji wykazują, iż ogranicza się ona do skromnych rozmiarów, gdyż w ciągu ostatnich lat dzieściu wyjechało 144 000 osób, zaś powróciło do ojczyzny 157 tysięcy. Ogółem poza granicami wysp japońskich jest 800 tysięcy japończyków, liczba na der skromna. W samej Japonii dotychczas 20 proc. ziemi jest pod uprawą i w tych warunkach mogłoby wyżywić się jeszcze około 15 milionów osób.

A więc nie przeludnienie jest przyczyną głodu i nędzy, lecz tły ustrój społeczny, zły podział społeczny ziemi.

W miastach nędza robotnika przedstawia się podobnie tragicznie. Robotnik pracuje 10 — 12 godzin dziennie, zaś wynagrodzenie naprzykład włóknianka jest — według sprawozdania Międzynarodowego biura pracy z r. 1933 — dwanaście (12) razy niższe od płacy robotnika włókienniczego w Szwajcarii. W Anglii robotnik włókienniczy za 48 godzin pracy otrzymuje placę 80 szylingów, kobieta — do 70 szylingów, w Japonii włóknianka za 70 — 75 godzin — 17 szylingów, kobieta — 6 i jedną trzecią szylinga, czyli 14 proc. uposażeń angielskich. Te same warunki stwierdzić można w przemysłach chemicznym, gumowym, metalowym i t. d.

Praca kobiet i dzieci jest powszechnie stosowana, wyzysk ogromny. Nie więc dziwnego, iż w ciągu roku 1931 wybuchło w Japonii 1500 strajków w przemyśle, w r. 1932 — 1300 strajków (oficjalne liczby instytutu w Osaka). Aresztowanych z powodu udziału w załogach ekonomicznych było w Japonii do 20 października 1933 r. — 30.000 robotników.

Tę samą pauperyzację spotrząca można również wśród inteligencji. W r. 1933 z 55 tysięcy kończących studia wyższe i średnie ledwo 40 proc. otrzymało zajęcie zarobkowe, przeważnie nędzne. Na 20 tysięcy maturzystów szkół technicznych — uzyskało tylko 9 tysięcy zajęcie. Przy t. zw. wy-

sokiej koniunkturze, jedynej w tej chwili na całym świecie — z wyjątkiem Rosji — w Japonii, przy wielkich trudnościach rejestracyjnych, czynionych bezrobotnym w miastach — zupełnym braku liczb bezrobotnych na wsi — liczy Japonia w tej chwili 600 tysięcy zarejestrowanych nędzarzy, a wśród nich 30 tysięcy intelgen- cji.

Z „rozkwitu” więc przemysłu, wysokiej koniunktury gospodarczej Japonii zadowolona może być jedynie nieliczna stonkowno grupa dyktatorów finansowych i przemysłowych, 50.000 obszarńków i kilkanaście tysięcy wyższych oficerów, związanych z militarną kliką rządową i mafją dostawców fabrykantów broni.

Budżet państwowy w roku 1934 wynosił dwa miljardy jen, zgórą 20 proc. całego dochodu narodowego, w tem wydatki na ministerstwo wojny i marynarki — okragło jeden miliard, czyli 50 proc. Deficyt roczny 812 milionów jen — 40 proc. całego budżetu.

Dziesiątki milionów chłopów jęczy i uginą się pod ciężarem podatków, tysiące głodnych dzieci wałęsają się po drogach wiejskich, miliony robotników nieludzko wyzyskiwanych w mieście, niewątpliwie zgórą miljon bezrobotnych wyciąga ręce o pracę, dziesiątki tysięcy młodych dziewcząt za nędzne grosze sprzedawanych przez rodziców do domów publicznych, połowa budżetu na cele militarne — oto rezultat gospodarki w jednym kraju, gdzie ponoć jest „wysoka” koniunktura „wyższa”, niż przed 1914 r.

Na tle tych stosunków gospodarczych i społecznych próbuje i w Japonii faszyzm rozwijać swą działalność, imając się metod hitlerowskich, metod demagogicznych, rozbudzenia najniższych instynktów lumpenproletariatu, opierając się na hasłach pozornie antykapitalistycznych.

W r. 1932 powstają organizacje faszystowskie, które przyjmują różne nazwy, jak spryszenie ochotników z pośród młodzieży prefektury Saitama, spryszenie młodych oficerów armii i floty, terrorystyczne „Bractwo krwi”, organizacja faszystowsko - wojskowa „Kukuchonsju” (Towarzystwo pod staw państwowych), stowarzyszenie czarnych smoków (Kok i Linkai), związek śmierci (Koku meidan), związek ludowy, stowarzyszenia byłych kombatan- tów i t. d. Silne wpływy, niewątpliwie wspierane przez finansjery japońską, mają faszyści w armii i flocie.

Führerem faszystów japońskich jest obecnie Jusuke Matsuo- ka, były przewodniczący delegacji japońskiej w lidze na rodów, który zgłosił opuszczenie ligi przez delegację swego imperjum, jako protest przeciwko nieodpowiedniemu ustosunkowaniu się tej międzynarodowej instytucji do sprawy okupacji Mandżurji. W r. 1933 Jusuke Matsuo- ka złożył mandat poselski do parlamentu i wystąpił z partii konserwatyw- no - burżuazyjnej Sejuka, gdyż

uważał, że demokracja, parlamentaryzm, „wszechwładza” partyjniactwa przeżyły się. Sta- nał na czele organizacji faszystowskich, począł nawoływać do przyspieszenia wybuchu wojny przeciw Rosji sowieckiej, do przekształcenia ustroju w Japonii na rządy dyktatu- ry wojskowej.

Teoretykiem faszyzmu japoń- skiego jest były minister woj- ny, generał Sadao Araki, który w artykule pisma „Koczi-jo - Nippon” w sierpniu 1933 r. pi- sał, że w r. 1935 — 6 należy się w Japonii spodziewać po- ważnego „kryzysu narodowe- go”, twierdząc, że „wydatki na wojnę polepszają ogólną sytu- ację ekonomiczną kraju, ponie- waż rozwój przemysłu wojenne- go i przemysłów z nim związa- nych, łagodzi bezrobocie i po- ważnie zwiększa zdolność na- bywczą ludności”. W dalszym ciągu pisze gen. Araki, że roz- wój techniczny Z. S. R. R., roz- budowa potęgi morskiej Sta- nów Zjednoczonych A. P. roz- pęta w r. 1935 - 6 na Dalekim Wschodzie potężną burzę wo- jenną, z której Japonia musi wyjść zwycięsko.

Gdy przywódca liberalnej partii Minseito, poseł Waka- tsuki, wyraził się publicznie, że owa propaganda wojenna i groźby kryzysu narodowego w r. 1935 - 6 szkodzą Japonii, wówczas został przebity sztyl- tem przez wysłannika faszy- stów boksera Nogutsi.

Dotychczas władzą rządową dzielą się dwie partje burżua- zyjne w Japonii: partja konser- watywna Sejukaj i liberalna Minseito. Partja Sejukaj repre- zentuje interesy obszarńków i ciężkiego przemysłu o nastawie niu wrogiem do Stanów Zjedno- czonych A. P., zaś partja Min- seito broni interesów przemy- słu przetwórczego, sfer handlo- wych, dąży do wzmoczenia eks- portu wyrobów jedwabni- czych do Ameryki, wobec czego i polityka jej względem Sta- nów Zjednoczonych jest har- dziej kompromisowa. Partja konserwatywna Sejukaj jest finansowana przez najpotężnej- szy trust japoński Mitsui. Kli- ka wojskowa, która dąży do niepodzielnego zdobycia wła- dzy państwowej i reprezentuje kierunek faszystowski, stara się wytworzyć jakby w swej grupie „bezpartyjną koncentra- cję obu partji burżuazyjnych”. Wpływy wojskowych po okupa- cji Mandżurji znacznie wzros- ły. Ponieważ klika wojskowa opiera swe wpływy na drob- nem ziemiaństwie i młodszych oficerach, może sobie wobec te- go pozwolić nawet na demago- gję antykapitalistyczną. „Ma- sę” faszystów jest kulactwo na wsi i zdeklasowany lumpenpro- letarijat, element w miastach. Partje burżuazyjne i rząd na- der słabo przeciwstawiają się fa- szyzmowi, gdyż o wiele groź- niejszy dla nich jest wzmagają- cy się ruch rewolucyjny świa- domego proletariatu. Gdy dzia- łacze faszystowscy i ich prasa mają zupełną swobodę działa- nia i szermowania najbardziej demagogicznymi frazesami, to cenzura japońska średnio kon- fiskuje dziennie trzy gazety ro- botnicze, zaś policja aresztu- je średnio dziennie 13 osób, podej- rzanych o dążenie do zmiany

ustroju kapitalistycznego na so- cjalistyczny. Rocznie przybywa do więzień japońskich około 5.000 więźniów antyfaszystów.

Wytyczne faszyzmu japoń- skiego już w r. 1927 wyłożył w swym nader ciekawym memo- rjale premier Tanaka, twier- dząc, że misją historyczną Japo- nii jest podbicie całego świata, a w każdym razie Azja musi być cała nasza”, następnie po- nonanie Rosji sowieckiej i Sta- nów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tej „misji dziej- owej” lwią część swego progra- mu poświęca szkoła, radio, li- teratura japońska, głosząc, że po urzeczywistnieniu progra- mu faszystowskiego „urzeczy- wistni się raj na ziemi w Japo- nii”, bezrolny chłop - niewol- nik, przykuły jeszcze bardziej do ziemi, ponoć nie będzie je- czał i głodował, proletariusz w mieście, któremu przedłuży się czas pracy do 16 godzin i obni- ży zarobek, będzie dumny, iż jest synem potężnego impe- rijum panazjatyckiego — Ja- ponii.

Ruchowi faszystowskiemu przeciwstawił się jedynie zo- rganizowany ruch robotniczy w partjach socjalistycznych. Ob- jawem wzmagającego się ru- chu rewolucyjnego są masowe demonstracje i akcje strajkowe w miastach i na wsi. Często od- bywają się demonstracje anty- wojenne w ośrodkach przemy- słowych w Tokio, Jokohamie, Osaka. Ruch strajkowy obejmu- je tramwajarzy, kolejarzy, pra- cowników instytucji użyteczno- ści publicznej. Podczas pocho- dów następują starcia czynne z policją, padają zabici i ranni.

Płomień buntu obejmuje wielo- krotnie i tę cichą, spokojną wieś japońską. Prasa angiel- ska, amerykańska często donosi o ujawnionych spiskach so- cjalistycznych w armii i flocie japońskiej. Wychodzi liczna prasa nielegalna o dużym na- kładzie, jak naprzykład „Se- kio” (Czerwony Sztandar) — nakład stały 10.000 egzempla- rzy, ruch rewolucyjny pogłębił swe wpływy wśród młodzieży uniwersyteckiej, w szkołach wo- jskowych.

I nic dziwnego, że zrównowa- żony dziennikarz amerykański Barnes w swoich wrażeniach z podróży na Daleki Wschód, za- mieszczonych w tygodniku „Na- tion”, pisze, że polityka zabor- cza rządu tokijskiego, że akcja faszystowska, popierana przez finansjery i obszarństwo japoń- skie może zadać taki cios pano- waniu klas posiadających, jak otrzymała warstwa panująca w r. 1917 w sąsiedniej Rosji.

Angielska prasa z londyń- skim „Economist” na czele ró- wnież w interesie międzynaro- dowego kapitalizmu ostrzega fa- szystów japońskich przed spro- wokowaniem wojny z Z. S. R. R., ostrzega przed zetknięciem się czerwogwardzisty sowiec- kiego z chłopem i robotnikiem, zaszytym w mundur japoński.

Jednak faszyści japońscy stale wspominają o zapowiedzianym przez nich „kryzysie narodo- wym” w r. 1935. Niedaleka przyszłość wykaże, po której stronie barykady stanie masa japońska.



**Najnowsza aktualna gra towarzyska,  
pełna dowcipu i głębszego znaczenia**

Jeśli gra toczy się dalej, to jego następcą jest Führerem no wej partji. Oczywiście nie wpła ca on ani grosza.



ARNOLD ZWEIG

# Oblicze żydów na świecie

Żydostwo obecne, które w liczbie czterdziestu, albo piętnastu milionów ludzi zamieszkuje kulę ziemską, ma swoje odrębne oblicze, posiada bowiem strukturę społeczną, która ma większe znaczenie, niż poszczególne struktury społeczne żydostwa w Niemczech, Ameryce lub Polsce. Poniżej żydów, mieszkających w rozmaitych krajach, jest zależny w swoim rozwoju od ekonomicznych i politycznych warunków, które są im nader silnie narzucane przez poszczególne państwa. Hamujące albo przyspieszające momenty mogą łatwo wywołać wrażenie jednostronnego rozwoju i zrodzić przypuszczenie, że wszyscy żydzi są drobnymi handlarzami, jak to ma miejsce w Polsce, albo pozbawionymi pracy (Luftmensch) i wegetującymi po wsiach, jak w Galicji, czy Słowacji, albo też stanowią wielkomiejski element jak w Nowym Jorku, lub są finansistami jak we Francji. W całości jednak żydostwo tworzy strukturę o wiele normalniejszą. Posiada ono bowiem stan właścicielski (Krym, Ukraina, Białostok) i o bardzo nowoczesnym charakterze w Palestynie, posiada rzemieślników (Polska, Litwa, Prusy Wschodnie, Afryka północna, południowa Arabia), robotników fabrycznych (Polska, Rosja), szeroko rozlaną falę drobnych handlarzy, którzy zresztą na całym świecie tworzą główną warstwę społeczeństwa miejskiego. Posiadają żołnierzy, którzy służą we wszystkich armjach aż do rangi generałskiej we Francji i Włoszech. Posiadają współczesnych kupców, przedsiębiorców, organizatorów domów towarowych i bankierów w Niemczech, Francji, we wszystkich krajach Zachodu łącząc się z Ameryką. A na tej podstawie ekonomicznego dobrobytu wzrastają wynalazcy, filozofowie, różni artyści, muzycy, poeci i duchowni, którzy na całym świecie podtrzymują w ludziach nieci pomyślny życiem doczesnym a pojęciem boskości.

Ale tylko duchowni należą wyłącznie do żydostwa. Wszystkie pozostałe czynności żydów zaliczają się w poczet do bieżących narodów, wśród których mieszkają i państw, których są obywatelami. Dopóki w grę nie wchodzi tendencja narodowościowa, przepojone nienawiścią, które chcą odepchnąć żydów z tego, co posiadają w najwyższym stopniu, mianowicie z siły twórczej każdego stopnia i każdej wartości, dopóty prace mężczyzn i kobiet żydowskich w zupełnie naturalny sposób zostają przyswojone ojczyźnie, w których żyli i pracowali. — Henryk Bergson jest francuskim filozofem, L. Trocki — rosyjskim mężem stanu, jak lord Beacomfield-Disraeli był angielskim, a Walter Rathenau — niemieckim dygnitarzem. Oscar Levertin jest szwedzkim poetą, a Jerzy Brandes był czołowym duńskim krytykiem kultury i literatury wielkiej europejskiej epoki. Józef Israels był holenderskim malarzem.

Fałat, że ci poszczególni wielcy zostali wchłonięci przez tradycję swoich ojczystych krajów może zrodzić wrażenie, że żydzi w stosunku do innych narodów słusznie zajmują wyjątkowe stanowisko. Już po wymarciu jednego pokolenia tracą się pochodzenie, tego lub innego wynalazcy, uczonego, malarza lub przedsiębiorcy. —

Praca tych ludzi staje się podwaliną pod nowe placówki pracy i tylko ten, kogo to specjalnie obchodzi, szpera i odnajduje ze zdumieniem, że ta czy inna niemiecka, angielska czy francuska praca dokonana została przez twórczego żyda.

Któż poza granicami Niemiec wiedział o tem, że Henryk Hertz, genialny fizyk z Hamburga, był synem chrześcijańskiego żyda? Któż pamięta o tem, że wielki filolog klasyczny, Jakób Bernays, był pochodzenia żydowskiego, był luminarzem swojej wiedzy, ale w przeciwieństwie do Herta pozostał ortodoksyjnym synem ortodoksyjnego nadrabina Hamburga. Któżby przypuszczał, że brat jego, Michał Bernays, był żydem, a przecież był wczesnym, gorącym bojownikiem Ryszarda Wagnera, historykiem porównawczym literatury i badaczem Herdera. Wieland i Klopstock. Nikt oczywiście nie odważyłby się twierdzić, że wszyscy późniejsi uczeni, którzy pracowali w duchu przekazanych im tradycji, są inspirowani przez żydowskiego ducha i tworzą nie-niemiecką filologię klasyczną, fizykę lub historię literatury.

Węzły życia duchowego ale są tak proste. Prace ducha płyną z prądem kulturalnym, który w istocie swej jest ponadnarodowym i zdolnym do powszechnych związków. Jeżeli żydzi upominają się o wielkich synów swego narodu, dzieje się to dopiero wtedy, gdy muszą się bronić i stanąć na straży swojej godności. Wówczas bez chępliwości wskazują na tych, którzy od nich pochodzą i są dowodem, że mimo utraty politycznej niezależności, mimo wiekowego ucisku i gospodarczego wyczerpania, żydzi nie gdy nie przestali być narodem,

pełnym twórczych sił i mocy, które się przejawiały, gdy tylko ekonomiczne i kulturalne możliwości temu sprzyjały.

W ostrej walce narodów o miejsce na ziemi trzyma się przy życiu ten, który pracą ustawnie daje dowody, że żyje w nim coś, co jest godne życia i szacunku. Każdy naród musi tworzyć ekwiwalent dla swoich stałych szkodliwych działań, które są wynikiem jego egoistycznych tendencji, ekwiwalent ten służyć ma ludzkości, aby naród mógł się ostać. Zaś doba obecna, która łączy w sobie wojny niszczące i bezwstydnymi ustrojami kolonialnymi, lub barbarzyńskie rewolucje, w atmosferze, w których ludzkość zapomnieć może, jak Hiszpanja zawahała wobec Ameryki, Francja przez swoją politykę powojenną, albo Rosja przez carską autokrację, ta właśnie doba obecna opiera się właściwie na samotnych, wspólnych często beznadziejnych poczynaniach ludzi genialnych i twórców, którzy potrafili poprowadzić całe pokolenia — Twórcy ci są nawet przedmiotem dumy i tych warstw — zwłaszcza gdy po ich śmierci żyje dzieło ich życia — z którym za życia nie wspólnego nie mieli i których nie znosili.

Heine był w Europie wyświeconym duchem niemieckiego i w epoce Meternicha i Fryderyka Wilhelma IV-go. Był on pełnowartościowym czynnikiem, niwelującym wielką szkodę, jaką by w tym samym okresie pełnił jakiś bankier żydowski albo spekulant.

W przeciwieństwie do poglądów czasów przedwojennych, które się nazywały liberalnymi, uważamy obecnie, że pochodzenie człowieka jest sprawą bardzo istotną, jeżeli chodzi o bin-

logiczne określenie jego typu i włączenie go w ogólne ramy zgodne z jego sposobem życia i pewnymi szczegółami, które są właściwe jemu i podobnym. Rozumiemy wówczas lepiej i potrafimy lepiej określić odchYLENIA jego losu, jak i jego postawę moralną wobec ogólnych norm, gdy za podstawę danego typu weźmiemy jego pochodzenie. Nikt nie zrozumie Ludwika Börnego, tego sławnego pierwszego niemieckiego dziennikarza o genialnym umyśle, który był bojownikiem wolności europejskiej, jeżeli go postawimy na tle krajobrazu frankfurckiego, na tle epoki wrożej rewolucji, albo na tle ogólnoeuropejskiego literackiego i duchowego ruchu, z pominięciem jego żydostwa. Ale nikt nie pomyśli o krok dalej, jeżeli tylko weźmie pod uwagę jego żydowskie pochodzenie i z politycznych dokumentów Loba Barucha, byłego berlińskiego i heideiderskiego studenta, w późniejszym wieku niepotrzebnie ochrzczonego, zechce ogarnąć fenomen, który się nazywał Ludwik Börne i który zajmował swoje miejsce w historii niemieckiego dziennikarstwa. — Życie bowiem, nawet życie duchowe, jest zawsze wieloznaczne i pełne nawzajem sobie zaprzeczających przejawów. To właśnie stanowi o jego uroku. Jednym z tych przejawów jest żydostwo; podkreśla się je w dobrem mniemaniu.

Podobnie w najlepszym mniemaniu kładzie się wagę na żydowskie pochodzenie jednostek i zalicza neofitów do żydostwa, jakgdyby od żydów nie odeszli. Są tacy, jak np. Paweł Cassel, którzy uważają chrzest za punkt zwrotny swego życia i rozwijając w sobie czynnik chrześcijański, walczą dla wyznaw-

ców religii żydowskiej aż do śmierci. Przytem powtarza się czasem konflikt pomiędzy żywym potwierdzeniem, a równie gorącym zaprzeczeniem religijnego żydostwa, co w swoim czasie doprowadziło do zerwania braci Bernays. Dawid Cassel jest właśnie bardzo pozytywnie żydowskim teologiem i nauczycielem, jak i brałem, który przeszedł do chrześcijan.

Ale jakże to musi być ciężko, gdy konflikt pomiędzy „tak” i „nie” rodzi się w sercu jednego człowieka, jak to miało miejsce u Heinego, który w pewnym okresie gorąco się przeciwstawiał żydostwu, a w innym opiewał je z przejęciem? Jeżeli przyjmiemy, że pochodzenie żydowskie stanowi o przynależności do żydostwa, nie zapominajmy, że do charakterystyki istoty żydostwa należy określona tradycja religijna i życie, która swój wyraz znalazła w torze i w literaturze od niej pochodnej. Bardzo niechętnie stajemy na czysto biologicznym stanowisku, które chce narzucić narodowi żydowskiemu nacjonalizm, właściwy wszystkim narodom.

Aż do sjonizmu w końcu 19 i na początku 20 stulecia tradycja żydowska była niejakim miernikiem tego, co stanowiło o istocie żydostwa. Dopiero od najnowszych czasów jesteśmy w stanie pomyśleć o pełnowartościowym żydostwie, ale bez owej tradycji. Jeszcze trudniej będzie ustosunkować się do owych żydów i półżydów, którzy pochodzą z mieszanych małżeństw i do tych, którzy jak Anatol France, wzbudzali w nas głęboką sympatię i podziw, jeszcze zanim wiedzieliśmy, że w ich żyłach krąży krew żydowska. Tylko nagi szowinizm może oceniać przesadnie takie pokrewieństwo. Ale ponieważ obecnie podnoszą się ataki przeciwko żydowskiej krwi, korzystamy z okazji i bierzemy pod uwagę dzieci i wnuki mieszanych małżeństw, aby móc zanalizować pewne wspólne cechy.

Dalecy jesteśmy od tego, aby poddać w wątpliwość twórcze właściwości żydostwa, albo jego narodową drębność. Ale nie staramy się uproszczyć sytuacji żydów w kulturalnych i politycznych stosunkach naszych czasów. Chcemy wykazać, że żydzi nie są bynajmniej pasażerami jak to sobie umyślił ich narodowy wrogość, ale że w jeszcze mniejszym stopniu są jednostką, skonsolidowaną jednostką narodową, mimo że narodowcy malują ją upiornie jako ostrzeżenie wobec innych ludów.

Na szczęście istnieje pewna głęboka łączność pomiędzy żydami. W obecnej dobie zwłaszcza znajduje ona wyraz w wzajemnej pomocy poszczególnych gmin. Ale niema jeszcze solidarności normalnej, która by potrafiła przekroczyć narodowe i państwowe separacje pomiędzy narodami, w razie gdyby się te separacje wyrodiły we wrogość i wojnę. Żydostwo Europy i Ameryki łącznie z żydami carskiej Rosji przeżyło entuzjizm wojny nastrój przetrwania zgodny z pozostałymi obywatelami poszczególnych państw. Wcześniej wprowadziło ocenę konieczności i roztropność przedkrojenia wojny i pragnęło rychłego pokonania, pełne ludzkiego współczucia, ale jako jednolity naród dotychczas nigdy jeszcze nie reagowało.

R. R.

## Szwecja -- kraj bez kryzysu?

Wszyscy pesymiści i patrzący przez czarne okulary, którzy nie chcą uwierzyć, że jednak kiedyś kryzys skończyć się musi, mogą z łatwością sprawdzić, że istnieje kraj, w którym kryzys należy już do przeszłości, którą każdy jaknajprędzej pragnie zapomnieć.

Tym krajem jest Szwecja. — Spędziłem wieczór w operze w Sztokholmie, która jest codziennie wyprzedana do ostatniego miejsca. Cała publiczność przybyła w strojach wieczorowych. Po przedstawieniu udałem się w towarzystwie kilku przyjaciół na kolację, bowiem jest tutaj w powszechnym zwyczaju, aby wieczór po teatrze zakończyć kolacją.

Wielka sala najlepszego hotelu w mieście była już przy naszym przybyciu przepełniona. Cała sala skąpana w oślepiającym świetle, a wysoka i przestronna, jak wnętrze katedry. A przytem, jak zaznaczyłem, przepełniona. Nie mogło być mowy o znalezieniu miejsca, jeśli się przedtem nie zamówiło stolika. Setki ludzi zajętych było jedzeniem, a wszyscy czynili to z uwagą i niemal namaszczeniem, cechującym w tem zajęciu ludy północne. Wszyscy obecni byli w jak najlepszym nastroju, spijano bardzo dużo szampana, który tutaj oczywiście nie jest bardzo tan. Gdyśmy ok. 1 w nocy wychodzili lokal był wciąż jeszcze przepełniony, bowiem zażwyczaj siedzi się w Sztokholmie do godziny 2 w nocy. I tak dzieje się codziennie.

Obecnie na Boże Narodzenie wydano olbrzymie sumy na prezenty gwiazdkowe. Nikt się nie skarży, nikt nie biada. Dla każdego obcego przybysza jest w tem coś nowego i niezwykłego. — Gdy się jest w towarzystwie, nie może się poprostu zdarzyć, aby któryś z sąsiadów zaczął szeptać, jak źle jest i jak ciężko zwiadczać koniec z końcem. Szwedzi się nie skarżą. Ale w jaki sposób udało im się jednak rozwiązać problem, który nan. wydaje się beznadziejny? Jak wydostali się z tunelu, w którym my tkwimy jeszcze po uszy nie widząc jaśniejszego promyka? W jaki sposób zarabiają oni wszyscy te pieniądze, które wydają?

Można przytoczyć przyczyny materialne i moralne. Szwecja ma szczęście posiadać naturalne bogactwa, które są przedmiotem eksportu, przedewszystkiem żelazo i drzewo. Zdewaluowanie korony, która straciła na wartości, tak samo, jak funt szterlingów, około 40 procent, pozwala wszędzie sprzedawać po względnie niskich cenach. I podczas gdy wartość pieniądza spada, to ceny, przedewszystkiem artykułów spożywczych, pochodzących przeważnie z rynku wewnętrznego, nie podniosły się. Gdy dewaluacja nie podnosi kosztów utrzymania, to eksport bardzo się podnosi. Tak jest przeważnie w krajach, gdzie dewaluacja ma miej-

sce po raz pierwszy. Tak było również w Anglii. — Ale tam, gdzie pieniądze były już zdewaluowane, jak np. we Francji — nowa dewaluacja pociąga za sobą niezwłoczne podniesienie się cen na rynku wewnętrznym. A najniebezpieczniejszym skutkiem tego zjawiska jest zubożenie średnich warstw ludności.

Nawet w okresie najcięższego kryzysu szwedzi ani na chwilę nie stracili zaufania. — Typowe było ich zachowanie się podczas krachu koncernu Kreugera. Gdy dotknął ich ten straszliwy cios, było dość powodów do rozpacz. Ale nie powstał ani ślad paniki. Nikt nie stracił głowy, nikt nie żądał zwrotu swoich pieniędzy. Podziwu godny dowód zimnej krwi i opanowania. Szwedzi należała się za to nagroda i dźsiają odnosić się wrażenie, że jakoś uniknęła niebezpieczeństwa. Liczba bezrobotnych znacznie się zmniejszyła. Ludzie znowu zarabiają pieniądze i wydają wszystko, a może nawet jeszcze więcej, niż zarabają. Jest to bodaj najlepszy dowód wiary w przyszłość.

Jeśli kryzys w tym kraju rzeczywiście się skończył, to dlaczego trwa on nadal w innych krajach? Każdy z nas ma prawo, a nawet obowiązek, pytać o to stale siebie i innych. Może wtedy jednak znaleźć się jakieś wyjście z ponurego ślepego zaułka. Byłby to niewątpliwie najpiękniejszy podarunek noworoczny!



## Svend Almqvist

# „CZYSTKA”

## Tajemnicze procesy

Popularny publicysta szwedzki, Svend Almqvist, który przed niedawnym czasem opuścił Niemcy, nadesłał nam poniższe notatki do druku. Już prasa angielska zwróciła w swoim czasie uwagę na tajemnicze wypadki, jakie rozgrywały się na marginesie stosunków w Reichswehrze i procesów, których przebieg ukryto przed opinią publiczną. Svend Almqvist, który był zaprzyjaźniony z wpływowymi oficerami Reichswehry, został prawdopodobnie przez nich nakłoniony do głoszenia poniższych, bardzo pouczających i wiele wyjaśniających rewelacji. (Redakcja).

### Instalacje w prywatnych mieszkaniach

Mniej więcej przed trzema kwartałami spotkałem w Berlinie starego przyjaciela z okresu studiów, inżyniera, którego prosiłem, chcąc nazywać Ole Liljefors. Był on wybitnym fachowcem w dziedzinie telefonizacji. — Spotkałem go w szwedzkiej cukierni na Placu Zamkowym. — Liljefors, który nie widział mnie już pięć lat, serdecznie się ze mną przywitał.

— Hallo, Svend! — powie dział. — Wyjdźmy chyba z tej ciastkarskiej apteki i pójdziemy tam, gdzie można dostać szklaneczkę dobrego ponczu; znam jeden znakomity lokalik.

Zaprowadził mnie do małego, eleganckiego i świecącego pustkami baru w zachodniej części Berlina, obstałował ponczem szwedzki i opowiadał mi przedziwną historję.

— Wiesz przecież, że od najdawniejszych czasów interesuję się ponczem, telefonami, mikrofonami i kobietami. Odtąd to się nie zmieniło od czasu, gdy jestem w Berlinie. A w Berlinie jestem naprawdę akurat o jeden dzień za długo, bowiem lepiej było, gdybym już był po za granicami tego kraju. Ale możesz polegać, że jutro nie będzie tu ani śladu po mnie. Skorzystam z pierwszego nadającego się samolotu. Prosił!

Po tym tajemniczym wstępie byłem przekonany, że usłyszę jakąś banalną historyjkę erotyczną z rodzaju tych, do jakich byłem u Liljeforsa przyzwyczajony. Ale usłyszałem historję zupełnie inną i całkiem niezwykłą.

— Pewno sądziłeś zawsze, że Niemcy są solidnymi, prostolinijnymi, skromnymi ludźmi, co? I pewno sobie wmałiasz, że wszystkie kobiety tutaj są cnotliwe? A wszyscy oficerowie są sumiennymi urzędnikami, tak? Tak ci się wydawało? Dlaczego nie pijesz?

— Jeśli chcesz mi coś opowiedzieć, to opowiadaj, — odpowiedziałem trochę zdenerwowany. — A jeśli chcesz się spijać, to się spijaj! Ale jedno i drugie razem, to nie idzie.

Odnosiłem wrażenie, że Liljefors, pomimo wesołego tonu, jest bardzo podniecony, a może nawet zafascynowany. Okazało się niebawem, że miałem rację.

Nagle Ole spoważniał i zaczął opowiadać systematycznie i logicznie.

— Właściwie jestem bardzo zadowolony, że spotykam kogoś, którego dobrze znam i któremu mogę opowiedzieć coś, czego by się prawdopodobnie nikt nie dowiedział, gdybym miał zniknąć, spaść z wierzchołka góry, czy coś w tym ro-

dzaju. W Niemczech wszystko jest możliwe. Widziałem tu rzeczy... Więc słuchaj. Pewnego dnia w małym nocnym lokalu, w którym zresztą już bywałem przedtem, zaczęli mnie gospodarz; pogawędziliśmy o tem i o owem. Był to człowiek bardzo interesujący i zachowywał się bardzo swobodnie. Zaproponował mi, abyśmy po zamknięciu jego lokalu, około 4-ej nad ranem, odwiedzili pewne wesołe towarzystwo; piłem dużo, byłem ożywiony i pomyślałem sobie, że pewno chodzi o kobiety, które w ustroju narodo- socjalistycznym również nikt nie gardzi. Pojechaliśmy do jakiegoś mieszkania na Kaiserdamm i zastałem tam całe towarzystwo przystojnych kobiet i oficerów przy libacji. Zostałem przedstawiony jako szwedzki oficer. Było to wytworne towarzystwo, a w rezultacie tej dwunaj wizyty kilku panów w cywilu zaprosiło mnie uprzejmie, abym ich jeszcze raz odwiedził, bo chcą ze mną pogawędzić na tematy polityczne.

Jedną z pań, przedstawioną mi, jako perska księżniczka Katta B., prosiła mnie również, abym ją przy okazji odwiedził, przyczem zaznaczyła, że przyjmuje w czwartki. Poznałem tam również panią von Berg, małżonkę pana, którego nazwisko prawdopodobnie obito ci się o uszy, bowiem jest on znany w berlińskich kołach sportowych i dyplomatycznych. Jego żona, kobieta już niezbyt urodziwa, ale energiczna i interesująca, też mnie za prosiła. Krótko mówiąc, odniosłem sukces i to mnie nawet zdziwiło.

Z nudów i ciekawości odwiedziłem po upływie kilku dni jednego z panów, którzy mi dali swoje wizytówki. Zastałem u niego jakiegoś byłego rotmistrza węgierskiego i generała Reichswehry. Rozmawiano wiele o sprawach politycznych, a wreszcie wyszedłem z węgrem jakimś panem von M.

Ten węgier zainteresował mnie; opowiadał wiele o szpiegostwie i powiedział mi wreszcie en passant, że najciekawszym zajęciem, jakie znaleźć może człowiek współczesny, jest zwalczanie szpiegostwa. On sam posiada stosunki z najwyższymi władzami niemieckiego kontrwywiadu, a ponieważ wie, że posiada zasób technicznych wiadomości, więc chętnie skomunikowałby mnie z temi władzami, jeśli zgodziłbym się poprawić pewne techniczne instalacje. Chodzi o telefony, mikrofony i aparaty rejestrujące, które tak zainstalowano, aby nie były widoczne, a jednak umożliwiały kontrolę nad rozmowami niektórych osób. Niestety wyraziłem zgodę i, krótko mówiąc, zostałem członkiem jednego z najsekretniejszych wydziałów tajnej policji państwowej, t. zw. Gestapo, którym

kieruje ten węgier. Wiele nieśteży widziałem w związku z tą lekkomyślnością. Ponieważ założyłem, że dałem się skusić, więc poprosiłem o urlop i opuściłem ten kraj, w którym nie ma już ani jednej piędy ziemi, na której człowiek nie byłby szpiegowany. Mówię ci to do twojego prywatnego użytku.

Faktem jest w każdym razie, że skontrolowałem kilka instalacji mikrofonowych, założonych w mieszkaniach, w których bywały takie same towarzystwa, jak to, o którym właśnie opowiadałem. W mieszkaniu pięknej księżniczki perskiej sam zaprowadziłem instalację — była to bardzo precyzyjna robota, a w mieszkaniu pani von Berg założyłem wzmacniacze, ulepsząc rejestrację rozmów. Nazwisko tej damy wymieniam dlatego, ponieważ jest stracona; dzisiaj ją właśnie zaarrestowano i napewno zostanie rozstrzelana, jako szpieg.

Całą tę historję opowiada mi Liljefors bardzo poważnie. Wdał się w bardzo niebezpieczną, zgniała aferę, aczkolwiek zupełnie nie było mu to potrzebne. Nie był narodo- socjalistą. Nie był również dziennikarzem, któryby wdawał się w takie historje dla zaspokojenia zawodowej ciekawości. Wydawało mi się wtedy, że wszedł w to błoto jedynie dla zaspokojenia żądzy przygód. Ale dobrze obserwował i te obserwacje, pozostające w związku z jego policyjnym mikrofonem, właśnie mnie opowiedział.

### Kliki w Reichswehrze

Ma się zupełnie mylne wyobrażenie, gdy się sądzi, że kierownictwo Reichswehry jest jednomyślne. Jest to mylne zupełnie tak samo, jak mylnym byłby pogląd, że wierzchołki partii narodo- socjalistycznej są ze sobą zgodne. Istnieją wpływowe osobistości i całe kliki, które przeciwko sobie intrygują, a pewne symptomy wskazują czasami, jak głębokie są te różnice. Tak było 30 czerwca, mniej więcej dwa miesiące po mojej rozmowie z Liljeforsem; i tak jest obecnie, tylko, że krwawa rozprawa z 31 października trzymająca jest w zupełnej tajemnicy. Doszło do publicznej wiadomości jedynie, że trybunał, który nazywają „sądem ludowym” i który został stworzony specjalną ustawą z dnia 24 kwietnia wyłącznie dla takich rozpraw, skazał na śmierć kilka osób, których nazwisk nie podano do wiadomości publicznej. Motyw wyroku: „Zdrada główna”.

O tych osobach mówił mi Liljefors o pół roku wcześniej; kilka z pośród nich poznał dzięki tajemniczemu węgrowi, którym był nikt inny, jak pan Mezsares, jeden z kierowników Gestapo, człowiek, który służył wielu panom i dotychczas iakoś zawsze unikał szubienicy, na którą sobie sumiennie zasłużył.

U wierzchołków Reichswehry kobiety odgrywały dawniej bardzo nieznaczną rolę. Można

powiedzieć, że zawsze były to tylko przypadki, które wciągały żony, czy córki wysokich oficerów Reichswehry w powikłania polityczne. W każdym razie potknął się jeden z tych wyższych oficerów, a mianowicie gen. Hammerstein. Był on niewygodny dla narodowych socjalistów, ponieważ stał blisko Schleichera. A ponieważ przypadkowo dwie jego córki miały miłostki z człowiekiem, który dawniej należał do marksistów, więc ta prywatna i nie znacząca afra córek generalskich została wyzyskana, aby zagrozić Hammersteinowi procesem o zdradę stanu i zmusić go do podania się do dymisji. Córki jego przyznały się do „zbrodni”, które polegały jedynie na rendez-vous z tym człowiekiem, zostały wykozystane, jako świadkowie przeciwko własnemu ojcu i były szef Reichswehry od tego czasu żyje pod ciągłą groźbą procesu.

Ta brudna afra skłoniła oficerów Reichswehry do załatwienia niebezpiecznych intryg za pośrednictwem kobiet. Jest tajemniczą poliszynela w Poczdamie i Berlinie, że sfery byłego dowództwa Reichswehry, ludzie dookoła Schleichera i Hammersteina, byli przeciwnikami narodo- socjalizmu. Schleicher, uważany za najniebezpieczniejszego przeciwnika, został 30 czerwca po prostu zastrzelony. Hammerstein znajduje się stale pod groźbą ciężkiego procesu; ponieważ istnieje świadkowie przeciwko niemu, a mianowicie jego własne córki, które przyznały, że krały dokumenty, dotyczące Reichswehry, więc gdy zajdzie potrzeba, można go z łatwością zlikwidować.

Sfery, grupujące się dookoła gen. Fritscha, które po 30 czerwca usiłowały wyrzucić pewną presję na Hitlera i wmałwiały przytem w siebie, że mogą się oprzeć na Hindenburgu, te sfery, które skierowały do Hitlera memorandum, zawierające pogroźki, zostały dotknięte owym tajemniczym procesem, o którym podano do wiadomości publicznej jedynie fakt, że „szereg osób” skazano na śmierć.

Te osoby, jak zresztą wszyscy, zgrupowani dookoła Fritscha, utrzymywali stosunki z gen. Seecktem, który jako inżynier armji chińskiej, przebywał przy Czang-Kai-Szoku. Seeckt ze swej strony jest wrogiem narodo- socjalizmu. Jako łącznik figurował niejaki hr. Sosnowski, który w międzyczasie został przez sąd ludowy skazany i prawdopodobnie stracony. Za przynętę służyła pani von Berg, która jednak ze swej strony oszukiwała swych mocodawców i zdaje się pozostawała na służbie szpiegowskiej „jednego z sąsiednich, zaprzyjaźnionych państw”.

Tego właśnie wieczora, gdy spotkałem Liljeforsa, zaarrestowano właśnie Sosnowskiego, księżniczkę perską Kattę B., pewną znaną artystkę filmową, panią von Berg, a jednocześnie również pana von Berga. Nazajutrz Gestapo zaarrestowało całą organizację, a m-

in. dwie damy z arystokracji, które pracowały w wydziale szyfrowym rzekomo niestwierdzonego niemieckiego sztabu generalnego, otrzymawszy tam pracę przez protekcję swych mężów i krewnych wyższych i najwyższych oficerów Reichswehry; dalej zaarrestowano dwie inne arystokratki, które w podobny sposób zdobyły odpowiedzialne stanowiska w wydziale mobilizacyjnym. Wreszcie uwięziono pięciu wysokich oficerów Reichswehry z otoczenia Schleichera, czterech wyższych oficerów Reichswehry z otoczenia gen. Fritscha oraz szereg urzędników cywilnych — ogółem około 50 osób.

Faktem jest, że od tego czasu, pomijając memorandum Fritscha, Reichswehra leży plackiem przed Hitlerem. I aby dać kołom Fritscha potrzebne ostrzeżenie, wśród „licznych osób”, przez sąd ludowy skazanych na śmierć i prawdopodobnie odrzuć straconych, znajduje się dwóch sygnatariuszy tego memorandum, jeden z oddziału mobilizacyjnego i jeden z oddziału szyfrowego i kontrwywiadu przy niemieckim sztabie generalnym. Ich nazwiska trzymane są w tajemnicy, ale ci, których chciano ostrzec, mają je do brze.

A wszyscy oni wpadli przez perską księżniczkę Kattę B., która w lipcu zwolniono z więzienia, poczem zaczęła ona natychmiast prowadzić wesołe życie w swym luksusowym mieszkaniu na ulicy Budapeszteńskiej, będąc agentką Gestapo, bezpośrednią agentką tego wydziału policji, który posiada swych agentów i agentki we wszystkich sferach dowództwa Reichswehry.

### Co właściwie zostało zdradzone?

Ulubionym planem militarnym Schleichera była wojna przeciwko Polsce. Już na długo przed objęciem stanowiska ministra Reichswehry polecił on opracować szczegółowy plan mobilizacji i marszu przeciwko Polsce, a poatem zarządził szereg środków praktycznych, np. rozbudowę szos strategicznych, wiodących z Berlina na wschód i uczynienie ich zdadnymi do użytku artylerji. Miał on w dawnych niemieckich częściach Polski, ale również w b. Kongresówce oraz w zachodniej Małopolsce całą sieć korespondentów i szpiegów, bombiarzy, sygnalizatorów i sabotażystów, którzy na wypadek wojny mogli przynieść Niemcom wielkie korzyści. Militarna koncepcja tego planu, zresztą zaakceptowanego przez gen. Seeckta, polegała na politycznej koncepcji przyjaznych stosunków z Rosją.

Zagraniczna polityka Hitlera wybrała odmienną orientację. Ale plany, nazwiska, adresy i szczegóły mobilizacji musiały nadal interesować sztab branego w rachubę państwa. Dlatego też nie może nikogo dziwić, że Sosnowski, o którym mi Liljefors opowiadał, nie był zwykłym awanturnikiem, ale prawdziwym szpiegiem, agentem obcego kontrwywiadu.



# W REICHSWEHRZE

## i rozstrzelania w Niemczech

Liljefors opowiada mi tego wieczoru, że Sosnowski w salonie pani von Berg poznał owe dwie arystokratki, które pracowały w charakterze sekretarek w wydziale mobilizacyjnym, oraz dwie młodsze panie z wydziału szyfrów. Ponieważ moralność w tych kołach była bardzo luźna, więc niebawem u pani von Berg zaczęły się rozgrywać bardzo intymne sceny, prawdziwe orgie, do których przyciągnięto ową perską księżniczkę i pewną znaną artystkę filmową. Ponieważ ta ostatnia była politycznie zupełnie niewinna, więc Liljefors nie wymienił jej nazwiska. Nazwiska księżniczki perskiej rzekomo nie znał, a wiedział jedynie, że rozpoczyna się od litery B. Co do Sosnowskiego, to odniósł wrażenie, że utrzymuje on intymne stosunki ze wszystkimi czterema damami z Reichswehry. Jego mikrofon wzmacniał tak dobrze, że rejestrowane również szept, a w mieszkaniu stworzono tak pomyślne warunki akustyczne, że z pomocą ultramikrofonów, jak je nazywał, można było podsłuchiwać wszystko, co było do podsłuchania. W każdym razie miał on wrażenie, że pani von Berg była opłacanym szpiegiem obcego mocarstwa i że — czy to za pośrednictwem tych czterech zakochanych dam z Reichswehry, czy inną drogą — całe plany mobilizacji, bombardowania, sabotażu etc. mogły się dostać w ręce sztabu generalnego obcego mocarstwa. Szczególnie plan pewnego samolotu, pomysły były, jako niespodzianka na wypadek wojny. Chodziło o samolot, którego wszystkie części składowe budowane były w rozmaitych fabrykach Niemiec pod najniższymi nazwami i następnie gromadzone przez rzekomo rozwiązany wydział uzbrojenia Reichswehry w rozmaitych miejscowościach. Zmontowanie samolotu z tych części miało trwać zaledwie 14 godzin. Konstrukcja jest tak prosta, że montaż mogą przeprowadzić zwykli żołnierze, a sam samolot ma osiągnąć szybkość 400 kilometrów na godzinę i sile nośną 12 tonn.

Są to szczegóły, które podał mi Liljefors, a które sobie natychmiast zapisałem, bowiem byłem przekonany, że Ole nie opowiada żadnych bajek, a samą czystą prawdę. Zresztą dowiedziałem się następnie w Sztokholmie, że Liljefors nie tylko w zupełnym zdrowiu uszedł z Niemiec, ale że natychmiast zwrócił się do innego mocarstwa, wobec czego podejrzałem, że on również znajdował się na usługach kontrwywiadu i był tym, który miał zyski z tej frapującej rozgrywki. Przy okazji natychmiast rozpowszechniona w Niemczech pogłoska, że znany prof. Junkers, jeden z najwybitniejszych niemieckich konstruktorów, znajduje się w więzieniu. Możliwe, że ta pogłoska pozostaje w związku ze zdradzonymi planami konstrukcyjnymi.

### Kogo stracono?

Trudno w absolutnie despotycznym państwie wiedzieć, co jest faktem, a co stanowi jedynie fantazję, pogłoskę, robienie

nastrojów, czy sianie paniki. — Ale kilka rzeczy nie ulega wątpliwości, aczkolwiek chwilowo jeszcze trudno jest dowiedzieć ich dokumentarycznie.

Przebywałem w Niemczech w charakterze dziennikarza. — Opuściłem ten kraj na zawsze; dlatego też mogę podzielić się moimi wrażeniami bez ogródek. Z niezliczonej ilości rozmów, jakie przeprowadziłem z najrozmaitszymi osobami, stojącymi na czele partii narodowo-nacjonalistycznej, Reichswehry, biurokracji urzędniczej etc., coraz wyraźniej odnosiłem wrażenie, że rozdziewiki w łonie przywództwa narodowych socjalistów są o wiele większe, niż to nazewnictwo się wydaje. Przede wszystkim niema w Niemczech bodaj ani jednego człowieka, posiadającego znaczenie i odgrywającego rolę, któryby wierzył, że jakkolwiek czyn, choćby najzwyklejszy zamaskowany polityką zagraniczną, czy obowiązującymi ustawami, oznacza coś innego, jak walkę jednej kliki hitlerowców z inną. Wszyscy, z którymi można było rozmawiać w jakimś takim zaufaniu, oświadczyli jednogłośnie i niemal zawsze szeptem:

— Gestapo ma wszędzie swoich szpiegów; może podsłuchują oni w tej chwili naszą rozmowę.

Dlatego też poufnych rozmów nigdy nie prowadzi się w domu; służy do tego samo-

chód, którym się osobiście kieruje, wycieczka żaglówką, samotna droga leśna. Ale mimo tego romantyzmu i tego wiecznego lęku człowiek dowiaduje się więcej, niżby sobie władcy życzyli; bowiem ci, a przede wszystkim Goering, dają do refleksji męczącego strachu, absolutnej niepewności i bezradności szerokich sfer. A przytem poszczególni władcy są tak samo szpiegowani i tak samo żyją w niepewności, jak „zwykli” śmiertelnicy.

Już zaznaczyliśmy, że spowity w zupełną ciemność proces przed sądem ludowym zakończył się straceniem „szeregu osób”. Pretekstem do wyroku skazującego były związki między damami z Reichswehry, Sosnowskim i tajnymi planami mobilizacji oraz szyframi. Ale w rzeczywistości i przy tej okazji wykonano akt zemsty: dwóch oficerów, niewątpliwie straconych, podpisał m. in. memorandum Fritscha, które w swoim czasie ostrzegało Hitlera przed kontynuowaniem 30 czerwca i atakowaniem Reichswehry; obecnie Hitler ostrzegł gen. Fritscha, a uczynił to bardzo krwawo. W dniu 30 czerwca doniesiono o śmierci niejakiego pana von Alvensleben, który należał do t. zw. klubu panów; zapewniano mnie w Poczdamie, że ten pan znajduje się wśród osób, skazanych przez sąd ludowy na śmierć; ponieważ również pan von Berg jest znanym członkiem

klubu panów, a więc należy do sfer, zbliżonych do Papena, — więc skazanie pani von Berg może być również uważane za dalszy ciąg ataku przeciwko Papenowi, który w dniu 30 czerwca prawdopodobnie tylko przez przypadek uniknął również sławnej śmierci. Cztery arystokratki były podobno krewkami Schleichera, Hammersteina i Hindenburga, co również oznaczałoby cios, wymierzony w niemiecko-narodowe koła oficerskie; w Poczdamie, gdzie wyrok sądu ludowego rzucił blady strach na wszystkich i nazywany jest zwykłym morderstwem, osoby poważne zapewniały mnie, że te cztery kobiety są już stracone. Pani Berg podobno również została zastrzelona, natomiast męża jej jak na kpiny, zwolniono. Księżniczka perska Katta B. zdaje się znowu być zaaresztowana, prawdopodobnie, aby ukryć, że była ona jedynie przynętą. Co do losów Sosnowskiego, to nie można się niczego pewnego dowiedzieć; opowiadają, że został rozstrzelany, ale inni przypuszczają, że wymieniono go na dwóch Niemców, skazanych przez sądy obcego mocarstwa za szpiegostwo. Przypuszczają, że niejaki pułkownik Levetzow i saskoński major von Hausen również zostali rozstrzelani. — O rotmistrzu Edgare Schmidtpauli i jego córce twierdzą, że są zaaresztowani; o pani Schmidtpauli krąży pogłoska, że należy ona do tych czterech

dam, które rozstrzelano.

Ale kursuje jeszcze inna wersja. Z kół dobrze poinformowanych, a stanowiących otoczenie Goebbelsa, zapewniano mnie, że chodzi właśnie o intrygę przeciwko bardzo nienależnemu i wydajemu się dwulicowym politykowi zagranicznemu hitlerowców, Alfredowi Rosenbergowi. Z pomocą specjalnego oddziału Gestapo przygotowano skompromitowanie Rosenberga w ten sposób, że usiłowano go połączyć z aferą szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa. Manewr ten miał podwójny cel; chodziło przede wszystkim o możliwe zlikwidowanie samego Rosenberga, a jednocześnie o gruntowną zmianę zagranicznej orjentacji Niemiec — w kierunku ponownego zbliżenia do Rosji; ale w tej materii nawet wśród zdecydowanych wrogów Rosenberga na kierowniczych stanowiskach niema jednogłośnie. Jedni chcieli użyć tego zwrotu w polityce jedynie, jako nacisku na Francję, podczas gdy inni, jak dawniej, marzyli o wojnie z Polską.

Chwilowo cała ta afra nie dotknęła Rosenberga. On również posiada swoich agentów w Gestapo i w porę został o wszystkim poinformowany. — Ale cała ta ponura i powikłana afra wskazuje ponownie, że jakimi niespodziankami w Niemczech w każdej chwili liczyć się trzeba.

# Rok 1934 w ilustracji

## Objaśnienia montażu ze str. 12-ej

Na początku ubiegłego roku cały Paryż zajęty był aferą Stawiskiego, która następnie doprowadziła do poważnych starć ulicznych i strejku generalnego.

1) W Austrii Dollfuss żelazną pięścią tłumi brutalnie powstanie we Wiedniu i innych ośrodkach. Liczne gmachy publiczne wykazują ślady walk.

2) Z Brukseli nadchodzi wiadomość o śmierci króla Alberta, który spadł z wierzchołka podczas wycieczki w góry. — Śmierć króla — żołnierza robi w całym świecie silne wrażenie. Następca tronu Leopold zostaje królem belgów.

3) Na północnym Oceanie (Łódz) doszło do rozgrywki. Przy okazji natychmiast rozpowszechniona w Niemczech pogłoska, że znany prof. Junkers, jeden z najwybitniejszych niemieckich konstruktorów, znajduje się w więzieniu. Możliwe, że ta pogłoska pozostaje w związku ze zdradzonymi planami konstrukcyjnymi.

4) W Stanach Zjednoczonych wybuchają poważne rozruchy strajkowe, przyczem zaaresztowani zostają liczni przedstawiciele radykalnego skrzydła robotniczego.

5) Mussolini przyjmuje Hitlera. Po pewnym czasie w Niemczech znani przywódcy narodowo-socjalistyczni zostają rozstrzelani niemal bez sądu pod zarzutem, że rewolta przywódcy szturmówek, kpt. Roehma, zagraża rządowi hitlerowskiemu.

6) Gen. Schleicher jest jedną

### Pamiętniki Napoleona

W Białej księdze, dotyczącej wypadków z dnia 30 czerwca, która właśnie ukazała się drukiem, w Paryżu, czytamy m. in.:

Przed śmiercią prez. Hindenburga pojawił się u Hitlera. Werner von Alvensleben, jako przedstawiciel grup konserwatywnych, stojących blisko klubu panów. Zadał on „Führerowi” pytanie, co się ma stać teraz. Hitler odpowiedział wymijająco. Jak zresztą często w momentach decydujących, wódz czytał pamiętniki Napoleona.

— Napoleon pisze — powiedział, — że wódz nie powinien paktować ani na prawo, ani na lewo, a tylko iść prosto swoją drogą.

— Proszę jednak nie zapominać, że te pamiętniki Napoleona kończą się na św. Helenie — odparł Alvensleben.

z ofiar masowych egzekucji bez wyroku, a wicekanclerz Papen zostaje wysłany w charakterze posła Rzeszy do Wiednia.

7) Podczas próby rewolty we Wiedniu zostaje zamordowany kanclerz Dollfuss.

8) W swoim majątku w Neudeck umiera prezydent Rzeszy Hindenburg, a Hitler zostaje nieograniczonym wodzem Niemiec.

9) Rosja znowu pojawia się w lidze narodów w Genewie, a Litwinow jest największą sensacją dnia ligowego.

10) Pod znakiem powrotu lepszych czasów zostaje w Anglii spuszczonej na wodę największy parowiec świata, „Queen Mary”.

11) W Hiszpanji wybuchają bardzo groźne zamieszki strajkowe, a w całym szeregu miast i prowincji zostaje ogłoszony stan oblężenia.

12) Król Jugosławii Aleksander przybywa do Marsylii, gdzie zostaje powitany przez ministra Barthou.

13) a w kilka minut później obaj mężowie stanu padają ofiarą zamachu.

14) 11-letni arcyksiążę Piotr zostaje obwołany królem Jugosławii.

15) Umiera jeden z najwybitniejszych mężów stanu Europy, były prezydent Francji, Raymond Poincaré.

16) Premier francuski Doumergue daremnie usiłuje przeprowadzić gruntowną reformę konstytucji.

17) Spór kościelny w Niemczech wywołuje wielkie zainteresowanie w całym świecie chrześcijańskim. Biskup Rzeszy Müller musi udzielić kościołowi dawnemu cały szereg koncesji.

18) W wielkim wyścigu napowietrznym z Londynu do Australii zwycięstwo odnoszą piloci Scott i Black, którzy po przybyciu do Melbourne są przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia.

19) W Londynie odbywa się ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną.

20) W Zagłębiu Saary czynione są przygotowania do mającego się odbyć w styczniu plebiscytu.



**W**  
**ilustracji**

(Objaśnienia na str. 11)

